STAN POGODY

Dziś będzie częściowo pochmurnie, wietrznie i raczej chłodno. Temperatura najwyższa w dzień wyniesie około 58 stopni, najniższa w nocy około 36 stopni. Porywiste miejscami wiatry północno-zachodnie będą o natężeniu 15-25 mil na godzinę.

We wtorek — wzrost zachmurzenia i w dalszym ciągu chłodno; temperatura w dzień wyniesie około 56 stopni.

Wschód słońca o 5:39; zachód o 7:56.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — poniedziałek, dnia 8-go maja, — Stanisława, Michała, Joanny.

Jutro — wtorek, dnia 9-go maja, — Grzegorza.

Pojutrze — środa, dnia 10-go maja, — Antoniego, Małgorzaty, Izydora.

No. 108 Rok (Vol.) LIX 347 CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK 8-GO MAJA (MAY), 1967 Telephone BRunswick 8-8700 10c

4-6
9-13-67
SZYMON DEPTULA
1014-N-22ND ST
MILWAUKEE-WIS-53233

WOJNA W VIETNAMIE JEST TEŻ WALKĄ O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Taka Była Kwintesencja Głównych Przemówień Wczoraj Na Akademii Majowej Pod Pomnikiem Kościuszki. — Wolność Jest Niepodzielna, Więc Broniąc Wolności w Wietnamie — Amerykanie Bronią Własnej Wolności — Mówił Kongr. Hale Boggs. — Wszyscy Amerykanie Powinni Stać Mocno Za Naszym Rządem i Poprzeć Naszych Walczących Żołnierzy w Wietnamie — Wzywał Prezes Rozmarek.

Na Każdej Międzynarodowej Konferencji Powinna Być Poruszona Sprawa Przywrócenia Wolności i Niepodległości Polsce — Powiedział Stypułkowski, Reprezentant 'Polski Walczącej'.

Manifestacyjny Udział w Obchodzie 176 Rocznicy Konstytucji 3-go Maja — 20,000 w Pochodzie, 50,000 Na Trasie, — a 100,000 w Parku Humboldta. —

Piękna, słoneczna i nieco chłodna pogoda, jaka panowała wczoraj w Chicago przez cały dzień, przyczyniła się walnie do powodzenia Manifestacji Majowej tak na trasie pochodu, jak i w Parku Humboldta pod pomnikiem Kościuszki.

Jednostki marszowe różnych polonijnych organizacji, orkiestry, drużyny trębaczy i doboszów, — liczne oddziały młodzieży szkolnej i harcerskiej, oraz liczne malownicze rydwany, z których niektóre podkreślały swą symboliką nieustanną walkę Polonii Amerykańskiej o wolną i niepodległą Polskę — ruszyły spod Domu Związkowego o godzinie 1-ej po południu, by coroczną trasą dotrzeć do pomnika Kościuszki w Parku Humboldta i tam wziąść udział w manifestacji 176 rocznicy Konstytucji 3go Maja.

Tłumniej, Aniżeli Dotąd

Polonia Chicagoska stawiła się na trasie pochodu i w Parku tłumniej, aniżeli w latach poprzednich.

Podniosły program Manifestacji Majowej pod pomnikiem Bohatera Dwóch Krajów — otwarł Franciszek Jędryaszek, komisarz Okręgu 12go ZNP, powołując na przewodniczącego programu prezesa Karola Rozmarka, niezmordowanego bojownika o wolność Polski i Chrześcijańską Cywilizację Zachodu, a na sekretarza Obchodu Zygmunta Sokolnickiego, komisarza Okr. 13-go ZNP.

Zagajenie

Otwierając program kom. Jędryaszek powiedział:

Już od przeszło lat 60ciu, bo od roku 1904 — Związek Narodowy Polski przy współudziale Wydziału Oświaty Z. N. P. i obu Okręgów 12go i 13go ZNP., oraz przy współpracy patriotycznej naszej Polonii, obchody te organizuje, dając wyraz naszej ideowej łączności z wolnościowymi poczynaniami, jakie naród Polski w swojej historii składał na rzecz wolności i niepodległości Polski.

W naszej zbiorowej i patriotycznej Manifestacji udział biorą solidarnie wszystkie organizacje Polonijne, gromadząc się koło pomnika Gen. Tadeusza Kościuszki, nieustraszonego Bojownika o wolność Polski i Stanów Zjednoczonych. Generał Kościuszko jest symbolem ofiarnego poświęcenia i oddania wszystkich sił dla dobra swego narodu i dla spraw wolności.

Wielcy Polacy i Wielcy Amerykanie przemawiali do uczestników tych Manifestacji. Wiceprezydenci Stanów Zjednoczonych — Senatorowie i wysocy Dygnitarze zaszczycali nas swą obecnością i mowami. Bywali z nami także wielcy Polacy z Ignacym Paderewskim na czele.

Dziś naszym Gościem jest dostojny Kongresman Hale Boggs, przyjaciel Polonii, którego z czcią i z głębi serca wszyscy tu witamy. Polonia była zawsze zjednoczona i zespolona, kiedy chodziło o najświętsze prawa kraju naszych ojców. I dziś, wierni tym zasadom, zebraliśmy się tu bardzo licznie, by zadokumentować, iż cała Polonia gotowa jest do poświęceń dla spraw Polski, tak, jak w czasie 1-szej i 2-ej wojny światowej, dla kontynuowania naszego posłannictwa Chrześcijańskiej cywilizacji i naszego dumnego, 1,000-letniego bytu Narodu Polskiego.

Witam was wszystkich w imieniu Komitetu i dziękuję za tak liczny udział w dzisiejszej Manifestacji. **Cześć wam kochani Rodacy!**

Na przewodniczącego programu mam zaszczyt poprosić Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i prezesa Związku Narodowego Polskiego, mecenasa Karola Rozmarka. A na Sekretarza powołuje Pana Zygmunta Sokolnickiego, komisarza Okręgu 13-go.

Hymny

Hymny narodowe: amerykański i polski odśpiewał Zygmunt Winiecki, prezes Chóru Filomenów i małżonek dyrektorki ZNP Melanii Winieckiej. Akompaniował Józef Paterek na harmonii.

Inwokacja

Następnie ks. prałat Alfred Abramowicz, z Kurii Arcybiskupiej w Chicago, odmówił inwokację, którą podajemy osobno.

Złożenie Wieńca

Następnie dokonano złożenie wieńca z róż biało - czerwonych u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki. W tej honorowej ceremonii wzięli udział główny mówca programu kongr. Hale Boggs z Louisiana, — wiceprezeska ZNP, Franciszka Dymek, przewodnicząca Obchodu i Parady, komisarz Okręgu 12-go ZNP — Franciszek Jędryaszek, komisarka Okręgu 12go — Helena Orawiec, komisarz Okręgu 13go ZNP Zygmunt Sokolnicki i komisarka Okręgu 12-go — Zofia Buczkowska.

Przy składaniu wieńca oddział Legionu Amer. Weteranów, Departament Stanowy, oddał 3 salwy honorowe.

Caprzyk odegrali trzej studenci, członkowie Drużyny Doboszów Gminy 80ej ZNP, to jest: Louis Pruett, Roger Casper i Jerzy Czrodzinowski.

Mowa Prezesa Rozmarka

Następnie prezes Rozmarek wygłosił swą mowę po angielsku i po polsku. Prezes powiedział:

Konstytucja Polska 3go Maja, której 176-tą rocznicę tu obchodzimy, była jednym z najbardziej humanitarnych i postępowych dokumentów Europy XVIII stulecia.

Ponieważ była to deklaracja wolności zbyt zaawansowana w ówczesnym klimacie politycznym Europy, przeto powstała konspiracja Prus, Rosji i Austrii, aby tą polską konstytucję zniszczyć przez rozbiory Polski. Te stare tyranie zniknęły, ale w ich miejsce powstała w Europie i Azji daleko bardziej niszcząca tyrania komunizmu, która zagraża całemu światu.

Wojna — którą komuniści rozpoczęli w 1939 roku jako partnerzy Hitlera dotąd nigdy nie ustała. Z upadkiem Polski, nastąpił podbój innych krajów Europy przez czerwony komunizm.

Jałta przygotowała grunt pod dalsze podboje komunistyczne. Nasz lojalny sprzymierzeniec, Narodowe Chiny, straciły swą wolność ponieważ podobnie jak Polska były zmuszone do przyjęcia koalicyjnego rządu komunistycznego.

Wtedy pole bitwy przesunęło się do Korei, gdzie wrogowi udzielono sanktuarium za rzeką Yalu. Ta sprawa łącznie z wycofaniem się Amerykanów z Korei zanim zwycięstwo zostało osiągnięte, zasiała ziarna obecnej tragedii w Wietnamie.

Jest niebezpiecznym mitem przyjąć, że Rosjanie, którzy posyłają większość dostaw wojennych do Północnego Wietnamu — pragną pokoju. Drzwi Ameryki do pokoju i rzetelnych negocjacji są zawsze otwarte. Każdy Amerykanin pragnie pokoju, ale są tylko Czerwoni, którzy odmawiają stać się pokojowymi.

"Pokój za wszelką cenę" jaki głoszą liberałowie, którzy nigdy nie potępiali komunistycznej agresji i którzy upierają się przy jednostronnym wycofaniu z Wietnamu, tylko zachęca komunistów w ich uporze. To odpowiada także tym, którzy upierają się przy tym, że Zachód ma iść z komunistami i zalecają rząd koalicyjny z komunistami.

Nie długo temu pole bitwy było we wschodniej Europie. Dziś jest ono w Wietnamie, a jutro będzie w naszym kochanym kraju, jeśli nie przedsięweźmiemy koniecznej akcji w celu wygrania wojny w Wietnamie.

Żaden życiowy dla komunistów obiekt nie powinien być oszczędzony. Nie powinno być więcej żadnego sanktuarium dla komunistów. Przypływ dostaw dla Północnego Wietnamu powinien być zatrzymany.

Jeśli pragniemy przyspieszyć zwycięskie zakończenie wojny i mieć wcześniej naszych chłopców spowrotem w domu, to wszyscy Amerykanie muszą stanąć zjednoczeni za naszym rządem i dać mu poparcie z całego serca, jak też naszym odważnym żołnierzom, walczącym w Wietnamie".

W imieniu Mayora miasta Chicago Richard J. Daley, krótko przemówił skarbnik miejski Marshall Korshak, witając liczne tłumy i przekazując pozdrowienia od Mayora Daley.

Wiceprezeska Dymek Odczytała Rezolucję

Następnie wiceprezeska Z. N.P. Franciszka Dymek odczytała teksty rezolucji po polsku i po angielsku, które

(Dokończenie na stron. 8-ej)

Z Dnia

—GÓRA
—STĘKAŁA
—I PORODZIŁA
—MYSZ

* * *

Po 6-dniach obrad kongresu partii wschodnio-niemieckiej Gomułka razem z Breżniewem przybyli tym samym pociągiem z Berlina do Karlowych Warów, (dawniej Karlsbadu w Czechach) gdzie odbywała się "narada partii komunistycznych i robotniczych Europy w sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

* * *

Jakkolwiek na naradzie tej poszczególne delegacje reprezentowały jedynie partie komunistyczne, niemniej z uwagi na to, że kilka — jak polska, węgierska czy jedna z dwu irlandzkich używają od lat nazwy "partie robotnicze" — dla większego efektu propagandowego podkreślano, że w zebraniu biorą również udział partie "robotnicze".

* * *

Przygotowania do tego pierwszego w historii zjazdu wyłącznie komunistów europejskich trwały szereg miesięcy. Gdy okazało się, że w obecnym okresie nie jest możliwy zjazd większej liczby partii z wszystkich kontynentów ze względu na pogłębiające się rozbicie w międzynarodowym ruchu komunistycznym, przywódcy sowieccy postanowili ograniczyć się wyłącznie do kontynentu europejskiego.

* * *

Z ogłoszonych dokumentów widać, że problemu jedności nawet w europejskim zasięgu w ogóle nie dyskutowano. Dotąd słyszeliśmy zawsze z wynurzeń liderów komunistycznych, iż różnice między bratnimi partiami powinny i muszą być wyrównywane wewnątrz w drodze wyczerpującej dyskusji i wspólnych narad. Karlowe Wary nie spełniły pod tym względem tego zadania. Zachodzi więc pytanie i co dalej? Od zjazdu moskiewskiego w 1957 r., po którym zaczęły się pogłębiać różnice w międzynarodowym ruchu komunistycznym, minie w niedalekiej przyszłości dziesięć lat.

* * *

Zapewniano też, że w Karlowych Warach zapadną poważne decyzje przeciw polityce podziału Europy na dwa bloki wojenne, przeciw strategii paktu północno-atlantyckiego, knowaniom militarystów i odwetowców, a w końcu — że zjazd ten wytyczy najszerszy z dotychczasowych program walki o bezpieczeństwo Europy i najszerszą z dotychczasowych koncepcji skupienia wokół tych problemów wszystkich sił postępu i pokoju. Tymczasem zjazd ten nie wniósł nic nowego nawet do codziennego repertuaru propagandy komunistycznej i był po prostu dalszym ciągiem kongresu partii wschodnio-niemieckiej.

* * *

Nazywano go najpierw "naradą", potem "spotkaniem" a w końcu "konferencją", w której brały udział delegacje partii Austrii, Belgii, Bułgarii, Cypru, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecjii, Hiszpanii, Irlandii, i "Irlandii Północnej", Luksemburga, Niemiec Zachodnich i Wschodnich, Berlina zachodniego, Polski, Portugalii, San Marino, Szwajcarii, Węgier, W. Brytanii, Włoch i Zw. Sowieckiego.

* * *

Zbojkotowały zaś zjazd partie Albanii, Holandii, Islandii, Jugosławii, Norwegii, Rumunii i Szwecji. Tak więc nawet partie — jugosłowiańska i rumuńska, które znajdują się w orbicie bloku sowieckiego zbojkotowały ten pierwszy zjazd komunistów europejskich, nie akceptując deklaracji, jaka pisemnie przedtem została im przysłana przez przywódców sowieckich. Obie partie odrzuciły ten tekst mimo, że Moskwa gotowa była na dalsze ustępstwa.

* * *

Nie było też jednostki wśród szeregu delegacji, które na wezwanie sowieckiej partii przybyły na zjazd. Wystarczy zapoznać się z treścią mów, aby się dowiedzieć, że zjazd komunistycznych przywódców w Karlowych Warach, zakończył się nowym fiaskiem.

* * *

Jak wiadomo deklaracja bukareszteńska żadnej ze stron poróżnionych w sprawie niemieckiej nie daje pełnej satysfakcji. Powoływali się na nią Rumunii, gdy nawiązywali stosunki dyplomatyczne z Niemcami Zachodnimi, jak również Polacy i Niemcy z NRD, gdy ten fakt krytykowali.

* * *

Dlatego wątpić trzeba w zapewnienia radia warszawskiego, że "konferencja w Karlowych Warach niewątpliwie wywrze pozytywny wpływ na przezwyciężenie trudności, które istnieją obecnie w międzynarodowym ruchu komunistycznym".

* * *

Góra w Karlowych Warach stękała i porodziła mysz.

"Marines" Odparli Ataki

179 Zabitych Na Przedpolu.

Saigon, Południowy Wietnam. (UPI) - Dziś, o świcie komunistyczne oddziały rozpoczęły, w czterech punktach, atak na pozycje strzelców morskich, wzdłuż granicy między Południowym a Północnym Wietnamem. "Marines odrzucili" falę nacierających Północno - Wietnamczyków — jak stwierdził rzecznik dowództwa US.

Natarcie zostało poprzedzone huraganowym ogniem moździerzy i rakiet. Zostało ono skierowane na bazy amerykańskie w Dong Ha i Gio Linh oraz na obóz Carroll, gdzie znajdują się pozycje 175 mm. haubic amerykańskich, ostrzeliwujących Północny Wietnam poprzez 6 mil szeroką strefę zdemilitaryzowaną.

W odpowiedzi na komunistyczne natarcie przemówiła amerykańska artyleria oraz ciężkie działa z Carroll, zwane w żołnierskiej gwarze "Oong Tome".

W jednym z punktów natarcia pocisk 60 mm moździerza wybuchł 15 stóp od gen. Lewis Walt'a, głównego dowódcy strzelców morskich, raniąc dwie osoby z jego świty.

Po dwugodzinnych usiłowaniach złamania oporu strzelców morskich, komuniści wycofali się tracąc 179 zabitych. Na przedpolu "Marines" naliczyli 123 ciał zabitych nieprzyjaciół. Jedna z kompanii strzelców morskich poniosła poważne straty. Ogień moździerzy na amerykańskie pozycje trwa.

W ciągu niedzieli amerykańskie pozycje trwa.

W ciągu niedzieli amerykańskie superfortece B-52 bombardowały drogi zaopatrzenia dywizji północno-wietnamskich.

Na Ulicznym Froncie Bitników, Peaceników i Vietkongników Nie Brak Pro-Komunistycznych Krzyków i Śmietników . . .

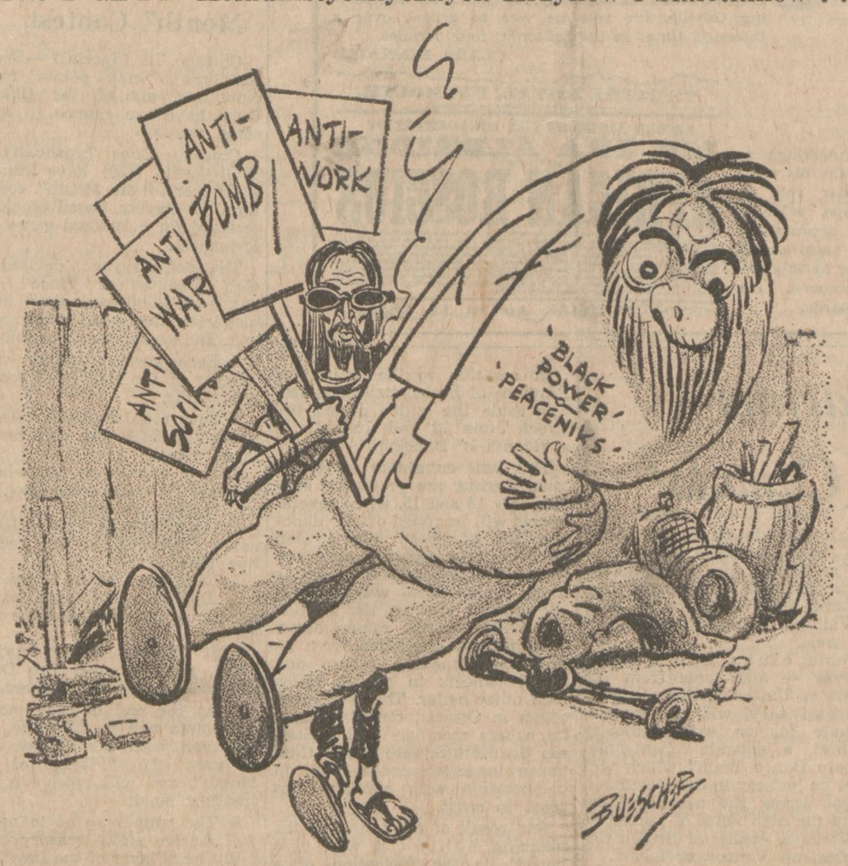

20,000 Uczestników w Malowniczym Pochodzie Obchodu 3-Majowego

Na Trasie Pochodu Zgromadzonych Było Około 50,000 Widzów, Podziwiając Wspaniały Przemarsz Umundurowanych Oddziałów Weterańskich i Organizacyj Polonijnych. — Olbrzymia Większość Maszerujących Stanowiła Młodzież, Przeważnie w Polskich Strojach Ludowych Lub Organizacyjnych. — Pochód Upiększało 22 Barwnych Rydwanów. — Na Programie w Parku Humboldta Było Około 100,000 Ludzi.

Przy pięknej niedzieli, 7-go maja, w pogodzie skąpanej ciepłymi promieniami wiosennego słońca rozpoczęły się dawno oczekiwane uroczystości Obchodu 176-ej Rocznicy Konstytucji 3 Maja 1791 roku — w Chicago.

Piękna pogoda sprzyjała licznemu wystąpieniu Polonii na tę uroczystość. Ale co uderzało, — to to, iż na terenie Pochodu może nigdy nie zgromadziło się tyle ludzi co w tę niedzielę. Pochód był bardzo malowniczy, oddziały prezentowały się wyśmienicie, rydwany były bardzo pomysłowe. Oddziały weteranów, mimo tu i ówdzie widocznego już wieku, dziarsko maszerowały, nie ustępując kroku młodzieży w Pochodzie.

Młodzież dominowała w Pochodzie, występując w swych jednolitych mundurkach szkolnych czy w strojach krakowskich, lub w kostiumach skautowskich, czy też w strojach regionalnych, góralskich lub krakowskich i młodzież otrzymywała oklaski.

Widok tych zastępów licznej młodzieży wśród maszerujących ma swoją wymowę, — świadczy, iż młodzież nasza jest chowana w duchu narodowym, że obchody nasze narodowe pielęgnować będzie czcić w przyszłości, a widok tak wielkiej liczby dziatwy i młodzieży w obchodzie jest budujący.

Wnioskować to również można było z rozmów wśród widzów na trasie Pochodu, gdzie nieraz gęstemi grupami widać było na chodnikach młodzież innych narodowości m. in. i Portorykanów. Widać u nich było podziw, że aż tyle jest tej młodzieży polonijnej.

Starsza Polonia zaś rosła w dumę. Nie zginie nasza Polonia ani polskość, jeśli taki entuzjazm panuje u naszej dziatwy. Obchód Konstytucji 3 Majowej — to wielka uroczystość pouczająca, ważna lekcja historii Polski, która niezapomniana będzie na długie lata.

Tak wiele młodzieży na Obchodzie — to zasługa rodziców i dzieci oraz zarządów szkół i organizacyj.

* * *

Obchody 3-Majowe w Chicago są jedne z największych urządzanych przez Polonię i Emigrację polską w całym świecie. Ma to wielkie wartości i znaczenie dla obrazu patriotycznego Polonii. Są one też pokazami siły i zwartości Polonii w Ameryce.

Wykładnikiem stanowiska Polonii w odniesieniu do spraw polskich są zawsze oświadczenia mówców na Manifestacji, reprezentujących przekrój opinii Polonii w ocenie spraw polskich. Przemówienia wybitnych mówców na Manifestacji w Parku Humboldta odbijają się szerokim echem i docierają i do narodu polskiego w Polsce. Są one nadawane przez Voice of America i Radio Free Europe, potężne rozgłośnie głoszące sprawy wolności narodów świata.

Wyruszenie Pochodu

Pochód zorganizowany wyruszył punktualnie o godz. 1ej po południu z przed Domu ZNP, 1520 W. Division ulica. Otworzyła go eskorta policyjna na trzech motocyklach za którą jechało auto kmdta. 13 Dystryktu T. Frost, za któremi kroczyła świetnie prezentująca się słynna orkiestra U.S. 5ej Armii. Dyrygował B. G. Cook, kierownik orkiestry złożonej z 100 żołnierzy.

Za nimi kroczyły poczty sztandarowe U.S. Marine Guard i U.S. Coast Guard z Great Lakes. Za pocztami jechał piękny i malowniczy rydwan Wydziału Oświaty ZNP, symbolizujący laboratorium wielkiej i sławnej uczonej narodowości polskiej, Marii Curie Skłodowskiej. Skłodowską przedstawiała p. Janina Bobrowska.

Za rydwanem maszerowały zmasowane poczty sztandarowe Gmin i organizacyj polonijnych w liczbie 21 sztandarów. Za nimi jechało auto lekarza naczelnego ZNP, dra Antoniego Sampolińskiego, w którym prócz niego znajdowali się dr. Loretta Sampolińska, p. Bennie Binon i dwie pielęgniarki Luc. Milkowiski i Marianna Kaspuski ze szpitala Nazaretanek.

Maszerowali następnie Marszałek Pochodu mjr. Władysław Łoboda, wiceprezes Zarządu Gł. SPK i Podmarszałkowie Eugeniusz Różański z Pol. Legionu Am. Weteraństkich i Rudolf Wika Czarnowski z I Okręgu SWAP.

Pierwsza Dywizja Marszowa

Pierwszą Dywizję Marszową otwierali Komendant I Dywizji Francis Kapera, komendant PLAV, oraz jako Podkomendant Feliks Moszczyński prezes Koła nr. 15 SPK. Za nimi jechał barwny rydwan Królowej Pochodu, Danuty Żukowskiej. Krajowa Królowa ZNP na rok 1966-67. Rydwan wystawiała znana firma Słotkowski Sausage Co.

Za rydwanem maszerował poczet sztandarowy Commonwealth Edison Post. nr. 118 Ameryk. Legionu, za pocztem szedł poczet Policji z doskonałą orkiestrą policyjną, oraz Oddział Policjantek z Chic. Szkoły Policyjnej i oddział Polsko Am. Stow. Policjantów wraz z swym rydwanem, na którym jechały 4 dziewczęta w polskich strojach ludowych.

Za tym zaraz rydwanem jechał barwny rydwan Stan. Prokuratora Johna S. Stamos. Rydwan przedstawiał dużą flagę amerykańską i miał u dołu napis "Law and Order."

(Dokończenie na stron. 8-ej)

M.S. Batory Płynie Do Gdyni

Quebec, Kanada. (Ż.W.) — Transatlantyk M.S. Batory opuścił dnia 30go kwietnia — z nieznacznym opóźnieniem — Kanadę i odpłynął z Quebec w powrotny rejs do Europy.

Statek zabrał 565 pasażerów do Kopenhagi i Gdyni.

Polish Alliance Daily – P.N.A. Youth and Sports Section

Shop Owner Errs in Drilling Ball Uses Mistake to Win 1967 ABC

Miami Beach, Fla. — A few weeks ago Lou Scalia, who owns a pro shop in Hollywod, Fla., drilled a ball for a customer. Somewhere along the line there was a slip-up and when the young man delivered the new ball it was just a bit too wide in the span.

Scalia didn't hesitate to rectify the error but he wasnt' very happy about having that misfit sitting on the shelf and seemingly staring at him each time he opened his store.

A bit of work and Lou decided he should try using this ball himself. It worked well in a couple of league sessions, well enough for him to bring it to the 1967 ABC tournament. He was brilliant here, so he quite naturally used it when he began qualifying play for the 1967 ABC Masters.

The 24 year old Scalia will always remember his error. He used it to win the 1967 Masters championsrip, one of bowling's most coveted titles and the greatest triumph by a Florida bowler in the Sunshine state's history.

Scalia marched through seven straight opponents to take the Master stop laurels and the $4,400 check. It was the second straight year for the Masters champion to go undefeated as Bob Strampe, the Detroit great, did it in this fashion in 1966.

It was the first victory by a host area Masters entrant since 1959 when Ray Bluth won the Masters in his home town of St. Louis, scene of the 1959 ABC.

Successive victories over Bill Johnson, the former Kansas City and St. Louis star, now living in New Orleans, brought Scalia the championship. He bested Johnson, 856-838 when they met in the afternoon for the Winner's bracket title and another shot at the hometown hero. Johnson won the Louisiana State scratch all events title and his No. 2 finish is the best in Masters History by a State Representative.

After three games of the championship match, it appeared Johnson would send thefinals into an extra four-game block by handing Scalia his first defeat in the two loss tournament. Johnson led by 50 pins after three games, 668-618, and then things began to happen.

Johnson opened the final game with a split, hit another in the fifth and still another in the seventh. Scalia, meanwhile, — opened with a four-bagger, spared and fired three more strikes and that 50 pin deficit was gone and he was on the title trail.

1967 ABC Masters Standings
Top Eight)

	W.	L.	Ave.
Lou Scalia	7	0	216-9
Bill Johnson	6	2	209-2
Ron Hamilton	7	2	216-10
Mike Totsky	8	2	211-8
Les Schissler	5	2	210-22
Ed Lubanski	4	3	212-1
Dick Weber	5	2	208-20
Harry Smith	4	3	211-4

When the final ball had been thrown it was Scalia 858 and Johnson 839, one pin different than their earlier meeting.

Scalia had warmed up to his Masters appearance by rolling 2041 for second place in the Classic all events standings in the 1967 ABC. He had a 721 that sits in fifth place in Classic singles and he paired with Danny Freeman for 1343 and fourth spot in the Classic doubles standings.

Small wonder he packed confidence and a high scoring strike ball when he came to Cenvention hall for the Masters. He averaged 216 plus over the 28 games he needed to take the title.

Scalia is hoping to use his Masters winnings to finance several appearances on the PBA summer tour. And he is hoping he will have better luck than last year when he won only $850 in eight PBA appearances. But that ball drilled in error and the confidence he gained in taking the Masters could make a big difference in the future for this youngster.

There were a few moments when it appeared there would be an all Florida finals. Ron Hamlin, a lefthander from Lake Worth, Fla., up the turnpike a piece from Miami Beach, held a hot hand in several matches before being eliminated by Johnson, and settling for third place. Hamlin was about to give up dreams of a big bowling career and devote his time to deep sea fishing when he braught in $1,900 for third place.

Mike Totsky, a smooth stroking veteran from Detroit and a member of the great Stroh team, finished fourth. Totsky was dropped into the dangerous loser's bracket early and had a seven match string going before he was eliminated.

Bob Hart, Erie, Pa., rolled a 300 game during the finals, the fourth in Masters history and has the dubious distinction of being the only man to roll a perfect game yet lose the match. Totsky defeated him, 842-810. Ray Bluth and Don Carter rolled 300s in 1962 at Des Moines but both won their matches. The other 300 was by Bud Horn, Los Angeles, in qualifying play at Detroit in 1961.

Paul Johnson of Toledo set a qualifying foru-game block record with a 967 count on 267, 223, 243 and 234. It beat the 863 rolled by Bill Lillard, Dallas, in 1966. Allie Clarke, Cleveland, was the qualifying leader with 1786 and Johnson was second.

Sport Parade

New York (UPI)—Robin Roberts sat there in the clubhouse and made this one solemn promise.

"They'll never have to tell me when I'm through," he said. "The one thing I'll never be is a hanger-onner."

That was a nice little speech. Roberts made it in the spring of 1961 when he still was with the Phillies for whom he had a 1-10 record that season.

They sold him to the Yankees that same October and the following April the Yankees released him before he even pitched an inning for them.

"I'd still like to play some more," Roberts said that day.

Time marches on and here it is five years later. Roberts is now 40 and well past his prime.

They'll never have to tell him he's through, you understand, and he's never going to become one of those guys who merely hangs on, so how come he's still bouncing around with Reading of the Eastern League?

The fact that Williamsport roughed him up for six runs on nine hits in four innings Monday night is beside the point.

Those who know him and like him in baseball are wondering what he's trying to prove.

They know he's not doing it for the money because if he hasn't made it by now, he's certainly never going to in the Eastern League.

Roberts' friends figure it's his pride which keeps pushing him. They figure he's waiting until the weather gets warmer, the double-headers piled up and the major league clubs find themselves strapped for pitchers. Then, they figure, Roberts hopes they'll come after him.

They may and then again they may not. Either way, the people in baseball shake their heads a little sadly and say:

"Poor Robin Roberts. He just don't know when to quit."

He isn't alone, though. Warren Spahn nearly had to be hit over the head with a hammer before he hung 'em up and no one's ever gonna accuse Hoyt Wilhelm, Stu Miller or Curt Simmons of premature retirement either.

But Roberts is a breed apart.

You've heard of those people who never give up? Well, after they finally do, Roberts is about ready to start.

He was released twice last year, once by Houston in mid-season and again by the Chicago Cubs at the end of the year.

When Houston let him go, Roberts sought out his old buddy and former Philadelphia battery-mate, Ken Silvestri, who was coaching with Atlanta. He asked Silvestri to catch him privately.

"And please tell me whether you think I can still pitch or not," he said to Silvestri. "I want you to tell me the truth, Kenny."

Silvestri told Roberts the truth. He told him he could still pitch. He didn't say for how long though.

A few weeks ago Roberts paid a surprise visit to Bob Carpenter, owner of the Phillies.

The veteran right-hander, who has won 286 games in the majors and would love to make it 300, explained to Carpenter that he wanted to pitch again. He was convinced he could and was willing to go anywhere to prove it.

So Carpenter gave Roberts a job with the Phils' Reading entry.

"We owe him a chance for all he has done for the Phillies," said Carpenter. "If he can pitch at Reading, maybe later on he can help us or someone else."

The cycle seems to be swinging the other way these days.

Twenty-four hours ago, Joey Jay, also trying for a berth with the Phillies, agreed to their assigning him to Portsmouth of the Carolina League.

There were two basic differences in the cases of Jay and Roberts, however.

Jay is nine years younger. And the Phillies had to talk him into going back to the minors.

SPORTS SHORTS .. .. RESTRICTION

Arcadia, Calif. (UPI) — Only two-year-olds foaled on or before April 1 are permitted to race in the three-furlong dashes for juveniles at Santa Anita.

SIRE FLAMINGO

Hialeah, Fla. (UPI) — Nasrulla sired three winners of the Flamingo Stakes. They were Nashua (1955), Bold Ruler (1957) and Never Bend (1963).

CENTENNIAL SCRAPBOOK: *Looking Back to 1867*

2-C WHEN IRA ALDRIDGE died in 1867, at Lodz, Poland, he had achieved a greater renown in European theaters than any previous U.S. actor. For forty years, beginning when he was twenty and a prodigy in Shakespearean roles, he had played over and over in the principal Old World capitals.

Edmund Kean, scion of a royal family of English actors, had willingly shared star-billing and played Iago to Aldridge's Othello in the British Isles and on the Continent. The King of Sweden was the patron for Aldridge performances in Sweden. The King of Prussia and the Czar of Russia had decorated him with their highest honors.

"He is the lion of Moscow," the French Academy member Theophile Gautier wrote of one Aldridge visit there. Students at a Moscow performance poured out of the theater to await Aldridge, unhitch his carriage, and themselves pull it through the streets.

Ira Aldridge was an Afro-American, born of freed parents in New York in 1807. Aldridge, Sr., a Presbyterian clergyman, unintentionally prompted the youth's preparation for a theatrical career by sending him to the African Free School in Manhattan. Ira's first acting, in plays with fellow students, made him a devotee of professional theater.

Rev. Aldridge, concerned over his son's interest in the theater, sent him to University of Glasgow. But that enabled the youth to find a place in an English theatrical company. At twenty he was playing Othello, the role he was to repeat over a thousand times in the following four decades.

CLARK KINNAIRD

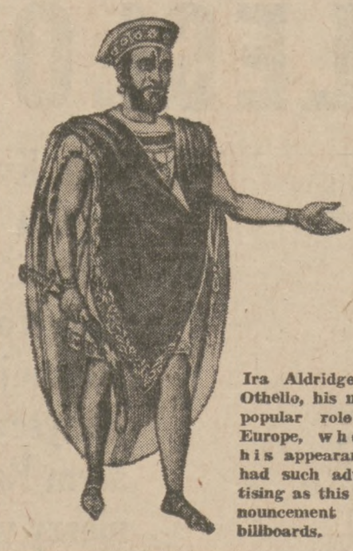

Ira Aldridge as Othello, his most popular role in Europe, where his appearances had such advertising as this announcement on billboards.

THEATRE ROYAL, PLYMOUTH.
SECOND NIGHT OF THE ENGAGEMENT OF
MR. IRA ALDRIDGE
THE CELEBRATED
AFRICAN ROSCIUS
... TUESDAY, April 14, 1835.

Swing Yer Partner Clear Across Canada!

There'll be dancing in the streets during Canada's Centennial — and there'll be dancing on railway station platforms as well.

The fancy footwork, traditionally Western, will spread right across Canada, coast to coast, during June and July:

This Canada-wide "platform hop" is to be staged by a number of square and round dance clubs who will be traveling from Halifax, Nova Scotia, on the east, to Victoria, British Columbia, on the west.

Dance clubs from all over Canada — and some from the northern United States — have indicated they will either participate in, or enthusiastically support, a gigantic "Centennial Square Dance Train" which will start its journey in the Maritimes, travel across the nation, and reach the high point of its course in Victoria, capital of British Columbia, on Vancouver Island.

As the train crosses the country, it will pick up additional coaches of dancers, and when it arrives in the B.C. capital, there will be a total of 21 cars.

Enroute, the dancers will pile out of the coaches and set up square dance sets on the various station platforms. They'll dance at every place where there is a 20-minute or more stop — and by the time they've reached Victoria, they'll have danced at 14 communities across the country.

Arrival date in Canada's westernmost city will be June 30 — the day before Dominion Day, Canada's actual birthday. There, the dancers will help the city and surrounding areas celebrate the first 100 years of Canada's existence as a nation.

Victoria area dancers indicate that invitations sent to various clubs in the American Northwest have been accepted — and dancing in the streets will be more than a catch-phrase.

And there's be a large audience: there's an estimated 5,000,000 square dancers in North America. One square dance magazine with a world-wide circulation is publishing a special "Canadian Centennial Issue" detailing what is happening during Centennial Year in Canada for square dancers.

In addition to the train, the Province of Saskatchewan is setting aside the entire period between June 12 and July 12 as a "Month o' Dancing."

This will culminate in downtown Regina, the provincial capital, July 14 and 15, when several streets will be roped off for dancing. It's estimated more than 4,000 dancers, amateur and professional alike, will be whooping it up. A traditional western-style barbecue is also on the agenda.

The idea for the square dance train project originated from an urge for Canadian square and round dancers to get to know each other better. The movement began in Ottawa, Canada's capital, where members of the Stetson Strutters Square Dance Club began to organize the train in co-operation with similar clubs coast to coast.

End result of the train and the planning behind it will, it is hoped, be the formation of a Canadian square dance federation, possibly linked with similar organizations in the United States and Europe.

Meanwhile, in 1967, calls of "all aboard," "full steam ahead" and "allemande left" will resound across a Centennial-proud land.

The Parking Problem

Practice makes perfect — so the saying goes — but even the most experienced motorist finds it difficult to park at times.

This seemingly simple maneuver can be a sizable source of irritation, but more important, it can create a traffic hazard when attempted on a busy street.

If you have trouble parking at times, the Chicago Automobile Trade Association traffic safety committee suggests you try the following method, but be sure to practice on a street away from traffic areas:

— Signal for a stop and drive along side of the car in front of the parking space. The rear bumper of your car should be even with the rear bumper of the parked car.

— Back slowly steering sharply toward the curb until your car is at a 45 degree angle with the curb and your front door about opposite the rear bumper of the parked car.

— Straighten your wheels and continue back until your front bumper is even with the rear bumper of the parked car.

— Turn your steering wheel in the opposite direction as far as it will go while backing into the parking space. The rear wheel should be close, but not touching the curb.

— Move the car forward slowly to parallel the curb.

Remember — move your car slowly at all times during the parking maneuver.

Two Top Aged Pacers To Settle Championship Saturday

Adios Vic and Cardigan Bay, America's two top aged pacers will setle their championship claims in Saturday's $50,000 Washington Park Invitational Free-for-All Pace as Washington Park highlights its next-to-last weeks of record harness sport.

Director of Racing Larry Marsh has invited the cream of the current pacing division to the one mile Homewood plant. Fact is, both Adios Vic and Cardigan Bay havebeen on the grounds for over two weeks, the pair having met in last week's $15,000 Preview Invitational, first of two springboard Invitationals pointing up the rich Free-for-All.

The Preview marked the second straight victory by Adios Vic over Cardigan Bay. They clashed a week earlier at Liberty Bell and Adios Vic was an easy winner, unleashing his characteristic stretch rush for a going-away tally.

It was a lot closer in the Preview, the margin being only a scant head as Adios Vic surged from far back to sting the ageless 11-year-old Cardigan Bay but not until the pair had battled furiously the final sixteenth.

Jim Dennis is Adios Vic's regular pilot while the great Stanley Dancer handles Cardigan Bay. The latter is the richest pacer in training and second only to the now retired Bret Hanover. Cardigan Bay started '67 like a house-a-fire, winning two straight, both in 2:01, including the $25,000 added Adios Butler Handicap at Liberty Bell before tripping over the stretch kick of Adios Vic.

Adios Vic, well known to Washington Park railbirds, actually was favored over Cardigan Bay in the Preview. Local fans recall his smashing track record performance here last September when he blazed a 1:57 1-5 mile.

Those with good memories also recall that Adios Vic won last year's Washington Park Pace in 1:59 2-5 when the event was included i nthe track's regular added money stakes program.

Secret Agent X9

By Bob Lewis
Registered U S Patent Office.

Frank Quilici Booster Club Outing May 17

Mr. and Mrs. Adam Walenga, 1902 South Leavitt Street, will serve as official host and hostess of the 1st Frank Quilici Booster Club Outing of the year states Tom Kozak, booster prexy.

The Walenga's, founder members of the not-for-profit youth serving organization, will travel with over 50 boosters to see the Sox play the Minnesota Twins Wednesday, May 17, 1967.

A chartered bus will leave at 7 o'clock from the Walenga residence. Immediately after the game the boosters will return for refreshments and fried chicken and baseball talk with Frank and some of his Twin friends.

For reservation—Tom Kozak—889-4500 (9:00 A. M.-5:00 P. M.) or Bill Rose TA 9-8763 (JWH).

Cubs "Player Of The Month" Contest

Chicago, Ill. (Special) —Everyone likes to "make points", right? Now, members of the Chicago Cubs have the chance to make some points.

Chicago Cubs broadcasts on WGN-Radio (720) have initiated a "Player of the Month" contest for Cub players, based on points received for individual game performances.

The point system, devised by Cub broadcasters Vince Lloyd and Lou Boudreau, gives every player on the squad a chance to win. The system works as follows:

1. Each regular player voted "Player of the Day" will receive five points.

2. Each regular player voted as runner-up each day will receive three points.

3. If a pitcher or pinch-hitter is voted "Player of the Day," he will receive ten points.

4. If a pitcher or pinch-hitter is voted runner-up, he will receive five points.

5. Each day, Vince Lloyd and Lou Boudreau will vote on the "Player of the Day", and the runner-up.

6. If Vince and Lou do not agree, then Manager Leo Durocher will decide the winners.

7. At the end of each month, the points will be added-up, and the man with the highest total becomes the "Player of the Month", and will receive a $200 treasury bond.

8. The runner-up of te month will receive a $25 treasury bond.

9. The "Player of the Day" will be announced on "Lead-Off Man" of the next game.

The "Player of the Year" will be presented with a trophy at the conclusion of the season, and the "Runner-up" of the year will receive a plaque commemorating the event.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

JAK DONOSI Kenneth Macker komisarz piłkarski National Soccer League, władze piłkarskie tej ligi na ostatnim swym posiedzeniu przyznali miastu Boston prawo na stworzenie zespołu piłkarskiego i brania udziału w rozgrywkach ligowych w 1968 roku. Macker także oświadczył, że grupa byznesistów z Hawai jest bardzo zainteresowana otrzymaniem przyznania na stworzenie zespołu piłkarskiego i brania udziału w rozgrywkach ligowych w przyszłym sezonie.

* * *

KOMISARZ National Professional Soccer League — Ken Macker, zamianował ostatnio Don C. Becker'a, dawniejszego menażera agencji prasowej United Press International, jako głównego swego pomocnika, gdyż Becker nie tylko piastował wysogą funkcję w dziale sportowym międzynarodowej agencji prasowej w Manili, ale także jest byłym sportowcem i piłkarzem i będzie na pewno pomocnym w rozwiązywaniu pietrzących się różnych kwestii w National Professional Soccer League.

* * *

RICARDO PEGNOTTI, dawniejszy najlepszy strzelec w zespole Crystal, Peru, jest pierwszym piłkarzem National Professional Soccer League postawionym na sprzedaż, za sumę $1,000. Pegnotti'ego kupił zespół Philadelphia Spartans, nie wiedząc — przy podpisywaniu kontraktu — ż ma on kontuzjowane kolano. Jednoroczny kontrakt Pegnotti'ego opiewa na $13,000.

* * *

PEGNOTTI zameldował się na miesiąc przed rozpoczęciem sezonu w Philadelphii i po pierwszym treningu, doznał ponownie kontuzji kolana i jeszcze nie występował w drużynie Spartans. Właściciel zespołu Spartans — John Rooney zaofiarował mu $8,000 na unieważnienie kontraktu, na co Pgnotti się nie zgodził i prosił o wystawienie go na sprzedaż. — Pierwszym zespołem, który mógł go kupić była drużyna Toronto Falcons, która jednak odmówiła tej nieponętnej ofercie.

* * *

PRZYGOTOWUJĄCA się do meczu z Belgią piłkarska kadra Polski rozegrała 1-go maja w Sosnowcu mecz z czołową drużyną holenderską ADO, Haga, Holandia. Polacy ponieśli porażkę 0:1, bramkę zdobył w 70 min. Aarts. Holendrzy, — jak donosi polska agencja prasowa, którzy przyjechali do Sosnowca w ostatniej niemal chwili (3 godziny przed meczem) czuli niewątpliwie trudy podróży, a mimo to przez cały mecz byli równorzędnym partnerem polskiej drużyny, która zaprezentowała się słabo, szczególnie w linii ataku. Napastnicy nie umieli organizować ani przeprowadzać składnych akcji, ani też zdobyć się na zaskakujący strzał. Bramkarz gości nie miał więc zbyt wiele okazji do wykazania swych umiejętności.

* * *

Z NAPASTNIKÓW najbardziej podobał się "debiutant" Domagała z poznańskiej Olimpii, który dobrze poczynał sobie na skrzydle. Zmieniony on jednak został przez Sadka. Wielki zawód sprawił własnej widowni Jarosik z Zagłębia, przechodzi on wyraźny kryzys formy. Liberda zaczął dobrze, później grał słabo, podobnie jak Faber. Ten ostatni miał kilka niemal idealnych sytuacji podbramkowych, niestety nie umiał ich wykorzystać.

* * *

W POMOCY podobał się Szmidt i po przerwie Szołtysik, który zastąpił Sarnę. Szołtysik był najlepszym polskim piłkarzem. Z obrońców najlepsze wrażenie robił Oślizło, ale grał tylko w pierwszej części meczu (zastąpił go Winkler) Kornek w bramce nie miał zbyt wiele pracy, fatalnie przepuścił jednak strzał —KADRA POLSKA KA.-e Holendra. Kadra polska grała w składzie: Kornek — Kowalski, Oślizło (Winkler), Anczok — Szmidt, Sarna (Szołtysik) — Domagała .Sadek), Jarosik, Liberda, Faber.

* * *

PRZYGOTOWUJĄCA się do turnieju USFA w Turcji piłkarska reprezentacja Polski juniorów rozegrała 1 maja ostatnie spotkanie sparringowe. Przeciwnikiem był lider jednej z grup warszawskiej A-klasy — Huragan (Wołomin). Juniorzy odnieśli wysokie zwycięstwo 5:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kasalik — 3 i Białas — 2.

* * *

ZESPÓŁ piłkarski Szkocji — Celtic Glasgow jest pierwszym klubem angielskim, który zakwalifikował się do finałowych rozgrywek Pucharu Europy, gdy w drugim meczu rozegranym w ubiegłym tygodniu w Pradze, Czechosłowacja — zremisował z Dukla, 0:0. Pierwszy mecz wygrali Szkoci w Glasgow 3:1. Cltic z Glasgowa spotka się w finale z zespołem Internationale, Milan względnie z zespołem bułgarskim CSKA, Sofia w Lizbonie 25-go maja. Pierwszy mecz Internu z CSKA zakończył się w Milanie wynikiem remisowym 1:1.

* * *

CZOŁOWI biegacze afrykańscy Keino, i Kipruguth startować mają 7 — 8 czerwca w Paryżu. Organizatorzy memoriału znanego działacza Mericampe'a zaprosili także rewelacyjnego długodystansowca z Kolumbii — Alvaro Mejię.

Complete PRINTING Service

OFFSET

AND

LETTERPRESS

LETTERHEADS
ENVELOPES
ADVERTISING FOLDERS
CIRCULARS
WEDDING ANNOUNCEMENTS
TICKETS
INVOICES

. . Quick Efficient Service . .

Telephone BRunswick 8-8700

ALLIANCE
PRINTERS & PUBLISHERS, INC.
1201 MILWAUKEE AVE. — CHICAGO, ILL., 60622
347

Wiadomości z Cleveland, Ohio i Okolicy

KORESPONDENT: — W. P. MEKLEMBURG
3562 WEST 32nd ST., CLEVELAND 9, OHIO

OD REDAKCJI:—Pod uwagę Gmin i Grup ZNP, Towarzystw i Klubów— uprasza się wszelkie zawiadomienia i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy — nadsyłać wprost do korespondenta Dziennika Związkowego p. W. P. Meklemburga pod wyżej podany adres.

Wyborcy Podtrzymali Pobieranie Miejskiego Podatku Od Dochodu

Od 1go stycznia roku 1967 w Cleveland, na podstawie uchwały Rady Miejskiej, pobierany jest podatek od dochodu. Podatek ten płacą wszyscy pracujący w Cleveland, lub prowadzący jakikolwiek interes w Cleveland, bez różnicy gdzie kto mieszka. Każdy pracujący i zarabiający w Cleveland płaci ten podatek na równi ze wszystkimi. Niektórym politykierom to się nie podobało, postarali się o petycje i podpisy, aby istniejący podatek ubić. Sprawa była na balocie 2-go maja. Okazało się, wyborcy nie bawili się "w politykę" wiedząc, że miasto potrzebuje pieniędzy i jak będzie ubity miejski podatek od dochodu, to miasto musi poszukać innego źródła, aby mieć pieniądze. Wyborcy wychodzili również z tego założenia, że mieszkający poza granicą miasta Cleveland, którzy zarabiają w Cleveland, powinni przynajmniej częściowo płacić na ulepszenia i potrzeby miasta. Głosujący, większością głosów w takim stosunku jak dwa do jednego podtrzymali pobieranie miejskiego podatku od dochodu.

Obecnie ci, którzy zbierali podpisy na petycje i ci, którzy takowe podpisali, spuścili "nosy" na "kwintę" bo się tego niespodziewali. Burmistrz Ralph S. Locher, powiada, że to jest duże zwycięstwo obywateli miasta Cleveland, a politykierzy, którzy byli za ubiciem podatku, powiadają, że to jest duże zwycięstwo burmistrza Ralpha S. Lochera.

Fakt jest faktem, że miejski podatek od dochodu, będą sprawiedliwie płacić wszyscy ci, którzy pracują i robią interes w Cleveland.

Czas Zamykania Lokali z Trunkami

Z dniem pierwszego maja w Cleveland, jak to miało miejsce zwykle od kilkunastu lat, weszło w życie oszczędzanie światła "Daylight Saving Time". Poprzednio, przez kilka lat w stanie Ohio były dwa rodzaje czasu, Eastern Time i Standard Time. Po wejściu w życie oszczędzania światła dziennego "Daylight Time" kluby i inne lokale mogły prowadzić interes do godziny 3:30 nad ranem.

Obecnie w całym stanie obowiązuje "Eastern Time" i mimo tego, że w ub. poniedziałek weszło w życie oszczędzanie światła dziennego "Daylight Saving Time", to jednak prawo nie pozwala mieć klubów i innych lokali otwartych dłużej niż do godziny 2:30 po północy. Takie ostrzeżenie wydał we wtorek Dyrektor Bezpieczeństwa John N. McCormick, który polecił szefowi policji do przestrzegania godzin otwarcia lokali Stephenowi Szereto, aby przypilnował, że żaden lokal w którym podawane są trunki nie będzie dłużej otwarty niż do godz. 2:30 nad ranem.

Wszystkie zatem kluby i właściciele lokali, niechaj o tym pamiętają, że o godzinie 2:30 po północy lokale z trunkami mają być zamknięte.

Przyjęcie Dla Delegatów Zjazdu Odbędzie Się w Placówce 6 SWAP

Na ostatnim posiedzeniu Placówki 6-ej SWAP, po omówieniu spraw zasadniczych, rozważono sprawę Walnego Zjazdu 16-go Stow. Weteranów Armii Polskiej. Zjazd odbędzie się przy końcu maja. Na posiedzeniu uchwalono aby z okazji Walnego Zjazdu Stow. Weteranów Armii Polskiej, urządzić w Domu Placówki 6-ej SWAP, przy E. 71 ulicy i Fullerton Ave. przyjęcie dla delegatów Hallerczyków, wspólnie z Korpusem Pomocniczym Pań przy Placówce 6-ej. Przyjęcie odbędzie się w sobotę, 27go maja. Ponieważ tegoż wieczoru przyjęcie i zabawę dla delegatów na Zjazd SWAP urządza także Placówka 203 SWAP, która jest gospodarzem Zjazdu, więc przyjęcie w Placówce 6-ej odbędzie się wcześnie, aby dać wszystkim sposobność udania się później do Placówki 203 SWAP na zabawę.

Wszyscy członkowie Placówki 6-ej SWAP proszeni są o wzięcie udziału w przyjęciu, aby się spotkać ze znajomymi druhami, z pierwszej wojny światowej. Wszyscy jednak mający zamiar być na przyjęciu, niechaj raczą powiadomić zarząd Placówki 6 SWAP.

W niedzielę, 21go maja o godzinie 2ej po południu, w domu własnym odbędzie się regularne posiedzenie Placówki 6-ej SWAP. Na posiedzeniu będzie dużo spraw do omówienia i będzie zadecydowane o jakim czasie odbędzie się przyjęcie dla delegatów Zjazdu SWAP.

Wszystkich serdecznie na posiedzenie i na przyjęcie zaprasza Zarząd.

Dwaj Radni Miejscy Niezadowol. z Siedzeń

Jak już pisaliśmy poprzednio w Dzienniku Związkowym, że w miejskim Stadionie poczyniono ulepszenia i zainstalowano klka lóż. Dwaj radni, Jan Pilch z 30 wardy i Richard Harmody, z 9 wardy byli ostatnio w Stadionie i usiedli w nowozainstalowanych lożach, z których są bardzo niezadowoleni. Obaj powiedzieli, że siedzenia są o tyle niewygodne, bo z tych siedzeń nie widać akcji na boisku. Zwrócili się więc do Dyrektora Publicznej własności Harolda Lousche, aby wytłumaczył jak to się stało, że zainstalowano takie loże, z których nie można widzieć akcji na boisku. Charlie Morris Dyrektor Stadionu, oświadczył również, że do niego zwróciło się kilka osób z zażaleniem na nieodpowiednie loże.

Dyrektor Stadionu oświadczył, że loże będą cokolwiek podniesione i widok na boisko będzie odpowiedni.

Z Koła Pań Przy Stow. Pol. Kombat.

Jak już pisaliśmy w Dzienniku Związkowym, przy Stow. Polskich Kombatantów Koło Nr. 2gi Cleveland, zostało zorganizowane Koło Pań SPK. Dom Stow. Polskich Kombatantów, jest pnr. 9503 Miles Ave. Ostatnio Koło Pań SPK. urządziło zabawę taneczną połączoną z zakąską. Zabawa odbyła się w sobotę wieczorem, 29go kwietnia, w Domu Kombatanta, na której bardzo ładnie i po przyjacielsku bawiono się do późnego wieczoru. Prezeską Koła Pań SPK jest p. Urszula Malik, sekretarką p. Julia Korczowska, a kasjerką p. Janina Rybak. Ze względu, że to była pierwsza zabawa Koła Pań SPK i zabawa się udała, więc zarząd Koła Pań, wszystkim serdecznie dziękuje za przybycie na pierwszą zabawę i udzielenie swego poparcia.

Pani Julia Korczowska, oświadczyła, że Koło Pań ma szeroki plan pracy i kilka imprez dochodowych na programie, w celu odnowienia domu, jak również zakupienia niezbędnych rzeczy do kuchni, nakryć na stoły, nowych firanek na okna, draperii i wielu innych rzeczy.

Plan Rozbudowy Domu S.P.K.

Zarząd SPK Koło Nr. 2 na czele z prezesem p. Józefem Ptakiem, planuje w tym sezonie rozbudowę Domu SPK.— Obecnie w Domu SPK w suterynie jest Klub, gdzie od kilku miesięcy urzęduje znany jako "Generał" p. Henryk Falkowski. Na parterze jest mała salka do zabaw i "mały bufecik". Na drugim piętrze jest salka na posiedzenia i tp. przyjęcia.

Dom znajduje się kilkadziesiąt stóp od ulicy. W planie jest nadbudowanie salki na parterze, oraz poszerzenie klubu i ubikacji w suterynie. Remont budynku i nadbudowa, rozpocznie się w następnych kilku dniach, aby prace dokonać w sezonie letnim i w jesieni mieć lokal gotowy na zabawy, przyjęcia i tp.

DROBNE OGŁOSZENIA
Z Cleveland i okolicy

Malowanie i Papierowanie
MALUJEMY DOMY ZEWNĄTRZ i WEWNĄTRZ
Obsługujemy Cleveland i okolicę. Mówimy po polsku
JÓZEF PRZERACKI
Telefon
587-0127 lub Michigan 1-5762

Kronika z Marianowa

Dzieci ze Szkoły Marianowskiej i ze szkół publicznych przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej w przyszłą niedzielę, 14go maja, w uroczystość Zielonych Świąt podczas Mszy św. o godzinie 9:00 rano. Dzieci będą wprowadzone w procesji z budynku szkolnego, o godzinie 8:45 rano.

* * *

We wtorek, 16go maja, ks. biskup Alojzy Wycisło, D.D. udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i dorosłym, o godzinie 7:30 wieczorem.

Ostatnia nauka przygotowawcza do przyjęcia tego Sakramentu dla dorosłych będzie dziś, w poniedziałek, o godzinie 8:00 wieczorem, zaraz po nabożeństwie, w sali posiedzeń, tuż obok plebanii.

* * *

W środę, 10go maja, dzieci z 8-ej klasy pojadą autobusami do stolicy naszego stanu, Springfield, Illinois; zaś wycieczka dla wszystkich dzieci szkolnych nastąpi we wtorek, 23go maja.

* * *

Ostatnio odbyły się pogrzeby zmarłych parafian:

Marianny Wilczak, Antoniny Kappel, Henryka Dominik, Zofii Kolton i Anastazji Kaplińskiej.

* * *

Niespełna dwa tygodnie pozostają do wypełnienia Spowiedzi i Komunii Św. Wielkanocnej, bo okres kończy się w uroczystość Trójcy Świętej, w ty mroku, dnia 21go maja.

* * *

Rocznice pożycia małżeńskiego obchodzą:

Franciszek i Emilia Kloc, 35-ta;
Stanisław i Agnieszka Bargrowe, 30-ta;
Józef i Irena Urbaszewscy, 34-ta.

* * *

Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku, procesja Bożego Ciała odbędzie się w samą uroczystość, w czwartek, 25go maja, do 4 ołtarzy wewnątrz kościoła, o godzinie 7:30 wieczorem. Procesję poprzedzi Msza św. o godzinie 7:00 wieczorem. W procesji będą brać udział wszystkie bractwa kościelne, dzieci po Pierswezj Komunii Św., ministranci i miejscowi księża.

* * *

Nowenna do Ducha Świętego w dalszym ciągu jest odprawiana w tym tygodniu, połączona z nabożeństwem majowym. Zokończenie Nowenny nastąpi w przyszłą sobotę, 13go maja.

* * *

Staraniem North - West Community Organization (NCO), starsi parafianie (Senior Citizens) otrzymają bezpłatne egzaminacje medyczne w St. Mary's szpitalu, w środę, 24go maja, o godzinie 12:30 popołudniu. Pojadą autobusem z Marianowa.

Zebranie Koła Pań Przy Stowarzyszeniu Adw. Polskich

Następne zebranie Koła Pań przy Stow. Adwokatów Polskich odbędzie się w piątek 12go maja w sali Zw. Polek pnr. 1309 N. Ashland Ave., początek o godz. 8:30 wieczorem.

Zebranie to będzie połączone z instalacją nowego zarządu do którego wchodzą:—prezeska, A. Godula; wiceprezeski, R. Pilawska, J. Buckum i M. Barth; sekr. fin. G. Martwick, kronikarska, V. Kuta, sekr. prot. J. Kozłowska, sekr. koresp. M. Białka i skarbniczka E. Stankiewicz.

Do licznego udziału zaprasza się wszsytkie członkinie. — E. Plack.

Rezolucja Przyjęta Na Obchodzie Ku Czci Konstytucji 3-go Maja

Obchód Odbył Się w Niedzielę, 7-go Maja, w Parku Humboldta

Głęboko doceniając wielkie dziedzictwo myśli politycznej i cnoty obywatelskiej, jakie spływa na nas w wielkiej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 3go maja 1791 roku, Ucwalamy następującą Rezolucję na Obchodzie, odbytym w niedzielę, 7go maja 1967 roku, u stóp pomnika Gen. Tadeusza Kościuszki w Parku Humboldta, w Chicago.

— Twórcom Konstytucji 3 Maja składamy hołd za ten wielki akt ustawodawczy, który krzepił serca całych pokoleń polskich, walczących o oswobodzenie Ojczyzny i, który dziś jasno mówi światu, dlaczego Polska i Naród Polski muszą być wyzwoleni z jarzma komunistycznego.

— Rząd Stanów Zjednoczonych zapewniamy o solidarnym poparciu jego walki o wolność, demokrację i sprawiedliwy pokój w Wietnamie.

— Równocześnie przedkładamy rządowi Stanów Zjednoczonych, że dojrzał już czas na jasne oświadczenie, że polsko - niemiecka granica na Odrze i Nysie jest granicą stałą i, że układ poczdamski w tej sprawie będzie ratyfikowany na przyszłej konferncji pokojowej.

— Rządowi i Kongresowi Stanów Zjednoczonych zwracamy uwagę na wzrastające naciski i szykany reżymu komunistycznego przeciw Kościołowi Katolickiemu w Polsce; wyrażają się one głównie w ograniczaniu swobody nauczania oraz w bezpodstawnie wysokich opodatkowaniach. Uważamy, że fakty te powinne być wzięte pod rozwagę przez nasze urzędowe czynniki w przyszłych układach o wymianie kulturalnej i handlowej z reżymem warszawskim.

— Narodowi Polskiemu, na progu drugiego Tysiąclecia Jego dziejów, przesyłamy braterskie pozdrowienia i zapewnienia, że nie ustaniemy w walce o Polskę prawdziwie wolną i niepodległą.

— Stanom Zjednoczonym oddajemy serca, honor i mienie w obronie ich bezpieczeństwa i ustroju.

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedz., 8 Maja

Tow. Niepodległość, Grupa 768 ZNP., odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, 8-go maja, w sali Juliusza Słowackiego, o godz. 8ej wieczorem. Jest to posiedzenie bardzo ważne, celem uzupełnienia składu delegatów na Wiec Wyborczy i nominacja kandydata na Posła na Sejm 35ty ZNP.

Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie, ażeby można sprawę załatwić według Konstytucji i Ustaw ZNP. — Mec. Stan. Basiński, prezes; Jan Wolek, sekr. prot.

Tow. Pań Chicago, Grupa 2191 ZNP odbędzie swe miesięczne zebranie, w poniedziałek, 8go maja, połączone ze Święconką i wyborem Matki tow. na rok 1967, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

Członkinie i goście są proszeni. Na tem zebraniu można dokonać rezerwacji na wycieczkę do Kasyna Lenarda, która ma się odbyć w sierpniu. Zarząd prosi o niezawodne przybycie. — Kaz. Tabor, prezeska.

(6, 8)

Tow. Miłość Wolności Gr. 2749 ZNP odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w poniedziałek, 8go maja, w sali Weteranów, 3024 N. Laramie Ave., o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się szanowne członkinie oraz członków o przybycie na to posiedzenie, ponieważ jest dużo spraw do załatwienia.— K. Szadowski, prezes; J. Sośniecki, sekr. prot.

Klub Pow. Jastrząbka Nowa odbędzie swoje zebranie, dnia 8go maja, w sali 1001 N. Wolcott Ave., o godzinie 8ej wieczór punktualnie. Prezes L. Kiełbasa prosi członków o liczne przybycie ponieważ mamy wiele ważnych spraw do omówienia. Już tylko miesiąc nas dzieli od zabawy piknikowej, jaka ma się odbyć 1go czerwca, w Natoma Parku.

Także po posiedzeniu będzie przyjęcie dla matek i ojców, zapraszamy wszyskich. — Ludwik Kiełbasa, prezes; Stefania Gawlik, sekr. prot.

Wtorek, 9 Maja

Posiedzenie miesięczne Klubu Kujawiaków na południowej stronie miasta Chicago, odbędzie się we wtorek, wieczorem, 11go maja, w sali Rainbow Garden, 1425 W. 51sza ulica. Są ważne sprawy do załatwienia, więc Zarząd prosi kolegów i koleżanki o liczne przybycie. Po posiedzeniu—przyjęcie dla Matek i Ojców.

Za zarząd:—Władysław Czyżnik, prezes; Ludwik Siorek, sekr. protokółowy.

Oddział Pomocniczy Pań przy Post. Town of Lake Nr. 7, odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 9-go maja, w sali zwykłych posiedzeń o godz. 7:30 wieczorem.

Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, prosimy o obecność każdej Koleżanki. Po posiedzeniu będzie podana kawa i ciastka. — M. Zająkała, prezeska; I. Jaworska, sekretarka.

Oddział 65-ty Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona odbędzie swe miesięczne posiedzenie, we wtorek, 9-go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Im. Jul. Słowackiego, przy 48-ej i So. Paulina ul.

Ważne sprawy są do załatwienia i nowe sprawy do omówienia.

Prezeska apeluje żeby jak najwięcej członkiń przybyło na to posiedzenie. — Franciszka, Kwiecień, prezeska; Zofia Gamber, sekr. prot.

Tow. Zwycięstwo, Gr. 3152 ZNP odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie, we wtorek 9go baja, 1967 r., w sali Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul. Początek o godz. 8ej wieczorem.

Wszyscy członkowiegrupy są proszeni o przybycie. — S. Kowalewski, prezes; W. Raginia, sekr. prot. — Z szacunkiem, za Zarząd: — W. Raginia, sekr. prot. Gr. 3152 ZNP.

Klub Powiat Krosno Nr. 117 Zw. K. M. niniejszym zawiadamia, że posiedzenie miesięczne odbędzie się we wtorek, 9 maja, w sali Domu Weteranów A.P., pnr. 1239 N. Wood ulica, o godzinie 8ej wieczorem punktualnie.

Obecność konieczna, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Z szacunkiem: — E. Pankowiak, prezes; Julia Kandefer, sekr. prot.

Jutro Odbędzie Się Przedwakacyjne Posiedzenie Stow. Dobroczyn. ZNP

Bardzo ważne posiedzenie Stow. Dobroczynności przy ZNP odbędzie się jutro, we wtorek 9go maja, w Bibliotece Domu Związkowego pnr. -1520 W. Division ul. Początek o godz. 8ej wieczorem punktualnie.

Po załatwieniu najpilniejszych spraw, po zebraniu odbędzie się specjalny program w uczczeniu "Dnia Matek."

Czwartek, 11 Maja

Tow. Orzeł Polski Gr. 523 ZNP odbędzie ważne posiedzenie w czwartek, 11go maja, w sali LoRayne Chateau, pnr. 5925 W. Dizersey Ave. Początek o godz. 8ej wieczorem. Nominacja kandydata na Posła do Sejmu 35go ZNP, jak i nomitnatów na komisarza i komisarkę Okr. 13go ZNP. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie dla uczczenia Dnia Matek.

Sekr. Fin. będzie urzędował na sali od godz. 6:30 wieczorem. Członkowie zalegający z podatkami proszeni są o przybycie i wyrównanie zaległości.—H. Zieliński, prezes; A. Moll, sekr. fin.

Uprasza się delegatki z Gmin i Grup ZNP o liczne i punktualne przybycie gdyż będzie to ostatnie posiedzenie przedwakacyjne — Franciszka Dymek, prezeska; Wiktoria Kolman, sekr. prot.

Galeria Sztuki Współczesnej

Gdańsk — Do zbiorów Muzeum Pomorskiego w Gdańsku przybył nowy oddział — galeria sztuki współczesnej.

Kolekcjonowanie współczesnych dzieł polskich plastyków zapoczątkowało gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które, jako patron nowego działu w Muzeum przekazało blisko 40 obrazów i rysunków, dwie rzeźby i 11 prac graficznych.

Zamierzeniem Galerii Sztuki Współczesnej gdańskiego Muzeum jest gromadzenie dzieł sztuki ze wszystkich dziedzin powstałych w pracowniach artystów tego regionu.

Były Student Oskarżony o Morderstwo

Michael Pisarski, lat 18, z pnr. 2838 Derrough ave., Melrose Park, były student, który w środę ub. tygodnia postrzelił swoją byłą narzeczoną w szkole średniej West Leyden, został wczoraj oskarżony o morderstwo, gdy wczoraj wcześnie rano Christine Mitchell, lat 17,, z pnr. 3314 Dora Str., Franklin Park, zmarła.

Panna Mitchell poddała się w ubiegłą sobotę operacji w szpitalu w Hinsdale, celem usunięcia kulki z jej mózgu, ale zmarła po operacji. Sekcja zwłok odbyła się w niedzielę w szpitalu. Przesłuchy dla Pisarskiego zostały wyznaczone na jutro w sądzie objazdowym w Park Ridge. Pisarski powiedział, że postrzelił pannę Mitchell, gdy ona zerwała z nim romans.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Jeśli pragniecie dostać polską przepalankę „brandy" z czarnych jagód z prawdziwym smakiem czarnych jagód, kupcie taką, która zrobiona jest z prawdziwych czarnych jagód.

Prawdziwe czarne jagody zapewniają dobry smak z tych jagód. Ale soczyste dojrzałe czarne jagody przyczyniają się do nadania jeszcze lepszego smaku. A tylko takich jagód używamy przy produkcji Jeżynówki „Leroux Jeżynówka Blackberry Flavored Brandy". Własny smak przekona Was, jak wielką różnicę powoduje zastosowanie naturalnej zaprawy przy produkowaniu doskonałego likieru. Skosztujcie Leroux. *Królewska rodzina doskonałych likierów.*

Jeżynówka Blackberry Flavored Brandy, 70 proof. General Wine & Spirits Co., New York City, N. Y.

Spring cleanup. Buy a new electric range and get the wiring free. (If you buy one with a self-cleaning oven you'll really clean up.)

Jest to tranzakcja ciężka do pobicia.

Kupcie nowy elektryczny piec kuchenny — a wszystkie potrzebne połączenia zostaną zainstalowane darmo.

Ta oferta może wam zaoszczędzić $100.(A potem możecie dodać inne cięższe urządzenia).

Kupcie sobie nowy piec kuchenny z samoczyszczącym się piekarnikiem (jeżeli sobie życzycie) i oszczędźcie jeszcze więcej. Ponieważ samo-czyszczący się piekarnik wykonywuje lepszą pracę przy zużyciu elektryczności za 8c aniżeli cała puszka płynu do czyszczenia pieca. Nie mówiąc już o oszczędności na czasie i skrobaniu.

A więc jeżeli lubicie oszczędzać pieniądze obejrzyjcie nowoczesne elektryczne piece kuchenne u swojego dealera. A szczególnie przyjrzyjcie się samo-czyszczącemu się piekarnikowi.

Commonwealth Edison Company

Cut out for your appliance store. Take me to your dealer. (He'll get the picture.)

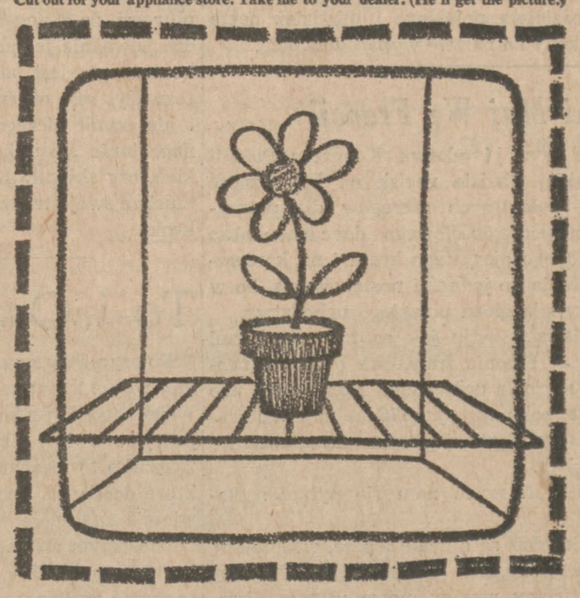

FREE INSTALLATION OFFER. Now you can install a new electric range and get the wiring free. This offer applies, for a limited time only, to a standard wiring installation for a new electric range in any single-family dwelling or, for all new electric ranges in a two or three-apartment building served by Commonwealth Edison.

SATISFACTION GUARANTEED. If within 60 days you are not completely satisfied with your new electric range, Commonwealth Edison guarantees full refund of your purchase price. See your dealer for details.

The bright new ideas are Electric.

© C. E. Co.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois

Published daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois, 60622

Wysyłany przez Pocztę w Chicago i w Kanadzie		Wysyłany przez Pocztę Poza Granice Chicago w U S.	
Codziennie i Sobotę		Codziennie i Sobotę	
Rocznie (1 yr.)	$16.00	Rocznie (1 yr.)	$15.00
Półrocz. (6 mos.)	9.50	Półrocz. (6 mos.)	9.00
Kwartał (3 mos.)	6.00	Kwartał (3 mos.)	5.50
Miesięcz. (1 mo.)	2.75	Miesięcz. (1 mo.)	2.75
Tylko Sobotnie Wydanie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$6.50	Rocznie (1 yr.)	$6.00
Półrocz. (6 mos.)	4.00	Półrocz. (6 mos.)	3.75
Kwartał (3 mos.)	2.50	Kwartał (3 mos.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW

Codziennie i Sobotnie		Tylko Sobot. Wydanie	
Rocznie (year)	$22.00	Rocznie (year)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.50

Na "Standach" (News-Stands) — Pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)....10c
Na "Standach" (News-Stands) — Pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy).....15c

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor-in-Chief
EMIL J. KOLASA, Manager

Phone: All Departments BRunswick 8-8700
Telephone to City Editor before 8 A. M. BRunswick 8-8707

Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Trzeci Maj w Kanadzie

W tych samych dniach, w których Polonia amerykańska urządza obchody majowe, odbyły się one lub odbywają się także po polskich skupiskach w Kanadzie i po innych krajach. Wszędzie to samo spontaniczne odczucie ważności chwili. Wszędzie ten sam duch i cel. Świadczą o tym niezbicie wydane odezwy, jak na przykład, w Kanadzie.

Odezwa Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej skierowana do społeczeństwa polonijnego — pisze winnipegski Czas — podkreśla słusznie, iż naczelnym zadaniem Polonii jest troska o młode pokolenie pochodzenia polskiego, urodzone w Kanadzie.

Jest to zgodne z testamentem historycznym Wielkiej Konstytucji Majowej, która kładła duży nacisk na oświatę i narodowe wychowanie młodzieży.

Polska grupa etniczna w Kanadzie ma wszelkie warunki ku temu, aby w tym wolnym i demokratycznym kraju kultywować polską tradycję i znajomość języka polskiego.

Pierwszy Premier Kanady sir John A. MacDonald wypowiedział następujące ważkie słowa na temat potrzeby nie zapominania języka macierzystego:

"If there is one act of oppression more than any other which would come home to a man's breast, it is that he should be deprived of the consolation of speaking and reading the language his mother taught him."

Zaś Gubernator Generalny Kanady lord Tweedsmuir, przemawiając w roku 1939w miejscowości Fraserwood w Manitobie wyraźnie nawoływał, by mniejszości narodowe w Kanadzie kultywowały tradycje swojego starego kraju, gdyż te tradycje wzbogacają kulturę kanadyjską.

Miejmy w pamięci słowa sir John A. MacDonalda i lorda Tweedsmuir i nic nie zaprzepaśćmy z naszej kulturalnej tysiącletniej spuścizny polskiej.

A tym rodakom małego ducha, którzy wyrażają lękliwie obawy, iż żarna kanadyjsko-amerykańskie i tak wcześniej czy później zmielą na plewy naszą bogatą tradycję narodową, przypominamy, iż w dalekiej Anatoli nad brzegami Bosforu, polska grupa w Adampolu (Poloneskoj) od 120 lat podtrzymuje swoją polskość i mimo braku polskiego kościoła i polskiej szkoły, wychowuje młodzież w duchu polskim i dzieci zrodzone już w czwartym pokoleniu w Turcji, nadal mówią po polsku.

W dniu Święta Narodowego Trzeciego Maja, odnówmy ślubowanie, iż nie wyrzekniemy się dziedzictwa polskiego i młodzież naszą nie wydamy na pastwę wynarodowienia.

Trzeci Maj We Francji

We Francji odezwa Kongresu Polonii Francuskiej kładzie nacisk na konieczność zwarcia polonijnych szeregów dla potrzymania niepodległościowego ducha wobec ujarzmionego ojczystego kraju i na konieczność dążenia do jedności postępowania, bo w tym leży siła głosu polskiego uchodztwa.

W miesiącu maju jak co roku — brzmi odezwa — Polonia francuska obchodzi uroczyście rocznicę uchwalenia Konstytucji 3go Maja 1791 roku. Mija już 176 lat od jej uchwalenia, a my ciągle z pietyzmem tę rocznicę obchodzimy.

Mimo woli rzuca nam się pytanie: dlaczego?

Przecież dziś są o wiele lepsze, ważniejsze, demokratyczniejsze konstytucje. Przyszły nowsze formy rządów, nowe ustroje. Przecież nie znamy w historii czasów, które byłyby czystym powtórzeniem się wypadków.

Tak — to jest wszystko słuszne — ale w tej Konstytucji 3 Maja było coś, co jest i będzie zawsze żywe i aktualne.

Bo nikt nie może zaprzeczyć, że twórcy tej konstytucji, poprzez zawarte w niej uchwały chcieli wyjść z sytuacji, w jakiej się Polska wtedy znajdowała, a która była nie do zniesienia, ubliżająca jej wielkości i godności.

To było nie tylko rozpoznanie wszystkich wad narodowych, ale i ich leczenie.

Znaleźli się ludzie światli i mądrzy, którzy wołali: trzeba żyć, żyć w końcu życiem godnym człowieka w swoim własnym państwie.

Sejm to zaaprobował i określił swoje stanowisko w tych, mądrych na owe czasy, ustawach Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

Od tego właśnie momentu uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczął się ten marsz naprzód, który się jeszcze nie skończył.

Nikt w dzisiejszych czasach nie może usuwać się, zasklepić w swoim kręgu i patrzeć, byle jemu było dobrze.

Polonia francuska ma swoją wiekową tradycję służenia dobrze krajowi. Najświeższymi, namacalnymi dowodami tego, było tworzenie się 50 lat temu Armii Hallera we Francji; powtórzeniem tych bohaterskich czynów były walki dywizji emigrantów polskich we Francji w czasie ostatniej wojny światowej. Polonia francuska nic od Kraju nie żądała, ale przeciwnie dawała daninę z mienia i krwi.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że czasy zmieniają się szybko w erze atomowej; idee starzeją się również. A my chcemy żyć i iść naprzód. Dlatego w tych obchodach 3 Maja pragniemy zjednoczyć nasze wysiłki, upewnić się w naszym wspólnym marszu w służbie bezinteresownej, w służbie miłości wśród nas samych, tu we Francji i tam w Kraju wśród naszych bliskich w Kraju, który jest dla nas świętością.

To jest sens i obowiązek urządzania obchodów 3 Maja.

Dlatego zjedźmy się na te święta 3-Majowe wszędzie tam gdzie to jest możliwe. Dajmy młodzieży okazję do zamanifestowania nie tylko łączności z nami, ale też możność pokazania swego dorobku kulturalnego, który ona z taką pieczołowitością pielęgnuje.

Kongres Polonii Francuskiej jest pewny, że wszystkie organizacje niepodległościowe i liczni Rodacy, wierni tradycjom wyniesionym z Kraju ojczystego, zdobędą się na wysiłek godny tej wiekopomnej rocznicy.

Jak Widzą i Piszą Inni

Sowieckie Porażki

THE CHRISTIAN MONITOR. — W ciągu kilku ostatnich dni Związek Sowiecki poniósł szereg dotkliwych ciosów różnej natury. Utracił on w tragicznej katastrofie swego astronautę Komarowa, co oznacza z konieczności pewne, choćby czasowe, zahamowanie sowieckiego programu przestrzennego i to w czasie gdy Stany Zjednoczone zarejestrować mogą nowy sukces na tym polu w postaci wysłania na powierzchnię księżyca sztucznego satelity "Surveyor 3".

Ucieczka córki Stalina na Zachód wywołać znów musi w umysłach wielu ludzi zarówno na całym świecie, jak i w samej Rosji, poważne wątpliwości na temat warunków życia w sowieckim komuniźmie i jego atrakcyjności kulturalnej. A dla autorytatywnie rządzonego państwa są to wątpliwości bardzo kłopotliwe i niepokojące, zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy i tak powstają coraz głośniej pytania, czy marksizm ma w ogóle zdolności przystosowania się do wymogów współczesnego świata i gdy w krajach wschodnioeuropejskich wzrasta tendencja do uniezależniania się od Moskwy.

Innego typu, ale równie poważny cios stanowią dla Rosji wzmożone amerykańskie ataki lotnicze na północny Wietnam, szczególnie na bazy, na których stacjonują sowieckie pościgowce MIG. Wprawdzie najdalszym było na pewno od zamiarów Washingtonu rzucanie takiego wyzwania Moskwie, ale niemniej stanowi to trudny problem dla rządu sowieckiego. Jeżeli bowiem Rosja nie zareaguje na takie bombardowanie terenu swego sojusznika, jak będzie to interpretowane w świecie? A o ile odpowie ona zwiększeniem pomocy dla Hanoi, zadać musi sobie pytanie, czy nie wywoła to silniejszej jeszcze kontrreakcji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Cokolwiek zdecyduje Rosja, nie ulega wątpliwości, że zaangażowany jest obecnie bardzo poważnie jej prestiż. Tym więc bardziej koniecznym jest, aby Washington starannie rozważył swe obecne i przyszłe pociągnięcia i nie czynił niczego, coby zwiększyć mogło naprężenie stosunków amerykańsko-sowieckich, czy skłoniło Kreml do przekonania, że musi ze swej strony podjąć jakieś drastyczne kroki.

To i Owo

Po raz pierwszy od czasu zakończenia drugiej wojny światowej zanotowano w krajach Wspólnego Rynku zjawisko wstrzymania przyjmowania robotników zagranicznych. Zjawisko to nieznane młodszym pokoleniom, które doszły do pełnoletności po wojnie, ma wielkie znaczenie w rozwoju gospodarczym i społecznym wszystkich krajów europejskich i tych zamożnych i tych, które jeszcze nie są w stanie dostarczyć pracy wszystkim swoim obywatelom.

Wielbłąd może gasić pragnienie wodą morską i sól zawarta w niej wcale mu nie przeszkadza. Jest on pod tym względem całkowitym unikatem.

Zoolodzy sowieccy urządzili w Kazachstanie wielkie polowanie na żółwie rzeczne, które w ilości 100,000 sztuk mają być sprzedane do różnych zagranicznych ogrodów zoologicznych.

Co Życie Niesie

Dwadzieścia Dwa Lata Trwa Polowanie Na Muellera. — "Książeczka Rasowa" Generała. — Tajemnicze Drogi Ucieczki Hitlerowskich Bonzów. — Spalone Dokumenty. —Pościg Trwa! . . .

Od 20 lat trwa polowanie na Muellera. Wytropiono i skazano Eichmanna. Szukają śladów Bormanna. Widziano podobno Mengelego. Ostatnio schwytano Stangla.

A co z **Heinrichem Muellerem**, szefem Gestapo, SS-Hauptsturmfuerhrerem, generałem policji, trzecim na liście poszukiwanych zbrodniarzy wojennych, który — wyłączając Bormanna — stał przecież ponad wspominaną wyżej trójką?

Co stało się z "jednym z najbardziej bezdusznych, wyrafinowanych ludzi w SS, jakich można sobie wyobrazić — jeśli posłużyć się charakterystyką przedstawiciela wiedeńskiego ośrodka dokumentacyjnego do ścigania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych?

Na ten temat ukazał się w warszawskiej prasie ciekawy artykuł Eugeniusza Guza.

Numer Silnika 589,207

Reporter brazylijskiego "O Globo" twierdzi, że Muellera widziano w marcu bieżącego roku w Salwador (południowa Brazylia). Podaje także szczegóły i powołuje się nawet na policję. Komisariat w Rio de Janeiro miał poświadczyć, że Mueller zakupił w Rio w lipcu 1965 roku pod swym prawdziwym nazwiskiem samochód. Jest nawet numer silnika: 589,207.

Skąd jednak wiadomo, że to właśnie ten Mueller, skoro nazwisko Mueller, to tak, jak nasz Kowalski. Według "O Globe", wczorajszy oprawca ma sprawdzać obecnie umiejętności, jako współwłaściciel biura turystycznego.

Czyżby były szef Gestapo nie umiał sobie znaleźć bardziej dyskrytnego zajęcia dla zachowania incognito, niż zdradliwą turystykę, nawet jeśli, oprowadzając turystów posługuje się pseudonimem "Erich Steiner"?

Dlaczego miałby być zresztą wyjątkiem i nie zabezpieczyć sobie materialnie przyszłości w którymś z banków szwajcarskich, czy południowo - amerykańskich, w których hitlerowcy zdeponowali ponad pół miliarda dolarów?

Fingowany Pogrzeb

Kto szuka śladów Muellera natrafi na dodatkową trudność, nieznaną tropiącym na przykład Mengelego, czy Bormanna. Człowiek, którego reporter "O Globo" wykrył, ostatnio ponoć w Brazylii, ma swój grób w Berlinie zachodnim z napisem "Kochanemu tatusiowi", a jego rodzina pokazuje dziennikarzom urzędowy akt zgonu. Mimo to, przeciwko Muellerowi prowadzi się dochodzenie. Zbyt wielu bowiem zapewnia: jesteśmy przekonani, że Mueller przetrwał wojnę. O Muellerze, jako o nieboszczyku mówi w zasadzie tylko jego najbliższa rodzina; zmarły przed kilku laty ojciec zbrodniarza, wdowa — ostatnio ekspedientka w Monachium, 39-letni syn, dwie przyjaciółki "Gestapo - Muellera". Ich jedyny argument brzmi:

"Gdyby Heinrich żył, dałby o sobie znak życia".

Skąd pewność, że nie dał? Czy zdradziłaby nam to najbliższa rodzina byłego szefa Gestapo?

W Spodniach z Lampasami Czy Bez Lampasów

Jedyną osobą, która utrzymuje (lecz tylko utrzymuje), że przekonanie o Muellerze-nieboszczyku wesprzeć można pewnymi faktami, jest 75-letni emeryt Lueders z Nederlandii, były członek Volkssturmu, którego przydatność wojskową wykorzystano właściwie w pełni dopiero po zakończeniu działań wojennych, przy oczyszczaniu centrum Berlina z trupów i grzebaniu ich w zbiorowych mogiłach. Gdy w 1963 roku sprawa Muellera trafiła szerzej na łamy szpalt, Lueders przypomniał zainteresowanym, że to on właśnie chował zwłoki w mundurze generalskim. Zaintrygowany ze zrozumiałych względów, znalazł w mundurze legitymację na nazwisko Heinrich Mueller. Na podstawie tego dokumentu urząd stanu cywilnego w Berlinie śródmieściu, zarejestrował zgon, zresztą w kilka miesięcy później, gdy przenoszono zwłoki do Berlina zachodniego.

Lueders jest jednak pewien, że grzebał generała w bryczesach z czerwonymi lampasami, których generałowie z SS i policji przecież nie nosili. Ludzie z otoczenia nie przypominają sobie zresztą, by ten w ogóle nosił kiedykolwiek mundur generalski policji. Z zasady przekładał strój cywilny; dbał o zachowanie incognito.

Kto Ma Jego Fotografie?

W prokuraturze zachodnioberlińskiej znajdują się cztery legitymacje na nazwisko szefa Gestapo, lecz wszystkie bez zdjęć. Prokuratura dysponuje w ogóle dwoma tylko fotografiami. Postać Muellera należała w III Rzeszy do najmniej znanych. Dlaczego właśnie wówczas, gdy myślano już nie o ratowaniu Tysiącletniej Rzeszy, lecz tylko o własnej skóry, Mueller miałby nagle zacząć postępować inaczej i dekonspirować się mógł oczekiwać tylko najgorszego? Czy upozorował swój zgon? Główny reżyser prowokacji gliwickiej z przebraniem więźniów obozów koncentracyjnych w mundury polskie, miał w tych sprawach doświadczenie. Świadkowie potwierdzili, że szef oprawców już na początku kwietnia 1945 roku zaopatrzył swój personel kierowniczy w fałszywe dowody i legitymacje oraz w załącznik — ampułkę z trucizną. Zachodnio - niemieckie pismo — "Welt am Sonntag", które jesienią 1963 roku opubliwało serię dokumentalną o Muellerze, zacytowało wypowiedź jednej z jego przyjaciółek z miejsca pracy, która zeznała, że osobiście widziała, jak szef palił dnia 24go kwietnia 1945 roku swe papiery personalne.

"Mnie również zaoferował fałszywe dokumenty i ampułkę z trucizną".

Dlaczego miałby zatroszczyć się wówczas o wszystkich tylko nie o siebie?

Mogiła z 3 Szkieletami

Gdy z polecenia władz zaczęto likwidować w Berlinie wschodnim zbiorowe mogiły, przeniesiono dnia 17go września 1945 roku między innymi zwłoki pod nazwiskiem Muellera na jeden z cmentarzy zachodnio - berlińskich. Nowy grób nie znalazł jednak spokoju. Już w 1947 roku otworzyli go alianci. Według niektórych danych, to samo miało powtórzyć się w 1956 roku. Wówczas poprzestano podobnie na pobieżnych oględzinach szkieletu. Dopiero w 1963 roku, gdy otwierano grób dwukrotnie, eksperci merycycy sądowej zajęli się szkieletem bardziej szczegółowo i doszli do wniosku, że wydobyte z grobu części szkieletu pochodzą aż z trzech nieboszczyków i w ogóle nie bardzo kojarzą się z postacią Muellera. Badania utrudniało zawieruszenie się nagle w nieznanych okolicznościach tak zwanej książeczki rasowej, w której detale anatomiczne każdego SS-mana były szczegółowo opisane i wymierzone.

Chociaż sprawie Muellera nie raz nadawano w Niemczech rozgłos, chętnych do składania zeznań, raczej brak. Przecież ktoś przewoził zwłoki do Berlina zachodniego; ktoś je grzebał! Na temat okoliczności otwarcia grobu w 1947 i 1956 roku także nie sposób się czegoś dowiedzieć. Żyjącego wówczas jeszcze w Monachium ojca zbrodniarza, władze zachodnio - berlińskie powiadomiły urzędowo o zgonie dopiero po 13 latach, w 1958 roku.

Dlaczego ta zwłoka?

Wszystkie te znaki zapytania podnoszą wiarygodność zapewnień tych, którzy nie wierzą w śmierć szefa oprawców. Przekonanie, że Mueller przetrwał koniec wojny wyraził wreszcie sam Eichmann. To samo twierdzi od dawna przedstawiciel Ośrodka w Wiedniu. Ostatnio w kwietniu bieżącego roku, w klubie prasy w Washingtonie wyraził on ponownie przekonanie, że Mueller ukrywał się w Ameryce Łacińskiej. Były generał Walfen — SS Gottlog Berger, który do ostatniej chwili przebywał w bunkrze Hitlera, wypowiedział się lakonicznie, lecz jednoznacznie:

"Mueller żyje".

Przemyt Hitlerowskich Wodzów

Inni zapewniają, że potrafią wesprzeć to przekonanie dowodami. Aptekarz niemiecki, Koch, którego Mueller był niegdyś częstym klientem, zeznał, że spotkał go dnia 28go kwietnia 1945 roku w Poczdamie, rozmawiał i widział, jak z towarzyszącymi mu osobami odjechał wozem ku autostradzie w kierunku zachodnim, gdy ustało bombardowanie. W 1960 roku temat podjęło nie ukazujące się już dzisiaj pismo "Meunchner Illustrierte", zamieszczając sensacyjne relacje dziennikarza Petera Kubainsky'ego.. Ujawnił on swą działalność, jako członka grupy, która bezpośrednio po wojnie przerzucała nielegalnie bonzów hitlerowskich przez Alpy do Włoch. Mueller miał wraz z kompanami przekroczyć granicę austriacko - włoską w nocy z 16go-17go maja 1945 roku. Po stronie włoskiej współpracownik Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Josef Wolf zaopatrzył go w bilet kolejowy i legitymację DPisów na nazwisko Polaka Jana Belińskiego z Łodzi.

Jesienią 1963 roku Kubainsky złożył następujące oświadczenie, co do dalszych losów Muellera:

"Za pośrednictwem jugosłowiańskiego jezuity Mihajlowicza nawiązano kontakt z biskupem Hudalem i z działającą w Rzymie organizacją pomocy. Hudal, "brunatny biskup", rezydował wówczas na Via del Anima 4 . . . Po przybyciu do Rzymu Mueller otrzymał paszport Międzynarodowy Czerwonego Krzyża i wizę wjazdową do Hiszpanii. Do grudnia 1945 roku mieszkał jeszcze w Rzymie, korzystając z usług różnych klasztorów i działającej przy Watykanie organizacji pomocy, za której pośrednictwem udał się następnie do Hiszpanii".

Można wierzyć Kubainsky'emu lub nie. W każdym razie wiarygodność opisanego przezeń mechanizmu przerzutów potwierdził w pełni aresztowany w marcu bieżącego roku, były komendant obozu w Treblince i Sobiborze, Stangl, który zeznał, że korzystał z tej samej drogi ucieczki i z tej samej pomocnej dłoni. Później widywano ponoć Muellera na Bliskim Wschodzie. Według jednych ukrywał się pod pseudonimem Amid Rashad. Inni szukali jego śladów, pytając o nazwisko Abdel Megid. Najwięcej sygnałów nadchodzi jednak z Ameryki Łacińskiej, chociaż równie trudno sprawdzalnych i niepełnych.

Ktoś rozpoznał Muellera w Peru. Inny twierdził, że były szef Gestapo wraz z pokrewnymi mu zawodowo zbrodniarzami wylądował w Argentynie łodzią podwodną już dnia 28go czerwca 1945 roku.

Mueller ma swój grób w Berlinie zachodnim, lecz wielu nie myśli o nim, jako o nieboszczyku.

Czy słusznie?

Możliwe, że przyszłość nie da nam na to odpowiedzieć, co jednak nie zwalnia od jej szukania.

WIÓRA SPOD PIÓRA

LICENCJE NA BRODY

Rozwój swobód obywatelskich za żelazną kurtyną postępuje nieprzerwanie.

Ostatnio ukazało się w Rumunii rozporządzenie sankcjonujące noszenie bród osób artystów, aktorów oraz osób z bliznami na twarzy. Powyższe trzy kategorie obywateli mogą się ubiegać o dokument stwierdzający, że jego okaziciel uprawniony jest do noszenia brody i nie podlega normalnym sankcjom karnym przewidzianym za to przewinienie.

Obywatele noszący nieusankcjonowane przez organy państwowe brody automatycznie podlegają postępowaniu karnemu za huligaństwo wyrażające się hołdowaniem tej modzie dekadenckiego Zachodu.

Z wykładni tej wynika, że gdyby brodaci prorocy komunizmu Marks i Engels jakimś cudem wstali z grobu i znaleźli się w Rumunii, bezpośrednio po zmartwychwstaniu powędrowaliby do mamra jako huligani. Choć nie należy wyłączyć możliwości, że w uznaniu innych zasług otrzymaliby na noszenie brody licencję honoris causa.

W rumuńskim wojsku noszenie bród zakazane jest bezwarunkowo. Zakaz ten zdaje się mieć charakter nie tylko polityczny ale estetyczny. Rumuńscy obrońcy ojczyzny mają z reguły prześliczne różowe cery. Zakaz malowania twarzy, obowiązujący dotąd wojskowych poniżej stopnia majora, został zniesiony.

* * *

WSZYSTKO NORMALNIE

Następca tronu książe Karol, lat 18, zdał za pierwszym razem egzamin na prawo jazdy.

Jak podał "Daily Sketch" egzamin ten trwał 45 minut w miejscowości Isterworth w hrabstwie Sussex. Przeprowadzony był przez specjalnego egzaminatora w specjalnym samochodzie na specjalnej drodze.

"Poza tym — donosi dziennik — wszystko odbyło się zupełnie normalnie".

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYZMY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

104 (Ciąg Dalszy)

Gdy służący uchylił drzwi, Ponimirski rzucił się nań z pięściami:

— Czemuś zamilczał przedemną?!

— Co zamilczałem, paniczu?

— To, że moja siostra wychodzi zamąż! Stary ośle! . . . No teraz szybko pakuj rzeczy!

— Pakować, poco paniczu?

— Przeprowadzamy się.

— Dokąd?

— Do pałacu!

ROZDZIAŁ 22.

W dwa dni po przyjeździe młodych państwa, wrócił też do Koborowa — Krzepicki, który likwidował w Warszawie interesy pryncypała.

Musiał odrazu wziąć się do wielkiej roboty, gdyż właśnie rozpoczynano dostawy progów kolejowych, a i normalne prace wiosenne wymagały nieustannego dozoru. Z tego względu mało czasu mógł poświęcić Nikodemowi i jego żonie, który zresztą nie martwił się z tego powodu. Dnie i tygodnie upływały im na rozrywkach, jakich mogły dostarczać wycieczki łodzią, samochodem, końmi i wreszcie gra w bilard.

Nina czuła się zupełnie szczęśliwa. Wprawdzie rodziły się w niej od czasu do czasu pewne wątpliwości, lecz wszelkie objawy, przemawiające przeciw niemu ,kładła na karb jego dziwactw i uprzedzeń, które należało tak znakomitemu człowiekowi i tak wybitnej indywidualności przebaczyć. Zresztą tyle miała tytułów do gorącej dla niego wdzięczności! Jeżeli zaś w ciągu dnia nasuwały się jej powątpiewania i przypuszczenia, przychodziła noc i swemi wrażeniami zacierała wszystko. Zmysły Niny, które tak długo nie znajdowały naturalnego ujścia dla swego wybujałego rozrostu, były w niej elementem decydującym.

To też małżeństwo czuło się dobrze i zapowiadało się trwale.

Po dwóch miesiącach dopiero zamierzali złożyć wizyty w okolicznych dworach i zacząć przyjmować u siebie, tymbardziej — że na lato oczekiwali pani Przełęskiej i wielu gości z Warszawy.

Nikodem sporo czasu poświęcał nauce. Zamykał się w bibliotece z Ponimirskim, lub sam i czytał. Robił to z niechęcią, lecz dość miał sprytu na to, by rozumieć, jakie korzyści daje książka, czy język obcy.

Nieraz wieczorem przy kolacji mimochodem wspominał o rzeczach świeżo przeczytanych, cytując poglądy różnych pisarzy i widział efekt, jaki tym wywołał przy stole. Nie tylko Nina, lecz i Krzepicki wysłuchiwali z szacunkiem jego powiedzeń. Wkrótce w Koborowie utarł się termin dla godzin spędzonych przez Nikodema w bibliotece. Nazywało się to, że pan dziedzic "pracuje naukowo".

Zrzadka tylko Dyzma odwiedzał folwark i zakłady przemysłowe. Całe gospodarstwo było na głowie Krzepickiego, a ustawiczny wzrost dochodów był namacalnym dowodem, że nowy administrator świetnie sobie daje radę.

Zorż Ponimirski szybko przystosował się do swej nowej roli i zachowywał się w sposób nie dający Nikodemowi powodów do niezadowolenia. Wprawdzie bywały wypadki, że wyrywał się z jakimś dwuznacznym słowem, czy z sarkatycznym śmiechem, lecz zaraz opanowywał się i cichł pod groźnem spojrzeniem szwagra. Z siostrą prawie nie rozmawiał. Czuł do niej zadawniony żal, a zresztą miał manję uważania kobiet za istoty pozbawione zdolności myślenie i rozumowania.

W każdym razie używał w pełni oddawna nieposiadanej swobody, jeździł konno, a nawet samochodem. Dyzma pozwolił mu na to, pocichu żywiąc nadzieję, że kiedyś kark skręci.

Żorż jednak, chociaż urządzał masę psików, awantur i breweryj, jeżeli o jego własną skórę chodziło, umiał być ostrożny. Jego lekki obłęd — nieszkodliwy dla otoczenia, wkrótce stał się ulubionym tematem anegdotek w całej okolicy.

Krzepickiego traktował wyniośle. Podawał mu dwa palce i z reguły nie odpowiadał na jego pytania, jeżeli nie zawierały "proszę pana hrabiego". Krzepicki śmiał się z tego i nic sobie nie robił z fum Żorża:

— Śmieszny warjat — mówił — zawsze się ubawię jego wybrykami. Na wsi to nieoceniona rzecz. Teraz rozumiem dlaczego dawniej królowie trzymali błaznów.

— Niech go cholera weźmie — odpowiadał Dyzma.

Z Warszawy nadchodziły tymczasem listy od dawnych przyjaciół i wiadomości wcale nie pocieszające.

Kryzys gospodarczy rósł z dnia na dzień, co zresztą powoli dawało się wyczuwać i w Koborowie.

Papiernia i tartaki szły wyłącznie zamówieniami rządowymi. Mnożące się bankructwa raz po raz zarywały interesy Dyzmy. Na szczęście ruchliwość Krzepickiego i dostawy dla rządu gwarantowały mu nadal grube dochody. W każdym razie, w porównaniu z okolicznym ziemiaństwem mógł się uważać za Krezusa. Im powodziło się coraz gorzej. Doszło do tego, że w najbliższym sąsiedztwie wystawiono na licytację trzydzieści majątków.

Zresztą z całego kraju nadchodziły wieści nie lepsze. Rolnicy zaprzestali używania sztucznych nawozów, własne wydatki zmniejszyli do minimum. Co więcej — szerokim echem zaczęły się rozchodzić pogłoski, że wielu sprzedawało zlombardowane zboże, stanowiące własność Państwowego Banku Zbożowego. W związku z tym i wskutek innych komplikacyj gospodarczych obligacje banku zaczęły spadać na łeb i na szyję. Wśród posiadaczy tych obligacyj wybuchła panika. Zastój w handlu i na giełdzie, ciężki kryzys w przemyśle i niewypłacalność podatników składały się na obraz groźnego niebezpieczeństwa. Dzienniki przepełniły się wiadomościami o bankructwach, lokautach, strajkach i masowych samobójstwach ludzi, którzy potracili fortuny lub możność znalezienia zarobku.

Pomruk niezadowolenia rósł w kraju, kierując się przeciw rządowi. Coraz głośniej rozbrzmiewało wołanie o silnego człowieka, któryby ujął w mocną rękę ster państwa i znalazł środki zaradcze przeciw kryzysowi.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Current News Comments

Dziennik Związkowy

THE POLISH ALLIANCE DAILY

Social Events Cultural Notes

CHICAGO, ILL. MONDAY, MAY 8, 1967

RESOLUTION

Adopted At May 3rd Constitution Observance In Humboldt Park, Chicago On May 7, 1967 Under The Sponsorship Of The Polish National Alliance. —

Assembled on this 7th day of May, 1967, in Humboldt Park, Chicago, Ill., to commemorate the 176th anniversary of the adoption of the May 3rd, 1791, Constitution by the Republic of Poland, we pay tribute to the authors of that noble document whose principles of the dignity of man, of freedom, justice and democracy have been inspired by our American Declaration of Independence. Appraising the current in the area of the United States committments abroad, we resolve:

1. To support the United States Government in its search for an honorable, permanent and just solution to the Southeast Asian crisis that involved us in the present struggle against the conspiratorial and aggressive forces of communism. We realize that the expansionist policy of red tyranny must be stopped now, for the safety of the free world and for sustaining promise to the enslaved nations longing for freedom and deliverance from oppressive tyranny.

2. To make a qualifying statement to our support of the policy of "building bridges to the East." It is our considered opinion that promising results can be gained through such a policy, — namely, lessening the international tensions and increasing cultural and economic exchages, for the mutual benefit of the United States and of the peoples economic ills and shortcomings under the inept communist planning. However, we strongly feel, that economic cooperation and concessions should be arranged in such a way, as to assure maximum benefits to the peoples of the satellite countries, and not to their red regimes.

3. To urge the United States government that future cultural exchanges with Poland and the technical and economic assistance that may be offered to Poland within the framework of "building the bridges to the East" be predicated upon the restoration by the communist regime of the freedom of religion which is now being severely restricted by communist pressures against the Catholic church.

4. We submit that the time is ripe for the United States to follow the examples of France, Norway, Belgium, Israel and other countries of the free world, and declare that the United States considers the Odra-Nysa boundary between Germany and Poland as permanent and inviolable, subject only to final ratification by a peace treaty as provided in the Potsdam Agreement of 1945.

5. We dedicate our spiritual strength and all our wordly goods to the defense and perpetuation of the American Way of life.

In Poland Today

Penderecki Composes 'Oświęcim' Oratory

Krakow (IC) — Krzysztof Penderecki, author of the famous "Passion According to St. Luke," has composed a new musical work, an oratorio "Dies Irae." The oratory is dedicated to the memory of those murdered in the Oswiecim (Auschwitz) concentration camp. It was composed for the solemn occasion of the unveiling of the Monument to the Victims of Oswiecim. That sad ceremony took place on Sunday, April 16, at the place where four million were put to death. The performers were the orchestra of the Krakow Philharmonic and soloists.

* * *

THE MUSIC OF "Dies Irae" is based on religious texts and secular verse. The author said at a press conference that, before beginning the work, he first collected versicles from the "Apocalipse" of St. John, fragments of the Letters of St. Paul, "The Eumenides" of Aeschylus, and fragments of poems by Aragon, Broniewski, and Rozewicz. All the texts, except Aeschylus which is in the authentic ancient Greek, are sung in Latin. This creates, according to Penderecki, a certain distance with regard to the theme which is too painful, too close, to be sung in Polish.

* * *

THE FIRST PART of the Oswiecim Oratory called "Laments," opens with the words of Psalm 114. Another section of that Psalm opens the second part, called "Apocalipsis." Following the Psalm comes the song of the Erinyes chasing Orestes after the murder of his mother, and there is a vision of the apocalyptic destruction. Next comes "Apotheosis." "Death is swallowed up in victory? O death, where is thy victory? O death, where is thy sting?" (1 Cor. 15, 55).

* * *

THE TEXT, written for the voices of the choir and for the voice of a soprano, is framed in the music of the orchestra going from the softest murmur to the loudest fortissimo. It is a powerful artistic document about the days of terror when the highest price in blood was paid at Oswiecim.

ENGLAND'S THIRD satellite gets a going-over by the United Kingdom's technical team at Vandenberg Air Force Base, Calif., prior to its May 5 launch by an NASA team. It is aimed at a 342-mile circular polar orbit to study molecular oxygen, electronic density, terrestrial, galactic radio noise.

TIMELY TOPICS

It Happened In May

LINCOLN MEMORIAL

On May 30, 1922, the Lincoln Memorial in Washington, D.C., was dedicated. Since then it has become one of the nation's most famous shrines. Standing in Potomac Park, it overlooks the Potomac river to the west. Eastward it looks across two beautiful lagoons to the Washington Monument and the dome of the National Capitol. Its central feature is the 19-foot-seated statue of Abraham Lincoln, designed and modeled by Daniel Chester French. On the wall to the right, the Gettysburg Address is inscribed; on the opposite wall is Lincoln's equally famous second inaugural address, whose concluding words are especially significant on Memorial Day: "With malice toward none, with charity for all, with firmness in the right as God gives us to see the right, let su finish the work we are in, to bind up the nation's wounds, to care for him who shall have borne the battle, and for his widow, and his orphans — to do all which may achieve and cherish a just and lasting peace among ourselves, and with all nations."

* * *

WALT WHITMAN

On May 31, 1819, Walt Whitman, one of America's great poets, was born on Long Island, New York. The son of a carpenter, he grew up in Brooklyn, became successively a teacher, a printer, writer for several newspapers, and, later, the eidtor of the Brooklyn Eagle. His liberal views, however, cost him this editorial post. Whitman made extensive trips throughout the country and in 1855 printed and himself published his Leaves of Grass, poems of such originality of form and daring content that he would have had trouble indeed to find any other publisher for them. He was later a builder of workmen's homes, and held many other jobs. He nursed the wounded in the hospitals of Washington, D.C., during the Civil War, and worked as a clerk in the Department of the Interior — a position which he lost when his superior learned that he was the author of Leaves of Grass. Some of his best poems, notably "When Lilacs Last at the Dooryard Bloomed," mourning Lincoln's death, were written during the Civil War. His fame as a poet of democrary, of the common man and of world friendship, slowly but surely spread throughout the world, and he was imitated by many poets in other countries. Whitman, who was sometimes known as the "Good Gray Poet," and the prophet of democracy, died in 1892 at Camden, New Jersey.

El Greco Among Them

Priceless Religious Art Discovered in Podlasie

Siedlce (IC) — Early in April, not only all Poland but almos tall the cultural world heard the intriguing news that an unknown work by El Greco had been found in the rectory of the Kosow Lacki parish in the Diocese of Podlasie. The painting showed "The Ecstasy of St. Francis." (The famous Spanish painter of Greek origin, El Greco, was born in Fodele, island of Crete, in 1541. He died in Toledo Spain, in 1614, where he had lived and worked since 1577. The experts studying the painting have not yet given their verdict. But is already seems most probable that, even if it is not the work of the master, it came out of his studio.

* * *

THIS RECENT discovery is not the only art relic which has been found in Kosow Lacki, a parish erected in 1425 at the request of the Grand Duke Witold of Lithuania. Other discoveries include ancient sculptures of Saints Peter and Paul; a font dating back to the sixteenth century; a painting of Our Lady with the Infant Jesus from the seventeenth century; two paintings by the famous painter, Niezabytowski, who belonged to the Congregation of the Marian Fathers; and ancient monstrances, reliquaries, ciboriums, chasubles.

* * *

AMONG THE SACRED art in Kosow is a small statue of St. John of Nepomuk, called "The Partisan." It stands in a wayside shrine not far from the church. The name "The Partisan," was created when, during the Nazi occupation of Poland, soldiers of the Polish Home Army (underground army) hid ammunition in the shrine next to the statue. When the secret leaked out, and St. John was threatened with destruction, the Polish partisans hid the statue in the forest. It was returned to the shrine after the expulsion of the Nazis.

Bottle Babies

New York (UPI) — Americans are bottle babies. The average U.S. citizen each year eats, drinks or gargles the contents of 400 bottles and jars according to the Glass Container Manufacturers Institute. That means the United Staes is annually empying about 80 billion bottles and jars.

About 1,400 bottles and jars each year enter the average American home. GCMI reports more glass bottles and jars are used in the United States, than any other rigid container. About 30 billion new glass containers were used in 1966. The other 50 billion trips were made by returnable beer, soft drink and milk bottles.

Mother's Day Now Worldwide

Kansas City (UPI) — People in many parts of the world have joined Americans in paying homage to motherhood each year on the second Sunday of May.

Mother's Day now is celebrated in Canada, the West Indies, Mexico and most other nations in South and Central America, as well as many countries in Europe, Africa and the Far East, say researchers at Hallmark Cards.

Editor's Fast Footwork

Collinsville, Ill. (UPI) — The Collinsville Herald had ended its circulation run for the day when editor Karl Monroe learned that a special meeting of the school board had been called to ratify a contract for purchase of 24.7 acres of land at $5,000 per acre.

Monroe called his staff together, put out a limited edition, which was circulated free as an extra. The edition carried photos of the high-priced land and explained why the extra was necessary because of the timing of the notice for the special meeting.

The edition resulted in an overflow of citizens at the meeting hall. Action on the land purchase was deferred.

Compounded Confusion

Huntington, England (UPI) — City alderman Carl Smith and his wife arrived two courses late at a local dinner but other diners waited till they caught up. The Smiths were even more embarrassed when they discovered they were at the wrong dinner.

MIG "HAUL"—Map locates the two sites (arrows) in North Vietnam where U.S. planes knocked out eight foe MIGs on the ground. That, with three others felled from the air, is the largest single-day haul so far.

Auto Safety

Stop, Look, Listen Is Up to the Driver

Detroit (UPI) — This is a Stop-Look-Listen report for any motorist who believes the automobile industry and federal safety standards will produce a car safe against death or serious injury under any circumstances.

Nothing could be farther from the truth.

Instant safety is not possible. Sudden death still is.

Cars built according to government safety standards will be safer.

And future standards probably will make them safer still.

But only to a point.

All the government standards so far imposed are based on energy forces released when a car hits a barrier at 30 miles an hour.

Thirty miles an hour.

All the standards so far adopted — and those scheduled for future adoption — are designed to let you survive if your car hits a solid object at 30 miles an hour. No more.

* * *

THE ASSUMPTION generally accepted, at least up to now, is that above 30 miles an hour, a barrier crash will result in death anyway, in spite of the precautions.

All these reasons fall into the general area of energy absorption and the practical limits available to provide for the car, instead of the person or persons in it, having to absorb all that energy.

When a car hits a barrier at 30 miles an hour, it actually does not stop instantly. It decelerates from 30 miles an hour to zero in a time measured in milliseconds, and in a distance of about 26 inches.

A few milliseconds in time and 2 inches in distance don't sound like much. But they're extremely important. It is possible to build safety into a car to protect you when energy can be absorbed over a period of time and distance that small.

* * *

BUT ABOVE 30 miles an hour, things begin to happen. First, it's a law of physics that when velocity is doubled, the amount of energy being built up for release in a sudden stop is not doubled. It's quadrupled. Put another way, energy increases by the square of the velocity.

This happens, of course, all the way from zero. But up to 30 miles an hour, cars can be built that can be equipped with the elements necessary to protect the occupants. Above that speed, it's another matter.

The energy forces built up at 30-plus MPH make the car itself unsafe. For example, it's been shown by repeated experiments that in a 30-mile an hour barrier crash, the damage is basically confined to the front end. But in a crash of, say, 43 miles an hour, the enormously increased energy forces deform the passenger compartment. Seat belt anchorages can be torn loose, so that even if you're wearing a seat belt, your body will hurl forward.

* * *

IT CANNOT BE argued, of course, that any crash over 30 miles an hour will result in death. There are too many kinds of accidents, and many persons are walking around who have had accidents while traveling at higer speeds. But they were not barrier crashes. Don't try hitting a tree, for example, at more than 30. It could be curtains.

Irresistable Apple

East Lansing, Mich. (UPI) — If the Tree of Paradise had spouted lemons instead of apples, man might still be living in the Garden of Eden, says Fred P. Corey, who happens to be executive vice president of the National Apple Institute.

"Adam really can't be blamed for man's downfall," Corey told a meeting at Michigan State University. "For the apple's superlative beauty and flavor would make it difficult for any man to resist.

Quirks In News

Strange Research

Columbus, Ohio (UPI)—Research is one thing, but this "research" was just too much for Municipal Court Judge Bruce Jenkins. The judge said he couldn't "buy" the story of an Ohio State coed who said she went shoplifting for a research paper on thievery.

Nancy Fried, 19, pleaded innocent to charges of petty larceny Thursday, citing "extenuating circumstances." She was ordered held in city jail in lieu of $100 bond for a hearing next week.

No Stork?

Borger, Tex. (UPI) — Sam Morgan became a grandfather the hard way this week. His daughter was more expectant than he thought when he returned to his farm.

Morgan, 59, delivered his new grandson. Mother and child were reported doing well. So was grandfather Sam.

Argue The Point

London (UPI) — The British standards institute was arguing the point today.

The institute, carrying out a survey on Britain's decimal system coming into effect in 1971, is asking interested parties to choose between periods and commas in writing out decimal currency figures.

Americans use a period. Most European nations use a comma.

That's The Way It Happened

London (UPI) — Patrick O'Connor's pants let him down. The 47-year-old Irishman was jailed for three months because of them.

He climbed over a wall and stole a 28-pound bag of coal, police said. Then he started to climb back over the wall.

That's where police found him — hanging by his trousers from a spike atop the wall.

Polish Allegory is Coming to US Stage

New York (NYT) — "Tango," an avant-garde allegorical comedy by Slowomir Mrozek, will be presented here in November. The new St. Paul branch of the Tyrone Guthrie Repertory Company of Minneapolis will also perform the work of the young Polish dramatist who was educated at Harvard University. That production is scheduled for December.

The sponsors here, Arthur Cantor, Ninon Tallon Karlweis and Martin Rubin, lessees of Off Broadway's Pocket and Gramercy Art Theaters, have not decided where it will be staged or how it will be cast.

* * *

"TANGO" was first produced in Warsaw in 1965. The Poles likened it to the history of their troubled country since the nineteen-thiries. However, he Communist Government did not view it as a political commentary. The plot concerns a never-do-well family and an ambitious young son who strives to improve conditions.

* * *

THE PRODUCTION has been put on in Dusseldorf and Zurich and in London by the Royal Shakespeare Company. A French version is running in Paris. A German presentation will open there next week. Mr. Cantor plans to leave for Paris next week to see both. He has seen the London production.

Tomb In Basilica

Lady Archeologist Insists Bones Are St. Peter's

Vatican City (UPI) — Layer upon layer of Christianity's history — 19 centuries of it — lie beneath the huge dome St. Peter's Basilica.

Deep beneath that magnificent 16th century dome is the church the Roman Empersor Constantine built about 342 A.D. in honor of St. Peter the fisherman, first pope of the Roman Catholic Church.

Below that lies the tomb of St. Peter, martyred some time between the years 64 and 67, and the tombs of hundreds of other early Christians and pagans.

* * *

THERE IS ANOTHER ctiy down there — discovered only in 1940 — a necropolis of narrow streets that have changed little since they were built. Most tourists never take the subterranean tour, settling instead for a quick turn around the basilica and a glimpse of Michelangelo's "Pieta."

Those who do go down into the basilica's bottom-most reaches — a tour that requires signing up several days in advance — find it well worthwhile.

Archeologists say that St. Peter undoubtedly was buried in the necropolis. They have found what they believe was his tomb — marked with the word "Petrus" — and a small memorial constructed in his honor a century after his death.

* * *

SOME ARCHAEOLOGISTS also maintain Peter's bones have been found but that hotly debated subject may never be solved.

Chief advocate is Prof. Margherita Guarducci, an archaeologist at Rome University who found bones ins 1965. Miss Guarducci, who has been involved in the Vatican excavations since they began, discovered the bones of a man between 60 and 70 years old in a hiding place 72 inches about Peter's tomb.

* * *

THE TOMB ITSELF was empty, she maintains, because the bones had been moved to safeguard them in a dry place and protect them against possible violation. Inside the wall above the hidding place, inscribed before it was sealed, were written the words "in here is Peter."

Other experts, among them Msgr. Joseph Ruysschaert, vice prefect of the Vatican Library, are not convinced by Miss Buarducci's evidence.

"There are too many unknowns," he told reporters on a recent tour of the Vatican grottoes. "There is no continuous tracing of the bones. They could be anyone's bones."

* * *

THE VATICAN would seem to be on the Monsignor's side because so far it has taken no steps to officially recognize the bones as St. Peter's. It, too, apparently would like better historical evidence — which may come to light in further excavations deep under St. Peter's dome.

Travel-Hapy Yanks

New York (UPI) — Americans spent more money in 1966 than ever before on travel both in their own country and aboard, reports the American Society of Travel Agents (ASTA). Spending on travel within the United States was $22.93 billion. Foreign travel expenditures brought the total to more than $27 billion.

As a result, says ASTA, the 50 states, foreign governments, hotels, resort areas and air, land and sea carriers spent about $250 million on promotion budgets, a 20 per cent increase over 1965. Another 15 per cent boost is expected for 1967.

Archeologists Under the Sea

San Francisco (UPI) — That skin diver may look to you like a fun-loving teenager with a lot of weird equipment, but actually he is a potential underwarter archaeologist.

"On land most archaeological finds are made by professionals, but underwater that is not the case," says John Huston, president of the Council of Underwater Archaeology. "Almost all the underwater discoveries are made by amateurs."

* * *

THIS CAUSES many headaches for the Council since the amateurs often destroy artifacts or ruin them through ignorance.

"Another problem is the secrecy," says Huston. "Many times an amateur will find something — part of a submerged ship, for instance — and then refuse to tell where it is. They think there may be gold or something valuable involved and they are afraid they will lose it if anyone else finds out."

Huston estimates that about 50 ships a year are looted in this manner in the United States before competent archaeologists can explore them.

* * *

WITH THIS IN mind the Council has been working with the Underwater Society of America and its 10,000 skin diving members on a program of education and advice.

But that still leaves thousands of amateur divers without any knowledge of the problem, Huston says.

"There are about 25,000 sets of scuba diving equipment sold every year and some people estimate there may be a half-million persons in the United States today who have some professional equipment and are doing some diving."

The Council is a non-profit, tax-exempt corporation with headquarters in San Francisco. It has been active for 10 years and serves as a sort of clearing house for information for achaeologists throughout the world.

* * *

IT HAS ABOUT 800 members with a mailing list of 2,700, about three-quarters of which are in the United States.

The Council corresponds with people throughout the world who are seeking information on the subject, records the sites of underwater finds and keeps lists of trained people in the field who can furnish information or active help in exploration and excavation.

It also collects information on techniques, such as underwater surveying, site photography, mapping, pumping and sonar exploration and publishes material on all aspects of the field.

* * *

THE COUNCIL also sponsors some excavation, giving technical and financial aid.

"Most of the Council's recent excavations have been in Europe — in Italy, the Zuyder Zee and the Mediterranean — but a project in the works will involve a sunken ship in Drake's Bay north of San Francisco.

"We try to keep track of what is going on in underwater archaeology all over the world and get the amateurs and professionals together for their mutual benefit," Huston says.

the gobs on best behavior.
Henryk W. — M-1 — 3.25'1967

Classy Newsboy

Bristol, England (UPI) — Edwin Hopper, 18, is a newsboy with a difference. He makes his rounds in a 1929 Rolls Royce, a family heirloom his father gave him when he passed his drivers tests.

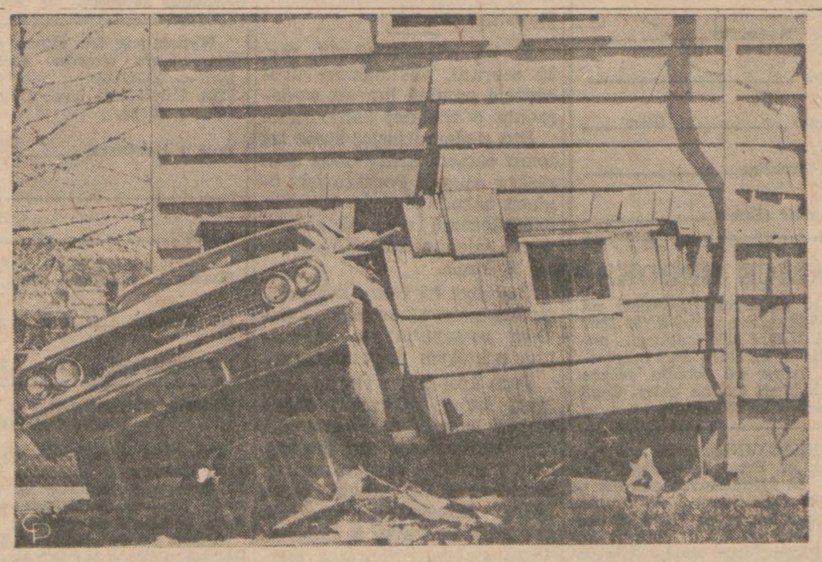

SHE SAID HER FOOT SLIPPED—Mrs. Doren Lambert leveled part of her split-level home in Middlesex, N.J., when, she told police, her foot slipped from the brake to the accelerator in her car and the car rammed through the rear of her garage. She was not injured.

Konstytucja 3-go Maja Najdroższą Spuścizną Po Naszych Przodkach

Nie Zaginęła o Niej Pamięć w Polsce Pod Zaborami, w Polsce Zmartwychwstałej, w Polsce Dzisiejszej i Na Emigracji. — Wśród Polaków Rozsianych w Całym Świecie Konstytucja 3-go Maja Nadal Żyje — Podkreślił w Kazaniu Na Trójcowie Ks. Kazimierz Gołębiowski. —

Tradycyjnym zwyczajem Obchód Konstytucji 3 Maja rozpoczął się wczoraj solennym nabożeństwem, połączonym z kazaniem w licznie wypełnionym wiernymi kościele Św. Trójcy. Mszę św. z okazji 176-ej rocznicy Konstytucji Majowej uroczyście celebrował ks. Bernard Niemier, CSC, proboszcz parafii Św. Trójcy, w asyście ks. Kazimierza Gołębiowskiego, jako diakona i ks. Albina Hosińskiego, CSC, jako subdiakona.

Ponad 20 sztandarów, ustawionych przed głównym ołtarzem przypominało godła Weteranów Amerykańskich, Polskich Sił Zbrojnych, Związku Narodowego Polskiego, Klubu Odrowąż Podhalański, Zespołu Tańca i Śpiewu — Giewont, Ligi Morskiej, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego, Macierzy Polskiej, Harcerstwa i innych licznych bratnich organizacji, biorących udział w otwarciu Obchodu Rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Zarząd ZNP Reprezentowany

W nabożeństwie udział wzięli: mec. Karol Rozmarek, prezes ZNP i Kongresu Polonii Amerykańskiej; mec. Władysław Dworakowski, cenzor ZNP; p. Franciszka Dymek, wiceprezeska ZNP i przewodnicząca Komitetu Manifestacji; Franciszek Prochot. wiceprezes ZNP; Adolf Pachucki, sekretarz krajowy ZNP; skarbnik ZNP Jan Ulatowski; dyrektorki ZNP: p. Katarzyna Dienes, p. Bronisława Helkowska i p. Melania Winiecka; dyrektorzy ZNP: Edward J. Moskal i Stanisław Józefiak.

Byli też — komisarz Okr. 12 ZNP Franciszek Jendryaszek i komisarz Okr. 13 Zygmunt Sokolnicki; komisarki — p. Helena Orawiec i Zofia Buczkowska oraz wielu reprezentantów Weteranów Polskich Sił Zbrojnych, Związku Podhalan w Ameryce, Klubu Odrowąż Podhalański, Harcerstwa i innych organizacji młodzieżowych,

Budujące Kazanie

Podczas Mszy św. ks. Kazimierz Gołębiowski wygłosił budujące kazanie, dostosowane do obchodzonej uroczystości.

"Kochani Rodacy! Jeden z współczesnych historyków twierdzi — zaczął kaznodzieja — że na przestrzeni naszych tysiącletnich dziejów, dokonały się trzy, jakby cuda.

Oczywiście, nie ma on na myśli jakichś cudów w znaczeniu teologicznym, które wkraczają w dziedzinę nadprzyrodzoną, ale tylko wydarzenia, fakty o wyjątkowej doniosłości, wbrew normalnym rachubom i przewidywaniom ludzkim.

Kto wierzy w rządy Boga nad światem, ten widzi w pewnych wydarzeniach szczególniejszą Opatrzność Bożą, która prowadzi i jednostki i narody do zamierzonego celu, dla nas często okrytego tajemnicą. Naturalnie, Bóg nie interweniuje tu bezpośrednio, lecz posługuje się ludźmi i działa przez ludzi.

Tego rodzaju cuda w niczym nie uwłaczają rozumowi, geniuszowi, energii i twórczości jednostek zasłużonych dla Ojczyzny czy Kościoła.

Unia Lubelska

Otóż, pierwszym takim cudem — twierdzi ów historyk — to Unia Lubelska, która złączyła z sobą dwa narody w jeden organizm polityczny, zachowując ich oblicza indywidualne. Siłą łączącą oba narody była nie pięść, nie przemoc, ale miłość pojęta dosłownie. Unii Polski z Litwą towarzyszyły setki małżeństw, zawartych między szlachtą obu krajów. Był to naprawdę, jak się wyraziła już Unia Horodelska, "związek miłości".

Drugi cud — to Obrona Częstochowy w czasie potopu szwedzkiego, gdy niewielka załoga klasztoru jasnogórskiego, pod duchownym przywództwem ks. Kordeckiego stawiała czoło szwedzkiemu najeźdźcy. Na wieść o tym zwycięstwie ocknęła się cała Polska, widząc nad sobą szczególniejszą opiekę Matki Najświętszej. Odtąd też zwracamy się do Matki Najświętszej, jako do Królowej Polski.

Trzeci cud — to zmartwychwstanie Polski po przeszło stuletniej niewoli. Na gruzach trzech zaborców powstała Polska. "Był to cud podwójny, bo po odzyskaniu wolności przyszła w niespełna dwa lata później skuteczna jej obrona przed ponownym ujarzmieniem". "Tragiczną zagadką pozostaje, niestety, dlaczego skutki tego trzeciego cudu były o wiele mniej trwałe, aniżeli owoce pierwszego, a nawet drugiego. Na tej właśnie zagadce kończy się ostatni okres pierwszego Tysiąclecia katolickiej Polski"

Rezultat Obrad

W tej właśnie chwili, my, tu zebrani, obchodzimy uroczyście pamięć innego wydarzenia o wielkiej doniosłości.

Sto siedemdziesiąt sześć lat temu ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski ogłosił narodowi, jako rezultat czteroletnich obrad sejmowych, wiekopomną Konstytucję 3 Maja.

Czy był to fakt, który by można nazwać cudem — cudem czwartym, w znaczeniu, o którym wspominałem?

Sam król Stanisław August, który w czasie obrad nieraz wpadał w zwątpienie, czy tego rodzaju akt prawny da się w ogóle przeprowadzić, zaskoczony aklamacją, przez którą Konstytucja została przyjęta, krzyknął z radości: "Stał się cud!" On też pierwszy zaprzysiągł ją wśród niesłychanego entuzjazmu posłów i senatorów oraz publiczności obecnej na sali sejmowej czy poza salą. W prawdziwie religijnym nastroju, król, który nie był dewotem, spontanicznie wyrecytował słowa Pisma Świętego: "Juravi Domino et non me poenitebit" — Przysiągłem Panu i żałować tego nie będę.

Nie dość na tym. Rozentuzjazmowany Sejm z królem na czele i marszałkami, ruszył w uroczystym pochodzie do katedry Św. Jana, aby tu, wobec Majestatu Bożego, jeszcze raz związać się przysięgą na nową Konstytucję. Możemy sobie wyobrazić, jak drżały mury katedry, gdy pod jej stropy bił hymn pochwalno - dziękczynny za dzieło dokonane — hymn "Te Deum Laudamus"!

Nadal Żyje

Bezwątpienia, był to jeden z najwznioślejszych momentów tysiącletnich dziejów Polski.

Nie zaginęła o nim pamięć w następnych pokoleniach, w Polsce pod zaborami, w Polsce zmartwychwstałej, w Polsce dzisiejszej i na emigracji. Wśród Polaków, rozsianych po całym świecie Konstytucja 3 Maja żyje nadal, jak najdroższa spuścizna po naszych przodkach.

Naród wyczuł swoim chrześcijańskim instynktem jakąś dziwną Opatrzność Bożą nad sobą, która mu dała tuż przed zgonem politycznym, ideał Polski, która ma być. Jak ongiś narodowi żydowskiemu dał w jego wędrówce do Ziemi Obiecanej tablice Dziesięciu Przykazań, tak nam dał tenże Bóg na lata niewoli i tułactwa, księgę praw, w której Boskie przykazania są zastosowane, choć niedoskonale, do naszego przyszłego życia państwowego i społecznego. Pięknie to wyraził nasz wieszcz Mickiewicz: — "Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, które zgłębiać, którego duchem przejmować się należy. Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, ani z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy". Tak, wyjęte ono było z serca, z sumienia narodu polskiego, tego sumienia, które dyktuje nam Dziesięć Bożych Przykazań.

Innego Rodzaju

Konstytucja 3 Maja — to cud — cud nie tak błyskotliwy, jak obrona Częstochowy, nie tak przemawiający do wyobraźni i uczucia, jak zmartwychwstanie Polski, cud, który dokonał się w duszach polskich. Było to zwycięstwo, jakie Polak odniósł nie nad jakimś wrogiem zewnętrznym, ale nad sobą samym.

By to zrozumieć trzeba sobie uprzytomnić psychologię, mentalność ówczesnego Polaka, jego poglądy polityczne i społeczne, a co za tym idzie, jego pstępowanie w państwie i społeczeństwie.

Jak gorzką prawdę powiedział narodowi polskiemu na Sejmie Czteroletnim poseł z Krakowa Linowski, i to w obecności króla:

"Długo, aż nazbyt długo, cnotę i światło Polaka tłumił duch obcy i duch wewnętrznego możnowładztwa. Czym przez dwa wieki był Polak? Narzędziem nikczemnym, którego używano pod hasłem niezrozumianej wolności na posługę lub dla interesu sąsiada lub przemożnego pana. Zmamiony, służył dumie swoich zwodzicieli; spodlony, nie czuł prawa swojej obrony, bo nie od niego, ale od możnowładzów nad prawo wyższych, los jego i bezpieczeństwo zawisły".

Każdy Rozumiał

Każdy z posłów rozumiał doskonale, o co Linowskiemu chodziło. W życiu publicznym od długiego czasu brak było w Polsce cnoty i światła, czyli innymi słowy, nie prawne sumienie było normą postępowania, ale bożyszcze, któremu była na imię "Złota Wolność", czy raczej samowola bezrozumna, nie kierowana światłem prawego sumienia.

"Złota Wolność" sprowadzała na nasz kraj od dwóch wieków coraz to straszniejsze nieszczęścia. Mawiano w Polsce "szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie". W rzeczywistości, nawet i król był zależny od gminu szlacheckiego. Ponieważ od dwóch wieków mieliśmy królów elekcyjnych, kandydat na króla musiał się ubiegać o głosy szlachty. A ta stawiała warunki. Oczywiście, takie, które rozszerzały jej przywileje, a krępowały króla w tak zwanych "pacta conventa".

System elekcyjny stwarzał stronnictwa, na których czele stali możnowładzcy. Szlachta uzależniona materialnie od nich szła na ich pasku; służyła ich dumie i interesowi.

Źródło Wstrząsów

Siłą faktu śmierć króla stawała się źródłem wielkich wstrząsów dla kraju. Zaczęły działać obce agentury, nawet obce armie wkraczały do kraju, aby poprzeć swego kandydata do tronu, wezwane lub nie wezwane przez stronnictwa.

Sejm złemu nie mógł zaradzić z powodu nieszczesnego "liberum veto". Jeden głos sprzeciwu nie dopuszczał do jakiejś zdrowej uchwały. Tak było przede wszystkim w XVIII wieku. Posłowie, opłacani przez rząd pruski czy rosyjski, zrywali obrady. Trzeba jednak pamiętać, że przez dwa wieki ustrój sejmowy funkcjonował sprawnie. Zasada jednomyślności i poglądy mniejszości nie były gwałcone przez większość. Sprawy załatwiane były kompromisowo, drogą znalezienia wspólnej platformy. Podstawą polskich obrad sejmowych była przysłowiowa "zgoda".

Pierwszy rozbiór Polski w 1772 roku ocucił Polskę. Szlachta coraz więcej zdawała sobie sprawę z tego, że ustrój Rzeczypospolitej był wadliwy. Jęszcze przed zwołaniem Wielkiego Sejmu, sejmiki domagały się reformy . . . Zmiany, jakie konstytucja wprowadzała były wyrazem zdrowszej części narodu.

Wierna Tradycjom

Po czterystu latach Polska wprowadziła znowu tron dziedziczny, ale wierna duchowi polskich tradycji zachowała w całej pełni zasadę władztwa narodu. Król jest nie tylko według formuły średniowiecznej "królem z łaski Bożej", ale i z "woli narodu" . . . nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu być powinien i tym go prawo i konstytucja niniejsza uznaje i deklaruje".

Szlachta również uświadomiła sobie, jak wielkim źródłem zła było "liberum veto", dlatego Konstytucja je zniosła.

By naprawić niesprawiedliwość społeczną przynajmniej w części, Konstytucja 3 Maja nadawała swobodę miastom, a lud wiejski uzyskał opiekę prawa. W sprawie mieszczaństwa, a zwłaszcza włościan, twórcy ustawy czuli sami i wyraźnie to zaznaczyli, że reforma jest daleką do doskonałości. Wybierali jednak drogę pośrednią w przeświadczeniu, że najpewniejszą rękojmą jest wprowadzenie ich drogą stopniowej ewolucji.

Trzeba tu jedną rzecz podkreślić, że Konstytucja 3 Maja była dziełem dobrowolnym samego tylko uprzywilejowanego stanu szlacheckiego. Szlachta polska wyrzekła się odwiecznych prerogatyw na korzyść władzy i wolności ogólnej.

Ważną cechę Konstytucji stanowiło to, że reformy jej były obliczone na przeciąg jednego tylko pokolenia. Co 25 lat miał się zbierać Sejm dla rewizji i poprawy Konstytucji, a to jak się wyraża, "uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków, co do pomyślności publicznej".

Cóż z tego, pomyśli niejeden, kiedy Konstytucja 3go Maja pozostała tylko papierową konstytucją nie wcieloną w życie. Widocznie Polska runęła, bo dojrzała do zlikwidowania, jako państwo w stanie upadku.

To Nieprawda

To nieprawda, że Polska upadła dlatego, że żyć nie mogła. Polska upadła dlatego, właśnie, że żyć chciała. Uległa rozbiorowi w chwili, gdy się już z upadku podźwignęła i była państwem zdrowym, zreorganizowanym, na drodze do nowego rozkwitu. Nie umarła ona naturalną śmiercią, ale została zamordowana. Została pokonana w bohaterskim zmaganiu, ulegając zewnętrznej przemocy.

Ostatnie 20-lecie Polski przedrozbiorowej — to okres odrodzenia duchowego na każdym polu. Konstytucja 3 Maja była wyrazem, symbolem już odrodzonego ducha polskiego.

Na tym właśnie polega nadzwyczajność Konstytucji 3go Maja, że w sposób bezkrwawy dokonała gruntownej przemiany państwa i społeczeństwa. Naród Polski zdadał sobie sprawę z tego cudu wewnętrznej przemiany. Na zasadach Konstytucji 3go Maja budował Polskę i corocznie z wdzięczności dla Bożej Opatrzności uroczyście dziękował i dziękuje Bogu za łaskę otrzymaną".

Po Mszy św., przed wyprowadzeniem sztandarów, wszyscy, będący w kościele Św. Trójcy odśpiewali doniosłym głosem hymn: "Boże coś Polskę".

Ładny Na Lato

Wzór 7206

Na chłodniejsze letnie dnie i wieczory przyda się Wam ten przytulny, "bulky" żakiecik. Zróbcie go sobie z "jiffy" wełny, lub z "rug cotton" lub podwójnej worsted włóczki.

"Jumbo knit" żakiet ze wzorem w romby robi się na dużych, kolistych drutach od karczka w dół.

Wzór 7206 podaje wskazówki zrobienia w rozmiarach od 32 do 38 włącznie.

Cena wzoru 50 centów. Należytość prosimy nadsyłać w srebrze lub w 5c znaczkach pocztowych Z Kanady gotówką.

Wypełnijcie ten kupon przy zamawianiu wzorów adresując: — Dziennik Związkowy, 1201 Milwaukee Ave., Chicago Illinois 60622.

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan .....

No. Modelka .....

Rozmiar (Size) .....

ALICE BROOKS

210 pięknych pomysłów na robótki ręczne w NOWYM 1967 NEEDLECRAFT katalogu, ponadto w katalogu dwa bezpłatne wzory na robótki ręczne szydełkiem lub na hafty. Cena za wszystko 25 centów.

SENSACYJNE, nowe wartości! "Book of Prize AFGHANS" zawiera 12 kompletnych wzorów na robótki szydełkiem i na drutach dla początkujących. Cena 50 centów. Museum Quilt Book 2 zawiera kompletne wzory 12 wspaniałych American Quilts. Cena wzoru 50 centów. Taniości Quilt Book 1, zawiera 16 kompletnych wzorów. Cena 50 centów.

Magiczny Trójkąt

PRINTED PATTERN

Wzór 4634

Trójkątny klin na froncie daje oku złudzenie, że jesteście wyższe i szczuplejsze. Uszyjcie ją sobie z lnu lub perkalu.

Wzór 4634 jest do nabycia w pół wielkościach 14½, 16½, 18½, 20½, 22½ i 24½. Na rozmiar 16½ potrzeba 3 jardy 39 calowego materiału.

Cena wzoru 50 centów. Należytość prosimy nadsyłać w srebrze lub w 5c znaczkach pocztowych. Z Kanady gotówką.

Wypełnijcie ten kupon przy zamawianiu wzorów, adresując: — ZGODA
1201 Milwaukee Ave., Chicago Illinois 60622.

Imię i Nazwisko .....

.....

Adres .....

Miasto ..... Stan .....

No. Modelka .....

Rozmiar (Size) .....

MODA WIOSENNA! WIELKI WYBÓR!

Wszystkie rozmiary. 115 różnych fasonów. 2 bezpłatne wzory na kapelusze. Sugestie na materiały, dodatki znajdziecie w nowym katalogu na wiosnę i lato JEDEN WZÓR DARMO Z NADESŁANIEM KUPONU który znajduje się w katalogu. Cena Katalogu na wiosnę i lato 50c Zamówcie przesyłając 50c w srebrze lub w 5c znaczkach pocztowych.

Wykład Prof. T. Kotarbińskiego w Sorbonie

Paryż, Francja. — Do Paryża wyjechał w ramach polsko-francuskiego programu wymiany kulturalnej i naukowej prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Znakomity uczony zaproszony został do wygłoszenia na Sorbonie wykładu z zakresu swej specjalności prakseologii. Ponadto będzie on przewodniczył jednemu z posiedzeń francuskiego Stowarzyszenia Filozoficznego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia nasza, śp.

Jadwiga Adamowicz

(z domu Buklis; żona śp. Bronisława; matka śp. Franciszka)

Członkini Bractwa Niew. Różańca Św. przy par. Wniebowzięcia N.M.P. i Tow. Św. Cecylii Nr. 943 ZPRK; po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 5-go maja, 1967 roku, o godzinie 5-ej po południu, przeżywszy lat 79. Zamieszkiwała dawniej pnr. 12355 So. Wallace St.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 11739 South Michigan Avenue, do kościoła Wniebowzięcia N.M.P., a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Emily Cullin i Harriet Emelita, w New London, Conn., córki; **Maria Sokołowska** w St. Louis, Mo., siostra; **Ted Cullin i Louis Emelita**, zięciowie; 2 wnucząt, 4 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Pisarski i Syn. Telefon PUlliman 5-3086.

Jutro Odbędzie Się Pogrzeb ś. p. Karoliny Gurga

W sobotę rano zmarła nagle i niespodziewanie na skutek choroby serca znana ogólnie działaczka w kołach weterańskich i Związkowczyni, ś.p. Karolina Gurga, która przy zgonie liczyła lat 40. Brała ona bardzo czynny udział w pracach Stanowego Korpusu Pań przy PLAW jak i w pracach Korp. Pomoc. przy Post. Ironsides.

Zgon ś.p. Karoliny Gurga wywołał powszechny żal wśród wszystkich tych którzy znali ją bliżej z wydajnej pracy na rzecz weterana amerykańskiego, jak i z ochotniczej pracy w szpitalach weterańskich.

Pogrzeb tej młodej,zdolnej, energicznej i powszechnie poważanej działaczki weterańskiej odbędzie się jutro, we wtorek, 10go maja, z zakładu pogrzebowego Colonial, pnr. 6250 N. Mlwaukee Ave., do kościoła św. Jana Brebeuf w Niles, a stamtąd na parcelę familijną na cmentarz Maryhill

Ś.p. Karolina Gurga pozostawiła w nieutulonym żalu — męża Henryka, synów — James i Roberta, córkę Elżbietę; rodziców — Józefa i Elżbietę Lenart, braci—Teodora i Józefa Jr. Lenart, siostry—Helenę Jurewicz, Ewelinę Gawlik i Doloresę Dietrick, oraz licznych krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nie Ma Dowodów

Washington, D.C. (NS. — Rzecznik Departamentu Obrony oświadczył, że "nie ma dowodów", potwierdzających pogłoski o ponownym uzbrajaniu Koby w pociski kierowane przez Rosję Sowiecką.

Sinatra Prezesem Am.-Włoskiej Ligi

New York. (NS) — Aktor filmowy i telewizyjny Frank Sinatra przyjął stanowisko krajowego prezesa Amerykańsko - Włoskiej Ligi zwalczania wszelkich przejawów dyskryminacji w stosunku do Amerykanów włoskiego pochodzenia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra nasza i córka nasza, śp.

Carol L. Gurga

(z domu Lenart)

Członkini Ladies Aux. Theodore Roosevelt Post Chapter 4 PLAV; po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1967 roku, o godzinie 6-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła St. John Brebeuf, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Henry, mąż; **James, Elizabeth i Robert**, dzieci; **Joseph i Elizabeth Lenart**, rodzice; **Helen Jurewicz, Theodore S. (Helen) Lenart, Eveline (Jack) Gawlik, Dolores (Thomas) Dietrik, Joseph (Murreen) Lenart**, bracia i siostry; **Chester (Joan) Gurga i Emily (Edward) Blendowski**, szwagrowie i szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home. (Józef Wojciechowski i Syn). Telefon SPring 4-0366.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz, śp.

ś.p. Inż. Eugeniusz Pohl

po długich i ciężkich cierpieniach, pożegnał się z tym światem, dnia 5-go maja, 1967 roku, pozostawiając w smutku żonę i rodzinę.

Zwłoki spoczywają w Joseph Maloney-Jagla Funeral Home, pnr. 2950-58 W. Fullerton Ave.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja, o godzinie 1-szej po południu, na cmentarz St. Lukas, 5300 N. Pulaski.

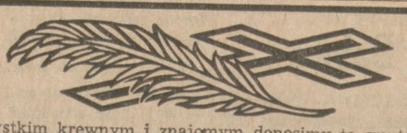

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz, śp.

John Kuryanski

(MĄŻ ŚP. ANNY)

Członek Macierzy Polskiej i Tow. Polska Zmartwychwstała Grupa 1812 ZNP; po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 7-go maja, 1967 roku, o godzinie 12:25 w nocy, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go maja, o godzinie 10:30 rano, z DeNicolo-Lesniak Funeral Home, pnr. 5734 West Diversey, do kościoła Św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Helen (z pierwszego męża **Wlodarczyk**), żona; **Harry (Leona), Bruno (Jean), Marie (Louis) Stytz, Helen (Michael) DeNicolo, Jane (Eugene) Bonk i Frances (Walter) Korzen**, dzieci; **Henry (Helen), Thaddeus (Eleanor) i Mitchell (Anna) Wlodarczyk**, pasierby; **Leo (Lena) Kuryanski i Bernice (Peter) Stororzyszyn**, brat i siostra w Oklahoma; 22 wnucząt, 1 prawnucze; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się DeNicolo-Lesniak. Telefon TUxedo 9-0115. 8-9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, brat mój i dziaduś nasz, śp.

Józef Paszkit

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1967 roku, o godzinie 1:15 po południu, przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 3656 W. Belmont, do kościoła Św. Wacława, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Pelagia (Bessie), z domu **Bielawska**, żona; **Jan Paszkiet**, syn; **Mary Jaczek**, siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Skaja Funeral Home. Telefon KEystone 9-1376. 8-9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, teść, dziadek i pradziadek nasz, śp.

Jakub P. Niziołek

Członek Tow. Św. Piotra, Grupa 90 Macierzy Polskiej w Ameryce; po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1967 roku, o godzinie 5:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja, o godzinie 8:30 rano, z Wolniak Funeral Home, pnr. 4604 So. Wolcott Ave., do kościoła Najśł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Maria (z domu **Patla**), żona; **Bronisława (Franciszek) Kurzawa, Stefania (Jan) Qual, Stanisława, Władysław (Józefa), Zofia Magerl, Franciszek i Piotr (Drota)**, dzieci; 17 wnucząt i 17 prawnucząt; kuzyni i kuzynki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wolniak. Telefon LAfayette 3-1313.

Wizyta De Gaulle w Polsce

Warszawa, Polska. — Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, prezydent Republiki Francuskiej — generał Charles de Gaulle przybędzie z oficjalną wizytą do Polski w pierwszej połowie czerwca br. Prezydentowi Francji towarzyszyć będzie małżonka.

Poznańska Wiosna Muzyczna

Poznań. — W Poznaniu odbył się doroczny Festiwal Współczesnej Muzyki Polskiej, VII "Poznańska Wiosna Muzyczna". W imprezie wzięło udział 36 kompozytorów reprezentujących środowiska twórcze Gdańska, Katowic, Krakowa, Łodzi, Wrocławia. W czasie festiwalu wykonanych zostało 46 utworów, w tym 2 prawykonania.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

Aleksander C. Siedlecki

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus i Tow. Najśw. Serca M. B. Bolesnej Nr. 39 ZPRK; po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go maja, 1967 roku, o godzinie 11:05 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go maja, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4901-07 S. Archer Avenue, do kościoła Św. Turybiusza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Józefa (z domu **Dobkowska**), żona; **ks. Eugene**, proboszcz par. Św. Józefa w Summit, Ill., **Jerome (Forest), ks. Edmund**, asyst. przy par. St. James i **Arthur**, dzieci; 4 wnuczą; **Franciszek**, brat w Kanadzie; **Stanisław**, brat; **Marianna Maksimowska**, siostra w Polsce; wraz z całą rodziną.

(Prosimy nie nadsyłać kwiatów).

Pogrzebem zajmuje się: Szykowny Funeral Home. Telefon 735-7521. 8-9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, szwagier i wuj nasz, śp.

Józef W. Golemo

(syn śp. Józefa i Marii)

po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 6-go maja, 1967 roku, o godzinie 3-ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go maja, o godzinie 10:30 rano, z Diversey Funeral Home, pnr. 3601-05 W. Diversey Ave., do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Teodor, Jan i Stanisław, bracia; **Zofia Lis**, siostra; **Wiktoria, Anna i Leokadia**, bratowe; **Stanisław Lis**, szwagier: bratanki i bratanice i siostrzeńcy; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Diversey Funeral Home — M. B. Laskowski, tel. AL 2-6424.

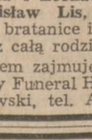

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, śp.

Tadeusz M. Doroba

(syn śp. Stanisława i śp. Józefy; brat śp. Benedykta) Weteran II-ej Wojny Światowej

Członek Chicago Police Post No. 27 Am. Legion; po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 6-go maja, 1967 roku, o godzinie 11:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go maja, o godzinie 9:20 rano, z zakładu pogrzeb., pnr. 5247-53 W. Fullerton Ave. (blisko Lockwood), do kościoła Św. Stanisława B. i M, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wanda (z domu **Ziemba**), żona; **Robert i Bruce**, synowie; **Władysław, Leokadia Ciszewski, Czesław, Henryk, Suzanna i Emilia**, bracia i siostry: **Jan Ziemba**, teść; **Doris, Zofia i Loretta**, bratowe; **Władysław i Bronisława Ziemba, Janina i Stefan Chlebicki i Ewelina i Herbert Ley**, szwagrowie i szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Poterek. Telefon BE 7-6400.

Na Każdej Międzyn. Konferencji Winna Być Sprawa Wolności Narodu Polskiego

Przekonanie o Tym Opinii Społeczeństwa Amerykańskiego Leży w Roli Polonii Amekańskiej — Mówił Mec. Zbigniew Stypułkowski, Delegat Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego z Londynu — Na Obchodzie 3-Majowym w Chicago.

Mec. Zbigniew Stypułkowski, delegat Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego z Londynu, przemawiając na obchodzie 3-Majowym w niedzielę, 7 maja, w Chicago oświadczył jak następuje:

Bracia i Siostry,

Przywożę wam pozdrowienia od Polaków rozsianych po wszystkich kątach świata. Myślą i sercem jest dziś z Wami cały Naród Polski, któremu obca przemoc nie pozwala — na swej ziemi ojczystej — ś w i ę c i ć rocznicy wielkiego dzieła swych praojców—Konstytucji 3-go Maja, ale który jest Wam wdzięczny, że tę tradycję podtrzymujecie tak godnie.

Dlaczego jest ważne, byśmy choć raz w roku — zestrzelili myśli w jedno wspólne ognisko; by w tym samym czasie 40 milionów z krwi polskiej zrodzonych ludzi — gdziekolwiek ich los rzucił, czy utrzymał przy polskiej ziemi— promieniowało jednakowo ambicją i dumą ze swego pochodzenia i dorobku swoich praojców, jednakową odrazą — wobec nikczemnych wydarzeń, które ojczyznę naszą doprowadziły do obcego ujarzmienia; tą samą wolą walki o jej duchowe i polityczne odrodzenie? Dlatego moi drodzy, bo w tym zespoleniu sił moralnych, s i ł duchowych — tkwi potężna broń, jaką możemy rozporządzać w najbliższym okresie dziejów. Powiedział jeden z wieszczów naszych: Ponieść klęskę może nawet naród wielki, zginąć może — tylko podły.

Ludzie małej wiary — a tylu ich jest w dzisiejszej epoce cynizmu — tłumaczą Wam: "Cóż z tego, że przywiązanie do Starego Kraju jest w Was wielkie, umiłowanie wolności głębokie, kiedy broń atomowa ma Polskę jako zakładnika, kiedy przemoc wroga jest tak potężna, iż nikt się nie będzie z nią mierzył w obronie Polski; kiedy wreszcie pragnienie spokoju jest w świecie zachodnim tak powszechne, że dla losu ujarzmionego Waszego Narodu pozostają tylko odświętne przemówienia, czasem wyrazy bezpłodnej sympatii." To się słyszy niekiedy od przyjaciół, częściej ze strony wrogów, którzy chcą zabić w nas wiarę i wolę dalszej walki. Nie wierzcie im i brońcie się przed tym. Nie dajcie się rozbroić duchowo.

O Wojnie w Wietnamie

Na oczach Waszych rozgrywa się krwawa i ciężka wojna w Wietnamie. Pół miliona żołnierzy amerykańskich bierze w niej udział. Prowadzona jest przy użyciu najnowocześniejszych broni. A przecie każdy, kto się zna na rzeczy, wie, że rostrzygnie się ona nie na polu walki, ale w obrębie samego społeczeństwa amerykańskiego. Tu — jest front, na którym toczą się zmagania siły moralnej potężnego narodu z podszeptami, dyktowanymi przez s t r a c h, przez krótkowzroczność, czy fałszywie pojmowany interes własny. Na co liczą główni aktorzy zza sceny — w tej krwawej grze — Chiny i Rosja Sowiecka?

Nie mogą się już spodziewać zwycięstwa zbrojnego w Wietnamie, ale w s z y s t k i e szanse stawiają na to, że społeczeństwo amerykańskie, pod wpływem presji zewnętrznej i z m ę c z e n i a długotrwałym wysiłkiem ugnie się w swej sile moralnej, która je prowadziła do walki w obronie wolności małego narodu na dalekim kontynencie azjatyckim i odda pole przeciwnikowi komunistycznemu w korzystnych dla niego negocjacjach. Przeciwnik komunistyczny wie, że było by to nie tylko jego zwycięstwem w s k a l i Wietnamu, w skali Południowej Azji, ale że otworzyłoby mu drogę do dalszego pochodu komunizmu w świat.

Świadom tego niebezpieczeństwa prezydent Stanów Zjedn. Johnson raz-po-raz odwołuje się do siły duchowej swego Narodu. A przecie cały sens historyczny powstania i ukształtowania się Narodu Amerykańskiego leży w umiłowaniu wolności. Czy nie będzie dla Was ważnym — kochani bracia i siostry — przypomnienie, że w ubiegłym roku, roku wielkich trudności, prezydent Johnson pojawił się przed 150-iu tysiącami Amerykanów polskiego pochodzenia w Doylestown poto, by uzyskać ich moralne poparcie dla wytrwania w p o s t a w i e walki o prawo do wolności Południowego W i e t n a m u. Przytoczył wtedy słowa Kazimierza Pułaskiego: "Wszędzie gdzie toczy się walka o wolność, jest walką o naszą wolność." Prezydent Johnson się nie zawiódł. Otrzymał entuzjastyczne poparcie ze strony Polonii. Ale jeśli jest tak ważna Wasza podstawa moralna dla polityki rządu amerykańskiego w chwili jej trudności, to ilekroć jest ważniejsze i cenniejsze Wasze poparcie udzielane osamotnionemu w walce nieprzerwanej od blisko 30-u lat z tym samym wrogiem komunistycznym. Nie szczędźcie mu czynnego, pełnego miłości poparcia. Możecie to czynić z czystym sumieniem obywatelskim. W a s z Prezydent przecie powiedział: "wszędzie, gdzie toczy się walka o wolność, jest walką o Waszą wolność." Czyż niema to zastosowania względem Waszej starej ojczyzny, Polski?

Nie Lekceważyć Praw Do Wolności Narodu Polskiego

Skoro wolność jest niepodzielna — jakże bezsensowną byłaby ofiara z życia najlepszych synów amerykańskich w Wietnamie, gdyby równocześnie cynizm, obłuda, polityka karłów prowadziły do zlekceważenia prawa do wolności i niezależności Narodu polskiego i jego sąsiednich braci w rodzącym się porządku europejskim. My wiemy, że rozwiązania problemu polskiego należy szukać w drodze pokojowej. Nikt lepiej, niż Polska, nie zdaje sobie sprawy, co oznaczałaby nowa wojna w skali światowej, której g ł ó w n y m teatrem byłaby prawdopodobnie nasza ziemia ojczysta: Ale my też dobrze wiemy, może lepiej niż inni, jak wielkie złoża dynamitu — któremu na imię "wolność" — gromadzą się w Kraju o głębokim poczuciu patriotyzmu, o tysiącletniej tradycji ż y c i a państwowego, położonym w centrum układu geopolitycznego świata, pokaźnym w liczbę obywateli, zaprawionym w walce wielu pokoleń o swe prawo do wolności i niepodległego bytu, a ujarzmionym przez znienawidzonego wroga. Kto chce zabezpieczyć prawdziwy pokój w świecie, niechaj nie doprowadza do krańcowej rozpaczy tego Narodu.

Jeśli nie wojna, jeśli nie akty rozpaczy, to negocjacje muszą prowadzić do pełnego rozwiązania tego problemu. Rozumiemy, że nie nadszedł jeszcze czas dla tych negocjacji. Europa, wciąż podzielona, — choć rodzą się w niej zdrowe ambicje powrotu do swych granic historycznych — nie jest jeszcze do tego gotowa. Całą energię zewnętrzną Stanów Zjednoczonych pochłania dziś wojna w Wietnamie. Dopiero gdy udowodni komunistom, że agresja zbrojna i szantaż nie popłacają, będzie mogła Ameryka przystąpić do rokowań na temat nowego porządku w Europie, porządku opartego na prawie do wolności i niezależności każdego w niej narodu. Także i druga strona nie dojrzała do przyjęcia tych naturalnych i koniecznych warunków pokoju europejskiego.

Trudności Związku Sowieckiego

Związek Sowiecki ma olbrzymie trudności w zakresie problemu chińskiego, w zakresie ekonomicznym, w zakresie buntu nowych pokoleń przeciw narzucanym im więzom dogmatycznym, wreszcie w zakresie dalszego władania narodami, które ujarzmił w Europie. Ale władcy Kremla nie chcą się jeszcze do tego przyznać. Łudzą się, że Zachód zmęczony nieustanną groźbą zawieruchy światowej za cenę chwilowego spokoju — wyciągnie do nich rękę pomocną, nic wzamian nie żądając. Po cóż mieli by się wycofać z Europy, jak długo Zachód będzie przyjmował, że są tam czynnikiem pokoju?

A ileż to obłudników, czy naiwniaków twierdzi, iż Rosja dzisiejsza, to już nie ta z epoki rządów Stalina, to już państwo, które swą "drogę życia" zbliża do zachodniej. Nie będzie krzywdą dla Polski — mówią — gdy będzie nadal z nią związana, może zachowają się ustroje pół-totalitarne, ale i to w biegu wydarzeń będą ewoluowały ku demokracji. Po cóż więc i r y t o w a ć władców sowieckich podnoszeniem sprawy wolności i niezależności narodów Europy Wschodniej i komplikować sobie stosunki z partnerem sowieckim, kiedy proces historyczny już ten problem załatwia bez interwencji?

My wiemy, co o tym myśleć. My mamy w pamięci nie tylko półtora miliona pomordowanych Polaków lub zesłanych do karnych obozów pracy w Kazachstanie, na Syberii, na Kołymie; nie tylko pamiętamy dobrze zabór Czechosłowacji, który s t a ł się możliwy dzięki ówczesnym złudzeniom Zachodu; blokadę Berlina, i wojnę koreańską i ultimatum Kubańskie, które przecie już nie w epoce Stalina dzieliło nas o włos od wojny nuklearnej. My także śledzimy wydarzenia w Wietnamie bez potrzeby okłamywania się, że towarzyszy im dobra wola Sowietów.

Ale jeśli — do naiwnych przynajmniej — nie przemawiają te fakty, to może przemówi do nich głos jednej samotnej kobiety, córki wszechpotężnego Stalina. Swetlana Allilujewa prosiła Naród Amerykański o udzielenie jej schronienia — nie tyle dla swej osoby, ile w poszukiwaniu miejsca, gdzie mogłaby rozwinąć s w e człowieczeństwo. Bo powiada — w Związku Sowieckim była t y l k o "własnością państwową." Bo się zwierza — w tym systemie nie mogła swobodnie wrócić do Boga, czego pragnie wielu. Nie mogła poślubić człowieka, którego kochała, bo na to jej rząd nie pozwolił. Nie mogła szukać dla niego opieki lekarskiej zagranicą. Dopiero zezwolono jej wywieźć prochy zmarłego do ojczystych Indii. Ale najważniejsze — zapytana, czy zdaje sobie sprawę ze zbrodni popełnionych przez jej ojca, Stalina, Swetlana odpowiada: Za te zbrodnie odpowiedzialna jest cała partia, a więc i ci, którzy stoją na czele Związku Sowieckiego — dzisiaj.

W tym systemie życia nie pomieści się dumny N a r ó d Polski. Nie rokuje on też bezpieczeństwa reszcie wolnego świata, gdyby miał się utrwalić w środkowo - wschodniej Europie — ze Stalinem czy bez Stalina.

Zachód Musi Być Przygotowany Na Sprawy Polskie

Rokowania o r z e t e l n y i sprawiedliwy układ polityczny w Europie, rokowania które kiedyś w logice wydarzeń nastąpią, muszą być należycie przez Zachód przygotowane. Przez to rozumiem nie takie czy inne manewry taktyczne, które niczego nie załatwiają, a tylko zaciemniają i s t o t ę sprawy, ale wielki, systematyczny wysiłek w przekonaniu Sowietów, że mocarstwa europejskie i Stany Zjednoczone nie pogodzą się nigdy z ujarzmieniem n a r o d ó w Europy Wschodniej. Dopiero wtedy będzie podstawa do negocjacji, dopiero wtedy będzie Rosja Sowiecka wiedziała, że za pomoc w rozwiązaniu jej problemów musi zapłacić odpowiednią cenę. Wtedy może dojdzie do jej świadomości, że bezpieczeństwo swych granic zachodnich — w chwili gdy tak zagrożone są jej interesy na dalekim wschodzie, osiągnie pewniej przez dobre stosunki z niezależną P o l s k ą, Czechosłowacją itd., niźli usiłując rządzić niemi przy pomocy swych komunistycznych wasali.

Od tego zależy w dużym stopniu pokój światowy, od tego zależy w znacznej mierze lepsza przyszłość Polski.

Na taki stan rzeczy warto zapracować, moi drodzy. Wasza w i e l k a rola polega na przekonaniu opinii społeczeństwa amerykańskiego, Kongresu, waszego rządu — że sprawa wolności Narodu Polskiego powinna być na agendzie każdej konferencji międzynarodowej, mającej na celu realne załatwienie problemów europejskich. Musicie dokładać wielkich starań, aby Naród Polski wzmocniony został w swych siłach przez uznanie granic na Odrze i Nysie, co wytrąci z rąk Rosji fałszywą kartę, że od jej woli zależy bezpieczeństwo tych nienaruszalnych granic. Trzeba bronić Polskę przed prześladowaniem Kościoła. Trzeba stale rozróżniać między społeczeństwem polskim, które potrzebuje i zasługuje na przyjaźń i pomoc wielkiego Narodu Amerykańskiego, a tymi, którzy przejściowo tym społeczeństwem rządzą i Amerykę szkalują.

Nie umiem Wam powiedzieć, na jak długo Wasz wysiłek musi być mierzony, aby wydał błogosławione owoce. Ale wypadki idą sbybko. Świat przerzuca się wielkiemi krokami z jednej epoki do drugiej — nie jesteśmy nawet w stanie ogarnąć tego swą ludzką wyobraźnią. Mogą być jeszcze potrzebne długie lata, ale możemy też ujrzeć Polską wolną, sprawiedliwą i szczęśliwą szybciej, niż się tego spodziewamy. Tak nam dopomóż Bóg.

Polski Dyrygent w W. Brytanii

Katowice. — Do Anglii wyjechał na gościnne występy znakomity dyrygent, dyrektor Filharmonii Śląskiej w Katowicach, Karol Stryja.

W Bornemouth poprowadzi on koncert w wykonaniu zespołu miejscowej filharmonii. Pod batutą polskiego dyrygenta muzycy angielscy wykonają między innymi Concerto Grosso Bolesława Szabelskiego i IV Symfonię Brahmsa.

Koncert ten w tym samy wykonaniu powtórzony zostanie w Plymouth.

750-lecie Zakonu

Gdańsk — W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 750-lecia zakonu dominikańskiego. Z tej okazji sprowadzno z Krakowa relikwie św. Jacka, który w XIII w. ustanowił w Gdańsku misję zakonu OO. Dominikanów. W czasie uroczystości kazanie okolicznyściowe wygłosił ks. biskup L. Kaczmarek, który mówił o tradycjach tego zakonu na ziemiach polskich.

★ PRACA ŻEŃSKA

NIE POTRZEBA DOŚWIADCZENIA!

KOBIET DO RĘCZNEGO SZYCIA

POTRZEBA NATYCHMIAST! NA PEŁNY CZAS. STAŁA PRACA.

B. KUPPENHEIMER & CO.
4121 W. 18th St.

INTELIGENTNA pomoc sklepowa, trzy dni tygodniowo potrzebna. Polski sklep, 2640 Milwaukee.

GENERAL OFFICE

Assist Office Manager in Accounts Receivable and Payable, Filing, etc. Company paid benefits. Good starting salary. Apply in person or call

Armour Screw Co.
1839 N. Long Ave.
TU 9-7600

★ PRACA

POTRZEBA MĘŻCZYZN I KOBIET
do ogólnej pracy na cmentarzu.
Zgłoszenia do:
BOHEMIAN NATIONAL CEMETERY
5255 N. Pulaski Rd.

WANTED
IMMEDIATELY
For dishwashing & cleaning.
Reliable — Steady Work.
Call HI 5-3505.

★ POSZUKUJE PRACY

SZEF-KUCHARZ poszukuje pracy w restauracji oraz gdzie odbywają się przyjęcie i bankiety. Telefon LIvingstone 8-9209 lub 776-3425.

★ POMOC DOMOWA

Wanted
CLEANING LADY
For work in West Lake Forest Must furnish own transportation. 2 or more days weekly — ½ days also acceptable. Top salary. Excellent references required.
234-8248

CHILD CARE
For employed parents in Cicero. 1 child 1 year. No housework. Prefer mature motherly type in my home or yours. 5 days a week. Steady. Salary open. Call after 4 P. M. ,weekends all day.
656-5139

Housekeeper—Child Care
To live in motherless home. 1 child age 9. Nice home to enjoy like your own. Prefer mature motherly type. Nice 4 room apartment. Employed father. References. English necessary.
Call 568-2176

CHILD CARE
For employed parents, 1 child, 1½ years old. Prefer mature motherly type who will give our child loving care. Steady work Monday thru Friday. References, English necessary.
LI 8-6700 Daily — 548-1759 after 7 p.m. — Weekends all day.

MENDERS
To mend white washable garments . . . aprons, towels, etc. 40 hour week plus overtime. Union shop. Good wages and benefits.
Apply Mr. Bentley
Union Linen Supply Company
4131 N. Ravenswood
Take Ravenswood "L" to Irving Park

WAITRESS
Experienced for dining room
ASK FOR LORETTA
6250 W. 95th 636-3838
Nielsen Nordic Restaurant

Apply in person after 11 A.M. for
NIGHT WAITRESS POSITION
Experience required in beautiful 1st class Rib Ranch Room.
SOUTHWEST INN
4501 S. Cicero

POTRZEBA 2 KOBIET LUB DZIEWCZĄT
do sprzątania w cukierni.
40 godzin tygodniowo.
Stała praca.
Zgłoszenia
LUTZ CAFE & PASTRY SHOP
2456 W. Montrose Ave.

LAUNDRY WOMEN
Experienced Feeders and Folders for flat work irons.
Union wages.
Plus incentive bonuses.
Apply Mr. Johnson
Union Linen Supply Company
4131 N. Ravenswood Ave.
Take Ravenswood "L" to Irving Park

JANITOREK NA NOC
W WIEKU 30-45
Muszą posiadać dobre zdrowie, rekord stałej pracy, dobre referencje oraz rozumieć po angielsku.
Doskonałe warunki pracy i hojny program świadczeń firmowych.
Zgłoszenie Personnel Dept.
8-me piętro
HARRIS BANK
111 W. Monroe ul.
(An Equal Opportunity Employer)

INSPECTRESS
Apts. and transient rooms.
Apply 9 A.M. - 3:00 P.M.
HY 3-9600

GENERAL OFFICE WORK
Light typing. Filing. Export experience desirable. Many Company benefits. Air-Conditioned office.
Apply in Person
Empire Distributing, Inc.
1012 N. Milwaukee Ave.

★ PRACA MĘSKA

TRAINEE
We want a young man mechanically inclined, to learn Industrial Sewing Machine Repairing. These are permanent positions.
Call Mr. Magrady
338-8778

★ PRACA MĘSKA

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY
MAMY DLA WAS DOBRE POSADY:
- Maszynistów
- Operatorów Maszyn
- Pracowników Magazynowych
- Pracowników do składania części (Assemblers)
- Pracowników do zakładania drutów elektrycznych
- Inspektorów mech. i elektr.
- Rysowników (Draftsmen) mechanicznych i elektrycznych
- Pracowników, prowadzących listy płacy.

Wszyscy zgłaszający się muszą trochę znać język angielski.
Wywiady codzinnie od 8 do 4:30, a w soboty od 8 do 12.
DOBRA PŁACA. DOBRE WARUNKI PRACY.
Zgłaszać się do Kazimierza Goc
Zenith Automatic Controls
152 WEST WALTON
MIchigan 2-3322

MACHINE OPERATORS
If you have good mechanical ability, we will train you to set-up and operate choice Production Machinery.
Excellent starting rates for qualified trainees age to 30.
H. M. HARPER CO.
820 Lehigh Ave., Morton Grove, Ill.
YO 6-6000 IN 3-4100

Engineers For Santa Barbara
Design and PROJECT level positions now open due to outstanding growth and promotions. Degreed engineers with experience in ELECTRO-mechanical components and desired for challenging assignment will find these positions are rare opportunities.
Fractional h.p. motors, generators, actuators, alternatives, etc., are basic field from which we are springing into total system capability. Company offers usual top salaries, fringe benefits job security, but we offer them in SANTA BARBARA.
Please submit resume in confidence to: H. M. CLEMENT
VARO, INC.
P. O. Box 1500 Santa Barbara, California

LAUNDRYMEN
Age up to 60
To work in sorting room.
40 hour week.
Plus plenty of overtime.
Union Shop.
Good wages and benefits.
Opportunity for advancement.
Apply Mr. Johnson
Union Linen Supply Company
4131 N. Ravenswood Ave.
Take Ravenswood "L" to Irving Park

JANITORÓW
Posady do objęcia w największym w świecie przedsiębiorstwie czyścieli. Muszą być zdolni do wykonywania ciężkiej pracy i przyjąć stałe zajęcie. Płatne wakacje i ubezpieczenie szpitalne. Wieczorne godziny. — Początkowa płaca $2.60 na godzinę.
Musicie posiadać 2 listy z referencjami lub paszport, aby rozmawiać o przyjęciu do pracy. Zgłoszenia po 4-ej po poł. od poniedziałku do piątku.
MAINTENANCE SERVICES
325 W. Van Buren Chicago, Ill.
341-1111

Needed Clerk
Young men who must have store experience in men's wear.
Good job with future.
Apply
3401 W. LAWRENCE AVE.
Tel. CO 7-0220

JANITOR—DOZORCA
Dzienna praca.
Musi posiadać referencje.
ADRIAN TABIN CORP.
1735 Belmont

WANTED
BAKER—all around man.
Also wanted
BAKERY PORTER—dependable.
See Frank or Dave,
2839 W. TOUHY

PORTER
FUL TIME. PERMANENT.
River Grove Recreation, Inc.
8465 W. Grand.

CARPENTERS
For interior stair work.
Erection and shop.
J. A. NICKELSON INC.
5833 S. Peoria
Call TR 3-0854 or PR 9-8251

WANTED
FUEL SALESMEN
For coal and oil, in the Back of the Yards District.
BI 2-1700

RETIRED FIREMAN
To act as safety man in printing plant. Age 55 to 60. Must pass physical exam. Steady work. 5 day week, many co. benefits. Call Mr. Wilson, VI 2-2100, ext. 322 for appointment.
THE CUNEO PRESS, INC.

★ PRACA MĘSKA

Stock Room Clerk
New modern plant. Pleasant working conditions. Permanent. Excellent opportunity.
Apply in Person.
ADRIAN TABIN CORP.
1735 Belmont

MAINTENANCE MAN
New Office Building
CALL OR SEE MR. LUEBBE
693-2055
8501 W. Higgins Rd.
(Higgins, Cumberland & Kennedy Expressway),
or Mr. Hopkins.
SEAY & THOMAS, INC.
CEntral 6-7060
30 N. LA SALLE ST., CHICAGO

Uniroyal Home & Auto Centers
offers excellent opportunities for
STORE MANAGERS and ASSISTANT MANAGERS
with major rubber company in New Kensington area. Hospitalization, insurance, major medical, retirement, stock option plan, vacation with pay and many oppotrunities for advancement. Salary commensurate with experience and background. Salary $500 to $800 per month plus bonus.
Send resume or postcard requesting application to: Don Kelly;
UNIROYAL
20686 Southgate Park Blvd.
Maple Heights, Ohio 44137
or Call 216—475-5656

POTRZEBNY
Mężczyzna Do Sprzątania
Na pełny czas.
Doświadczenie nie wymagane.
Dobre warunki pracy.
8840 N. Monticello Ave.
SKOKIE, ILL.

POTRZEBNY MĘŻCZYZNA
Do nauczenia się ustawiania Bag Machine.
Angielski nie wymagany.
ARmitage 6-5221

DIRECT MAIL CLERK
Permanent — full time position in our Direct Mailroom for conscientious person.
Fast moving international organization.
Good salary and company benefits.
Advancement according to ability.
Call: YO 6-3000, Ext. 2520
INTERNATIONAL MINERAL & CHEMICAL CORPORATION
5401 Old Orchard Rd. Skokie, Ill.
"An Equal Opportunity Employer"

FACTORY
LIGHT STEADY FACTORY WORK
2100-02 S. Kedzie Ave.
Kieckhefer Mfg. Co.

POTRZEBA malarzy. Telefonować po 6ej wieczorem: 489-1789.

Cleaning and Maintenance Man
For private school.
Steady work.
7300 North 274-5143

WAREHOUSEMAN
Leading manufacturer in hand tool field, has opening for warehouseman, promotion in 30 days for right man. All benefits paid. Good retirement program. Applicant 21-45 year. Draft exempt.
443 W. Ontario MO 4-8711

WHITE METAL CASTERS
Full time. Regular work or piece work.
Call 278-3803

Excellent opportunities for
ALIGNMENT MEN and MECHANICS
UNIROYAL STORE
Salary $500 Monthly
Plus Commission, Bonus
Major rubber company in New Kensington area. Hospitalization, insurance, major medical, retirement, stock option plan, commission plan, vacation with pay and many opportunities for advancement. Please forward postcard requesting employment applications to: Don Kelly;
UNIROYAL
20686 Southgate Park Blvd.
Maple Heights, Ohio 44137
or Call 216—475-5656

JANITOR - DISHWASHER
Dom dla starców potrzebuje janitora — zmywacza naczyń. Dobra zapłata włączając pokój i utrzymanie. Płatne wakacje, darmo ubezpieczenie Blue Cross.
Telefonować po umówienie:
NE 1-4856

ASSEMBLER
Experience in wiring and assembly of ornamental lighting fixtures. Experienced with small parts and hand assembly. Good pay, steady job, company benefits.
H. A. FRAMBURG & CO.
3320 W. Carroll
Chicago, Ill.

MAINTENANCE
Pierwszej klasy mężczyznę do opieki od podłóg do sufitu. Musi być doświadczony przy reperacji maszyn, tak mechanicznych jak i elektrycznych. Dzienna zmiana. Najwyższa zapłata i bonus produkcyjny. Zapłata tygodniowa. Doskonałe świadczenia firmowe. Zgłoszać się osobiście
NATIONAL STEEL CONTAINER CORP.
6700 So. Le Claire

Immediate Openings For
TRAINEES
As Wrapping Mechanics
2-year program. Automatic raises. Steady employment. Guaranteed overtime. 47½ hours minimum. Paid vacations and other fringe benefits. Any mechanical ability or trade school experience considered.
LEAF BRANDS
DIVISION OF
W. R. GRACE & CO.
ES 8-6000
4737 West Division St.
Chicago, Ill.

— Wanted —
ELECTRICIAN
ask for
Mr. Leonard Kardelis
AGAR PACKING CO.
927-3926

★ DOMY

$16,900 PEŁNA CENA. Cicero murowany, 2x4 pokoje, gazem ogrzewanie. Nowe werandy, okolica 31-sza—55-ta Avenue. Blisko szkoły i komunikacji. Dobry stan. SVOBODA, 2134 So. 61st Ct.; BI 2-2162.

Przez Właściciela
2 PIĘTROWY, OBITY, 2x6.
Ogrzewanie gorącą wodą na 1-ym 220 elektryczność, ochładzane, duża, nowoczesna kuchnia. "Rumpus room", duża lota, drzewa, kwiaty, krzaki kwitnące. Miejsce na "B. 2".
Dzwonić po umówienie
przed 5:30 po poł.: SP 2-9331;
po 5:30 dzwonić do domu:
BE 5-0102.

★ DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA sypialnia dla mężczyzny. Można gotować. 1115 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA: 5 pokoi, 2 sypialnie, 1-sze piętro. Gazowe "space" ogrzewanie. Świeżo odnowione. Okolica California blisko Chicago Ave. Tel. HU 9-3280.

6 POKOI na 2-gim z frontu, $70 miesięcznie. Rejon Damen-Armitage. Dzwonić 486-8422.

★ INTERESY

SKLEP z kartkami, artykuły religijne — na Milwaukee, ruchliwej "shopping" ulicy. DI 2-1870.

DO SPRZEDANIA duża tawerna z salą w rejonie Damen-Armitage. Mogę sprzedać razem z domem. Dzwonić od 12-ej do 2-ej: EV 4-9615.

★ Domy Poza Chicago

9 POKOJOWY dom na sprzedaż w Channel Lake, $18,000.
395-1871

★ PARCELE

5 AKRÓW
20 MIL OD GRANIC CHICAGO
848-4935
Również posiadłość nad jeziorem trochę dalej.

★ ZIEMIA

CZARNA ZIEMIA, 10 buszli $5.00. 20 buszli $8.00. — 521-2130.

★ RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE, we wtorek, 9-go maja, i w środę, 10-go maja, od 10 rano do 3 po południu, 2327 N. California (blisko Milwaukee).

Wojna w Wietnamie Jest Też Walką o Wolność i Niepodległość Polski

(Dokończenie ze stron. 1-ej)

przez zebrane tłumy zostały przyjęte.

Rezolucje te podane są osobno.

Mowa Cenzora ZNP.

Następnie prezes Rozmarek przedstawił cenzora Władysława Dworakowskiego, jako zasłużonego związkowca, który piastował różne urzędy organizacyjne, a w 1963 roku został wybrany cenzorem na zjeździe Rady Nadzorczej ZNP.

Jest mi szalenie przyjemnie widzieć tak dużą liczbę rodaków w Chicago — rozpoczął swe przemówienie cenzor Dworakowski.

Jest to mój pierwszy występ w stolicy Polonii.

Historia nam mówi, że narody świata osiągnęły postępy w nauce, sztuce i kulturze nie będące państwami opartymi o zasady równości, braterstwa i wolności, lecz pomimo tego ludzkość od swego zarania i każdy człowiek marzył o równości i wolności.

Myśliciele jeszcze w starożytności pisali, jak osiągnąć wolność, równość i zachować praworządność i sprawiedliwość.

Dlatego też z pietyzmem obchodzimy rocznice takie, jak angielska Magna Charta, Libertatum, francuska Deklaracja Praw Człowieka i polska Konstytucja 3-go Maja. 1791 roku.

Bo wiemy, że wśród dzieł człowieka cywilizowanego szczytem jest ustrój państwowy oparty o zasady równości, braterstwa i wolności.

Konstytucja 3-go Maja tym bardziej powinna być ceniona, bo powstała drogą pokojowego procesu bez rozlewu krwi i rewolucji, świadcząc o dojrzałości politycznej i kulturalnej cywilizowanego narodu polskiego, a płynąca ze zrozumienia i miłości całego narodu — stała się natchnieniem pokoleń i tarczą obronną każdego Polaka w Polsce i na obczyźnie.

Jako wynik prawd zawartych w Konstytucji 3-go Maja — Polacy walczyli i ginęli za Naszą i Waszą wolność na wszystkich kontynentach świata.

Wszystkie osiedla polonijne rozsiane na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych, łączą się z Wami, w stolicy Polonii Amerykańskiej, w jej sercu, dając dowód, że zasady zawarte w tym historycznym dziele narodu polskiego — są nam drogie i niezastąpione.

My, dziś ślubujemy jak 176 lat temu twórcy Konstytucji 3-go Maja, że będziemy bronić wolności Stanów Zjedn., a o prawa Polski, o prawa narodu walczyć będziemy, by ideały zawarte w Konstytucji 3-go Maja były udziałem każdego Polaka.

Główny Mówca

Główny mówca Manifestacji kongr. Hale Boggs, został przedstawiony przez prezesa Rozmarka, jako wybitny parlamentarzysta, o długiej karierze w Izbie Reprezentantów, który dzisiaj jest trzecim od góry co do znaczenia demokratą w tej Izbie.

W pierwszym zdaniu swego przemówienia kongresman Boggs stwierdził, że jest bardzo zadowolony z okazji, że może mówić o Polsce, to jest na temat znany każdemu amerykańskiemu dziecku szkolnemu od czasu powstania naszej Republiki, bo to jest temat związany z wolnością i swobodami obywatelskimi.

Właśnie kilka dni temu, za inicjatywą kongr. Romana Pucińskiego — Izba Reprezentantów w Washingtonie, poświęciła kilka godzin uczczeniu 176-ej rocznicy.

Konstytucja 3-go Maja była w ówczesnej Europie wydarzeniem zbyt radykalnym. Monarchowie i despoci, niewolnicy i karły, magnaci i szlachta nie mogli wówczas jeszcze zrozumieć znaczenia godności człowieka i roli wolności w budowie cywilizacji.

Nie tylko w Polsce, ale amerykańska rewolucja — i amer. Konstytucja stały się wkrótce modelem dla krajów jednego po drugim w całym świecie.

Konstytucja polska i amerykańska były najbardziej rewolucyjnymi myślami i najbardziej rewolucyjnymi ideami na powierzchni ziemi.

Podobnie jak za czasów Kościuszki, tak i teraz wolność i godność człowieka są zagrożone.

Skutki "Appeasementu"

Wkrótce bowiem po zakończeniu Iej wojny światowej, zaczęły się ruchy w świecie, w kierunku zburzenia powojennego porządku. Nikt je nie hamował, bo panowała modna atmosfera "appeasementu", której szczytowym wyrazem był układ w Monachium w 1938 roku poświęcający Czechosłowację. Ten "appeasament" zachęcił Hitlera do napadu na Polskę i podboju Europy.

Wiemy już dobrze, — co "Appeasement" przyniósł światu. Po tej lekcji nie powinno być więcej miejsca dla "appeasementu w świecie. Stąd jestem pewien, że nadejdzie dzień, kiedy Polska odzyska swą wolność. Tak jestem tego pewny, jako tego, że tu stoję — powiedział kongresman Boggs, co otaczające trybunę tłumy przyjęły burzliwymi oklaskami.

Wolność jest niepodzielna i my to uznajemy. Obrona wolności przez Stany Zjednoczone była ideą amerykańską w drugiej wojnie światowej i po jej zakończeniu wkrótce ujawniła się w doktrynie prezydenta Trumana. Ta doktryna obroniła Grecję i Turcję od komunistycznej niewoli.

Następnie kongr. Boggs przypomniał "most powietrzny" do Berlina, mocne stanowisko w obronie Bliskiego Wschodu i wojnę na Korei, oraz Starcia z Chruszczowem o Kubę, a w końcu poskromienie akcji wywrotowej Fidelisa Castro w Republice Dominikańskiej.

Dziś w Wietnamie

Dziś stoimy w Wietnamie, w walce o wolność tego kraju. Stoimy tam dlatego, bo jak wy, potomkowie narodu miłującego wolność to dobrze wiecie, wolność jest niepodzielna, więc w Wietnamie jest walka o naszą wolność.

Niedawno temu, na połączonych sesjach obu Izb Kongresu gen. Westmoreland powiedział nam, że "nie wątpi co do ostatecznego wyniku naszej wojny w Wietnamie". Wojna tam jest obroną całego rozległego rejonu Pacyfiku.

Nikt więcej nie pragnie pokoju, jak Prezydent Stanów Zjednoczonych. Zrobił on już 38 propozycji pokojowych w ciągu ostatnich 18 miesięcy, przedstawiając je różnymi drogami.

Nie Poddamy Się

Rząd Stanów Zjednoczonych szuka pokoju, **ale się nie podda** — stwierdził kongresman Boggs, co tłumy przyjęły burzliwymi oklaskami.

Od 1954 roku każdy Prezydent Stanów Zjedn. oferował pomoc Wietnamowi w obronie wolności. Pomagamy budować rozwój narodu w pokoju i bronić jego wolności. Centralną lekcją czasów, w jakich żyjemy, jest, że "apetyt agresorów jest nigdy niezaspokojony". Więc agresorów trzeba poskramiać przy ich starcie. Ci — w Ameryce, którzy palą karty poborowe i nie chcą służyć w wojsku, są znikomą mniejszością. Nie są to Amerykanie polskiego pochodzenia, ani nie są to prawdziwi Amerykanie.

Wy, jako spadkobiercy tak wspaniałego dziedzictwa walki o "Wolność Waszą i Naszą" — powinniście być dumni, że jesteście polskimi Amerykanami.

Wolność w naszym kraju utrzymamy. Tymi słowy zakończył kongresman Boggs swe mocne przemówienie.

Po nim zabrał głos krótko kongresman Roman Puciński, stwierdzając, że o ile chodzi o walkę o wolność, to wśród Polonii niema "appeaserów".

Wybitni Goście

Wiceprezeska Dymek i komisarz Sokolnicki przedstawili obecnych na trybunie wybitnych Gości. Listę Gości podamy w następnych wydaniach naszego dziennika.

Głos "Polski Walczącej"

Jako ostatni mówca programu przemawiał mec. Zbigniew Stypułkowski, delegat Egzekutywy Ziednoczenia Narodowego w Londynie.

Stwierdził on, że na każdej konferencji międzynarodowej, powinna być poruszana sprawa przywrócenia Polsce utraconej wolności i niepodległości, bo Polska jest jedynym sojusznikiem mocarstw zachodnich, który w rezultacie wojny — wolności nie odzyskał.

Przemówienie mec. Stypułkowskiego podamy jutro w całości.

Odśpiewaniem "Boże Coś Polskę — Obchód zakończono.

Postęp Rokowań Strajkowych

Pracownicy Opieki Społecznej Wznowią Wkrótce Pracę

Obie strony stwierdziły znaczny postęp w rokowaniach o zakończenie strajku pracowników opieki społecznej. Wskazują na to oświadczenia William H. Robinsona szefa powiatowego departamentu op. społ. oraz pastora Douglas G. Catare, prezesa Niezależnej Unii pracowników tego urzędu.

Rokowania toczą się na terenie Uniwersytetu Chicago. Profesor stosunków w przemyśle Arnold Weber działa jako mediator.

Na zebraniu ogółu strajkujących pastor Cater oświadczył, że obie strony zgodziły się opracować wspólne polecenia co do podwyżek płac, celu ich przedstawienia Legislaturze w Springfield.

Zdaniem unii 2,000 pracowników urzędu, głównie referentów dla spraw osób korzystających z opieki społecznej, dołączyło się do strajku. Władze urzędu są zdania, że liczba strajkujących jest niższa.

Biura urzędu są czynne dzięki pomocy pracowników niestrajkujących i ochotników.

Eisenhower w Szpitalu

Washington, D. C. (UPI)— Były prezydent Dwight D. Eisenhower był dzisiaj rano raportowany w "zadawalniającym" stanie w szpitalu wojs-Hospital, gdzie przebywa od kowym Walter Reed Army soboty po doznanym ataku wymiotów i kurczów żołądkowych.

Rzecznik szpitala podał, iż 76-letni Eisenhower spędził ubiegłą noc spokojnie, znajdując się w tym samym pokoju, w którym przebywał przed 6 miesiącami po operacji woreczka żółciowego. — Obecnie — według wstępnej diagnozy — jest ostre zapalenie błon kiszkowych.

Amb. Gronouski Przybędzie Do Washingtonu

Warszawa C.A. Ambasador Gronouski odleci we środę do Washingtonu, celem złożenia okresowych sprawozdań.

Amb. Gronouski ma być osobiście przyjęty przez prezydenta Johnsona, dla omówienia podpisanego ostatnio amerykańsko-polskiego porozumienia, z sprawie spłaty U.S. przez Polskę zobowiązań, dotyczących należności za dostawy zboża, oraz usiłowań reżymu w zakresie zaprzestania przez U.S. bombardowań Północnego Wietnamu.

Odnowienie Starego Kościoła

Przemysł. (IC) — jednym z najpiękniejszych zabytków modrzewiowego budownictwa sakralnego w Polsce jest niewątpliwie kościół parafialny w Gołogowie (diecezja przemyska). Wybudowany już w r. 1672, został obecnie dzięki inicjatywie ks. proboszcza Jakuba Ciciory, popartej ofiarnością parafian, poddany gruntownej renowacji.

20,000 Uczestników w Malowniczym Pochodzie Obchodu 3-Majowego

(Dokończenie ze stron. 1-ej)

Poczem marszerował poczet Stan. Oddziału PLAV, wraz z oddziałem Pomocniczym Pań. Za niemi szła orkiestra Fr. Jendryaszka licząca 25 osób i prowadzona przez komisarza Okr. 12 ZNP, Fr. Jendryaszka.

Maszerował dalej I Okręg SWAP z pocztem sztandarowym w liczbie 42 z komendantem I Okręgu Marianem Kaczmarskim, na czele. Tuż za nimi kroczył poczet sztandarowy Stow. Lotników Polskich. A za nim szły dziarsko prezentujące się oddziały Stow. Polskich Kombatantów. A więc Koło nr. 31 im. 2 Korpusu prowadził Józef Sawicki, — Koło nr. 15, za nimi oddział 5 Kres. Dyw. Piechoty i Oddział Armii Krajowej, jako całość.

Jechał potem rydwan z zespołem jazzowym Versatones (rydwan p. Błazończyk). Za nim kroczyło Koło Karpatczyków prowadzeni przez p. Edw. Kielar, — za nimi oddział 1 Dyw. Pancernej z prezesem Bol. Sikora na czele. Za nimi — Oddział Stow. Więźniów Politycznych, Stow. Pol. Spadochroniarzy, potem malowniczy zespół taneczny "Polonez" z Koła Kawalerii w pięknych kontuszach, a panienki w żupanikach staropolskich. Chłopcy trzymali lance z chorągiewkami. Jest to zespół p. Eug. Raciborskiego, który kroczył na czele tego zespołu.

Dalej jechał kolorowy rydwan Klubu Odrowąż Podhalański ze Zw. Podhalan, z Królową tego Klubu Wiktorią Nowak.

W małym odstępie od tego rydwanu szli Górale ze Zw. Podhalan w Ameryce. Szli równo dostojnie z góralską powagą "barz piknie." Prowadził cały oddział prezes Z.P. Andrzej Wróbel, wiceprezes Józef Czerwiński i kongresman Antoni Derwiński (R-Chicago) w stroju góralskim. Na czelemaszerował poczet z 15 sztandarami Zw. Podhalan — z orkiestrą góralską złożoną z 7-u grających osób. Najpierw szły dzieci młodsze a później starsze, a wreszcie młodzież — wszystkie w strojach góralskich.

Po środku mieli oni piękny rydwan, na którym jechali Królowa Władzia Tomala i jako Damy Dworu: Zofia Siuta i Rozalia Kowalczyk, — Stan. Bachleda, Helena Augustyn wiceprezeska Z. P. i Zofia Wróbel, dyrektorka Zw. Podhalan.

Za bardzo liczną, bo licząca kilkaset osób grupą Zw. Podhalan jechał rydwan Polish Women's Civic Club,na którym jechały p. Helena Kempa, prezeska i p. S. Głodek przew. Studentów. Za nimi jechał rydwan przedstawiający gen. Józefa Hallera, jadącego na koniu, a obok stojącego Ign. Paderewskiego (Hallera przedstawiał p. Faborski a Paderewskiego — p. Zieleń. Rydwan wystawiła firma Gen. Sausage Co.).

Za tym rydwanem maszerowała orkiestra Gen. Pułaski Band, za którą kroczyła Liga Morska w Ameryce. Prowadził całość Władysław Pula, komendant Ligi Morskiej w Chicago. Szły oddziały z Okręgów 2, 5 i 7 i oddział Żeński L.M. Jechał potem wystawny rydwan Komitetu Ziem Wschodnich, mający portret Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego a z boków rydwanu widniały herby Wilna, Lwowa, Wołynia i 5 Kres. Dyw. Piechoty.

Zaraz za nim jechał barwny rydwan Patricji Stevens Modeling School, na którym jechała Miss Illinois, p. Patricia Lasek. Maszerował za nimi Zw. Klubów Małopolskich z swym pocztem sztandarowym i z swoim rydwanem — Zjednoczone Kluby Polskie, również z swym pięknym rydwanem. Wreszcie szła malownicza grupa serbska "Gruza," którą prowadziła pani Rosanda Panich.

W końcu tej Dywizji, szła grupa Pań z Stow. Dobroczynności ZNP w białych strojach, niosąc flagę, na którą widzowie rzucali pieniądze jako dar na Domy Młodzieżowe 12 i 13 Okręgów ZNP.

II Dywizja Marszowa

Na czole II Dywizji Marszowej kroczyli jako komendant Dywizji p. Edward Link, ze Zw. Harcerstwa Polskiego, mając jako asystentów Bolesława Krakowskiego ze Zw. Przyjaciół Wsi Polskiej i Edwarda Lewandowskiego prezesa Stow. Samopomocy Nowej Emigracji.

Otwierał Dywizję malowniczy i barwny rydwan Wydziału Młodzieżowego i Sportu ZNP. Na rydwanie jechała Królowa Okręgów 12 i 13 ZNP panna Józefina Miaria Szmajda a jako Damy Dworu: Joyce Krista Jasiorkowska, Krystyna Wasilewska, Janina Rutowicz, Jadwiga Kwiatkowska i Cynthia Strzelecka.

Za rydwanem maszerowała szkółka jęz. polskiego Gminy 39 ZNP — 38 dzieci w strojach krakowskich, — prowadziła ją p. Aleksandra Dziadoń. Za nimi kroczyła Drużyna Doboszów i Trębaczy 80 Gminy ZNP, ładnie się prezentująca grupa prowadzona przez p. Walerię Jędresik. Potem szedł zespół Pieśni i Tańca w strojach szlacheckich.

Za tą Drużyną maszerowała dziatwa ze Szkółki Wydziału Kongresu P.A., — wszystkie ubrane w stroje krakowskie. Była to dziatwa i młodzież szkółki, której kierowniczką jest małżonka Prezesa ZNP, mec. K. Rozmarka, p. Wanda Rozmarek. Dzieci prowadzili jako opiekunowie nauczyciele z tej szkółki, Aniela Bartoszek, pani Pawłowska, Konstanty Siemaszko oraz p. Anna Prusak.

Za szkółką Wydziału szły studentki (około 20) z Wyższej Szkoły Madonna, poczem grupa dzieci zw. "Wianki," barwna i kolorowa grupa dziatwy ze Związku Polek w Ameryce. Za nimi maszerowały studentki z W. Szkoły Resurrection, 30 studentek w czerwonych bluzeczkach i w popielatych spódniczkach a drugich 30 studentek w popielatych mundurkach szkolnych.

Za nimi kroczyła Drużyna Doboszów i Trębaczy Woodrow Wilson Drum and Bugle Corps, — poczet sztandarowy (9), ogółem 42 maszerujących z Drum Major Elaine Szumski i kierownikiem Edwardem Zamieutis, na czele.

Za tą szkołą maszerował oddział Civil Air Cadets z swym pocztem i dowódca kapt. Joseph F. Barys i CWO John H. Guilfoil, na czele.

Jechał potem kolorowy rydwan Windy City Polka Dancers symbolizujący 50 - lecie Lady of Fatima. Potem jechał rydwan Lil Richard Polka Band, oddział marszowy Zw. Przyjaciół Wsi Polskiej i Zw. Harcerstwa Polskiego, z swym własnym rydwanem i oddziałem liczącym kilkuset harcerzy i harcerek podzielonych w zastępy i Drużyny. Pierwszy oddział 100 harcerek i 80 zuchów prowadziła p. Janina Czapla. Dalej szedł oddział 400 harcerek, oddział harcerzy, część z nich na rowerach jak np. drużyna Warta z drużynowym p. Czesławem Orlicz na czele.

Całość Zw. Harcerstwa Polskiego prowadzili Harczmistrz Jerzy Bazylewski, Harczmistrz Bogusław Ustaborowicz, Podharcmistrz Marian Kozicki. Samych harcerzy było ponad 450. Rydwan Zw. H. P. symbolizował "Śluby Króla Jana Kazimierza Matce Boskiej Częstochowskiej." Rydwan wystawiał 21 Krag Starszo-harcerski. Zamykał tę grupę oddział harcerski z napisem "Karpacki Szczep Harcerzy."

Za Zw. Harcerstwa maszerowała liczna, bo około 150 dzieci licząca szkoła im. Tadeusza Kościuszki. Prowadził ją kierownik szkoły p. Kaz. Lorenc i prezes Koła Rodzicielskiego, p. Jan Maleszuk. Dziatwa była przeważnie w kostiumach krakowskich.

Jechał potem Rydwan "Key Stones Band" z zespołem 6-u grających. Za nim maszerowała poważnie liczna grupa szkoły im. Gen. Pułaskiego— około 120 młodzieży, bo reszta wystąpiła w Zw. Harcerstwa. Prowadził szkołę kierownik jej, p. Kaz. Serwas.

Za tą szkołą jechały auta Chicago Metronomes, Rose Marie Majorettes, oraz maszerowała kolorowa i malownicza grupa dziewcząt w czerwonych kostjumach cekinowych. B. ładna grupa.

Za nimi szła orkiestra W. Szkoły Św. Trójcy z 60-u orkiestrantami. Prowadził ją Brat Alfred i p. Ludwik Rozkuszka. Za orkiestrą szły studentki z W. Szkoły Św. Anny, w liczbie 70. Potem szedł oddział amerykańskich Skautek w zielonych mundurach z oddziałami Troop 34, 1184 i 862, jako "Girl Scouts of St. Marks". Prowadziły Marilyn Wójcik, Carol Cregier i Mrs. Bell.

Za skautami amerykańskimi jechał dostojnie Gen. Tad. Kościuszko na specjalnym Rydwanie przedstawiającym pomnik Gen. Kościuszki. Rydwan wystawiał Federal Savings and Loan Assn., a Kościuszkę przedstawiał Jan Urbaszewski.

Za tym Rydwanem maszerowały studentki z W. Szkoły Dobrej Rady w liczbie 30, potem jechał Rydwan wystawiony przez K and K Jewelers, na którym jechał zespół orkiestrowy Music of the Royal Knights. Potem jechał Rydwan Chicago Hearing Aid. mający 4 dziewczęta w strojach krakowskich.

Wreszcie zamykał całość Pochodu ambulans Chic. Straży Pożarnej.

Całość.

Całość Pochodu, nieco skromniejsza niż po inne lata, nie mniej wzbudzała duże zainteresowania. Niektóre Rydwany a szczególnie te symbolizujące sceny czy Osoby historyczne — były pomysłowe. Oddziały najlepiej prezentujące się i Rydwany będą nagrodzone.

Pooperacyjny Pobyt w Szpitalu Został Skrócony

Wpłynął Na To Postęp Medycyny

Instytut Zdrowia ogłosił dane, dotyczące znacznego skrócenia okresu pobytu w szpitalu pacjentów pooperacyjnych. Większość ich spędza w szpitalu tylko tydzień na rekonwalescencji po operacjach, które przedtem wymagały pobytu w szpitalu przez miesiąc lub więcej.

Oficjalny organ Amerykańskiej Organizacji Medycznej z dnia 13 czerwca, 1891 r. pisał, jak to cytuje raport Instytutu, że w tym czasie wielu pacjentów wolało raczej umrzeć, niż poddać się operacji, dokonywanej w sposób prowadzący do zakażenia krwi wskutek niedbałego stosunku do czystości narzędzi operacyjnych. Narzędzia te pozostawały nieumyte od czasu ostatniej operacji i używano ich bez sterylizacji.

Natomiast obecnie sytuacja wygląda inaczej. Instytut przytoczył dane z dwóch szpitali stanu Illinois, w których przeprowadzono w ciągu ostatnich 10 lat 2,866 operacji wycięcia woreczka robaczkowego. Żadna z nich nie skończyła się komplikacjami i śmiercią. Nie dotyczy to wypadków, kiedy operację przeprowadzano w warunkach niepomyślnych, spowodowanych pęknięciem ślepej kiszki i rozlaniem się ropy, ale i z takiej opresji większość pacjentów udało się uratować.

Obecnie 75% ludności poniżej 65 lat jest ubezpieczone na wypadek operacji, podczas, gdy 17 milionów osób w wieku ponad 65 lat jest objęte planem B Medicare, który pokrywa koszty operacji i pooperacyjnej rekonwalescencji w szpitalu.

24-ty Obchód Powstania Getta Warszawskiego

New York. (UPI) — Około 300 osób, w tej liczbie przeszło połowa z wytatuowanymi numerami więźniów nazistowskich obozów koncentracyjnych, Oświęcimia i innych, stało ubiegłej niedzieli na zimnym deszczu podczas obchodu 24-ej rocznicy Powstania Getta Warszawskiego w drugiej wojnie światowej.

Mayor Lindsey i senator Javitts, republikanin z New Yorku, wysłuchali także żydowskich modłów i śpiewów żałobnych za zmarłych w zamienionym gruzy getcie warszawskim przez wojska niemieckie.

Konkurs Na Pomnik Zwycięstwa Wolności w Stolicy

Warszawa. (Ż.W.) — W Ogrodzie Saskim w Warszawie zostanie wzniesiony pomnik Zwycięstwa i Wolności.

Stanie on nad wmurowaną tutaj przed niespełna dwu laty granitową płytą, upamiętniającą wkład polskiego narodu w zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, okupione ofiarą życia 6 milionów Polaków, w tym 800 tysięcy mieszkańców Warszawy.

Bądźmy Przykładem Dla Pokoleń Które Przyjdą Po Nas —

Zachęcającym Do Odbudowania Życia w Oparciu o Boga, o Ewangelię Jezusa Chrystusa i Miłość Bliźniego" — Apelował Ks. Prałat Abramowicz w Inwokacji Odmówionej w Parku Humboldta.

Podczas wczorajszej Akademii Majowej w Parku Humboldta ks. prałat Abramowicz, wygłosił inwokację następującej treści:

Wszechmogący i Wieczny Boże!

Należymy do pokolenia któremu przypadła radość święcenia wielkiej rocznicy Chrztu naszego Narodu.

Stoimy w obliczu niezmiernie ważnego faktu. Skończyliśmy jedno Tysiąclecie i wkraczamy w drugie.

A więc uczucie słusznej dumy ożywia nasze serca, ponieważ jesteśmy dziećmi Narodu, który ma za sobą długą i bogatą historię zaznaczoną wieloma chlubnymi czynami będącymi częścią składową europejskiej i amerykańskiej i nawet światowej kultury.

Z uczuciem wdzięczności dziękujemy Ci Boże za łaskę współżycia ze sobą przez dziesięć wieków; za łaskę wielu świętych zesłanych na naszą polską ziemię; za udzielany hart i moc ducha niezbędne do przetrwania momentów ciężkich i bolesnych.

W tym maryjnym miesiącu maju składamy dziecięcą wdzięczność wobec nasej Królowej z Jasnej Góry, troskliwej Matki i Opiekunki wypróbowanej oraz niezawodnej Orędowniczki, która przez dziesięć wieków nieustannie czuwa nad polską duszą.

Godnie zakończyliśmy pierwsze Tysiąclecie i równie rozpoczynamy następne.

Dajmy świadectwo wobec pokoleń które żyły przed nami, że zachowaliśmy oddziedziczoną po nich Wiarę. Wierność Bogu i Kościołowi, Miłość Bliźniego i oddania się dla wolności człowieczeństwa.

Bądźmy przykładem dla pokoleń które przyjdą po nas, zachęcających do budowania życia w oparciu o Boga o Ewangelię Jezusa Chrystusa i Miłość Bliźniego.

Dziś prosimy Cię Boże w którego wierzymy przez Orędownictwo Matki Boskiej Częstochowskiej, którą tak żywo wyczuwamy w naszej historii, udziel nam wszelkie łaski potrzebne do spełnienia naszego zobowiązania w stosunku do pokoleń przeszłości jak i do pokoleń przyszłości.

Małe Szanse Ustawy 'Open Housing'

Washington, D.C. (NS) — Zdaniem komentarów politycznych, nowe projekty ustaw o prawach obywatelskich mają "słabe bardzo szanse" na uchwalenie ich w czasie obecnej sesji przez Kongres. Wnioski te przeszły bowiem przez trzy podkomitety Izby Reprezentantów po długich dyskusjach i sprzeciwach i przy wyraźnie negatywnym nastawieniu kongresmanów.

Zatwierdzenie przypuszczalnie ulegnie jedynie tylko należącej raczej do "rutyny", projekt automatycznego przedłużenia życia komisji praw obywatelskich.

Za "umierający" uchodzi natomiast przesłany przez prezydenta Johnsona wniosek ustawy o zakazie dyskryminacji mieszkaniowej — "Open Housing".

Polska Fabryka

Warszawa. (Ż.W.) — Zakład mechaniczny tarnobrzeskiego kombinatu siarkowego wysłał za pośrednictwem "Polimex-u" na eksport do Turcji, wykonaną na podstawie krajowych projektów wytwórnię czystej siarki.

Jak poinformował dyrektor naczelny kopalń i zakładów przetwórczych siarki w Tarnobrzegu, mgr inż. J. Gadomski — wytwórnia została już przekazana do eksploatacji. Montaż i rozruch tego zakładu, prowadzony był pod kierunkiem polskich specjalistów z Tarnobrzega oraz Centralnego Laboratorium Kopalin i Surowców Chemicznych w Warszawie.

Polska wytwórnia będzie produkować ponad 15 tysięcy ton czystej siarki rocznie — w oparciu o nową, uproszczoną technologię, dostosowaną do warunków złóż w Turcji.

Kontakt z Hanoi Przez Warszawę

Washington, D. C. (CT) — Przez cztery miesiące, od połowy grudnia do połowy kwietnia, prezydent Johnson powstrzymywał lotnictwo amerykańskie od atakowania objektów militarnych w obrębie Hanoi w swym łudzeniu się na dojście do nawiązania rozmów pokojowych z komunistycznym reżymem północno-wietnamskim Ho Chi Mihna.

Kontakt był najpierw nawiązany przez Janusza Lewandowskiego, polskiego dyplomamatę, członka Międzynarodowej Komisji Kontroli w Wietnamie, poinformowanego dokładnie o propozycjach US przez ambasadora Henry Cabot Lodge w Saigonie. Lewandowski bawił w Hanoi przez 10 dni. Następnie kontakt był kontynuowany przez ambasadora U. S. Jana Gronouskiego z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim w Warszawie. Ho rzekomo miał najpierw godzić się, lecz ostatecznie jego odpowiedź była negatywna. Ta rzekoma zgoda wymaga wciąż wyklarowania.

W każdym razie komuniści odwlekli w ten sposób ataki amerykańskie na swe objekty obronne w rejonie Hanoi o cztery miesiące.

Słuchajcie Programu Radiowego

który prowadzi

ROBERT LEWANDOWSKI

Od Poniedziałku Do Piątku

7:00 - 8:00 Rano

Niedziela 2-3 pp.

WSBC——1240 kc

Informacje w sprawie ogłoszeń

ANdover 3-6319

PROGRAM RADIOWY

"GODZINA ARTYSTÓW"

pod kierownictwem

K. Pawłowskiego

Codziennie od poniedziałku do piątku

od godz. 9:30 - 10:30 rano

WXRT 93,1 mc. FM.

W programie:

Humor, poezja, muzyka,

"Kącik Matki"

"Małżeństwo w krzywym zwierciadle"

"Chwila Szopena"

Słuchajcie Programu

GRUNWALDZKIEGO

Ze Stacji WOPA

W KAŻDY WTOREK, ŚRODĘ, CZWARTEK i PIĄTEK

Od godz. 7 - 7:30 wieczorem

Ogłoszenia odpowiedzialnych kupców oraz skecz humorystyczny:

KŁOPOTY SIEKIERKÓW

Bronisław Zieliński, kierownik

Pelagia i Bronisław Mrozowie, anonserzy

POLSKA w MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE

WIADOMOŚCI—MUZYKA—POLSKA PIEŚŃ

POLSKIE SŁOWO

ADAM GRZEGORZEWSKI

Kierownik—Zarządca Programu Nadawanego Codziennie

Od Poniedziałku do Piątku włącznie

od 12 do 12:30 po południu

(Narożnik Milwaukee i Pulaski)

Przez Stację WOPA

AM FM 1490 KC

Studio i Biuro mieszczą się pnr.

3322 N. Pulaski Rd. 777-0900 — 777-0901

KAWALKADA WOPA

Codziennie coś nowego

Od Poniedziałku do Piątku o 1-szej po poł.

Produkcja: Dr. Włodz. Z. Sikora

W NIEDZIELE O GODZ. 3:30

WIADOMOSCI WIECZOROWE OPA 1490

MÓWI Dr. W. SIKORA O GODZ. 8:15